

Dwór w Rakiszkach

Zachowane dziedzictwo kultury i jego rozpowszechnianie

Dwór w Rakiszkach – pomnik dziedzictwa republiki – miał swój początek pod koniec XVIII w., kiedy szef litewskiej gwardii, hrabia Ignacy Tyzenhauz (1760–1822) rozpoczął budowę swojej rezydencji w tej miejscowości. Dokładna data początku budowy kompleksu nie została ustalona, jednak są dokumenty, które wskazują, że w 1799 r. w pałacu było już przygotowanych sześć pokoi, a całą budowę zakończono w 1801 r. Wspomniana data została wyryta w kamieniu pomiędzy oknami w dolnej części. Od tej pory pałac na dworze w Rakiszkach stał się swoistym miejscem spotkań litewskiej inteligencji i arystokracji.

Twórca pałacu, hrabia Tyzenhauz, był znawcą spraw wojskowych i zręcznym dyplomata. Odziedziczył wielki majątek, ponieważ cały swój testament zapisał mu bezdzietny wujek Antoni Tyzenhauz, skarbnik Wielkiego Księstwa Litewskiego i administrator na dworze królewskim, jeden z najbardziej znaczących reformatorów epoki oświecenia. Jak wiadomo, Ignacy sam udał się do Paryża i kupił obrazy zamówione przez wujka w tamtejszych antykwariatach. Planował w Rakiszkach utworzenie rezydencji rodu Tyzenhauzów, swoistego centrum kultury. Zgromadził olbrzymią kolekcję dzieł sztuki, w której szczególnie wyróżniały się prace malarskie. Wiadomo, że w Rakiszkach znajdowały się płótna, rzeźby, dzieła graficzne Tycjana, Rubensa, Caravaggia, Bruegla, Hamiltona i innych znanych artystów. W zebranej kolekcji wartościowych starych instrumentów muzycznych były zachowane instrumenty strunowe Stradivariusa, Groblicza czy Dankwarta. W dworze znajdował się także zbiór sztuki użytkowej – oprócz siodeł i uprzęży przechowywano wzory dzieł manufaktury utworzonych przez Antoniego Tyzenhauza: pasów kontuszowych, dywanów, gobelinów, wzorów ceramicznych i różnych tkanin. Poza tym znajdowały się tam: meble, świeczniki, srebrne i brązowe naczynia różnych stylów, a także kilka zestawów zbroi.

Rozpoczętą przez Ignacego Tyzenhauza pracę kolekcjonerską kontynuowali wszyscy żyjący tu dworzanie. Nowy dziedzic, syn Ignacego, Konstanty (1785–1853) był

światowej sławy ornitologiem. Założył w Rakiszkach laboratorium naukowe badań nad biologią, napisał też słynne dzieła ornitologiczne. Uczący się rysunku u znanego artysty Jana Rustema (1762–1835) hrabia Konstanty Tyzenhauz pozostawił nam rysunki Rakiszków z początku XIX w. Oprócz laboratorium badawczego natury w dworze rozbudowano oranżerie oraz szklarnie, w których rosły rośliny z ciepłych lub subtropikalnych krajów. Córka Ignacego Tyzenhauza Zofia Tyzenhauz de Choiseul-Gouffier (1790–1878) dała się poznać jako pisarka, której znaczną część twórczości stanowiły powieści historyczne.

Syn Konstantego, Rajnold Tyzenhauz (1830–1880) przez całe swoje życie poświęcał wiele uwagi dobroczynności, kulturze i muzyce. W dworze stworzył szkołę muzyczną, a także muzeum wyrobów i tkanin ludowych. Dzieła sztuki ze swojej bogatej kolekcji wysyłał na wystawy w Wilnie (1876), należał też do działającego w Wilnie Towarzystwa Stałej Kolekcji. Rajnold Tyzenhauz kontynuował tradycje rodu – gromadził dzieła sztuki, uzupełniał bibliotekę, a także porządkował archiwum rodzinne. Staremu muzeum w Wilnie podarował zebraną przez ojca kolekcję: 1093 wypchane ptaki i 563 jaja należące do 252 gatunków ptaków. Jednak największą zasługą hrabiego Rajnolda dla Rakiszek była budowa nowego kościoła.

Zainteresowanie historią oraz tradycję sztuki kontynuowali po Rajnoldzie rządzący w Rakiszkach Przeździeccy. Siostra hrabiego Rajnolda, Maria Tyzenhauz-Przeździecka (1823–1890) poprzez swoją filantropijną działalność była znana nie tylko w najbliższej okolicy. Dzięki niej w Rakiszkach otwarto aptekę, schronienie dla ubogich oraz szpital. Pozostawiła po sobie słynną szkołę organistów i zatrudniła w niej czeskiego wirtuoza gry na organach Rudolfa Lymana.

To właśnie Maria Tyzenhauz-Przeździecka sprawowała opiekę nad zakończeniem budowy współczesnego kościoła w Rakiszkach, wspomagała też otwarty w 1881 r. w Wilnie szpital okulistyczny. Wspierany przez hrabinę jednostkowy album akwareli *Terra Mariana* został podarowany samemu papieżowi Leonowi XIII. Jej mąż, hrabia Aleksander Przeździecki (1814–1871), polski historyk, ze swoich środków wydrukował kronikę Jana Długosza oraz dzieła innych historyków. Polscy Przeździeccy zebrali od swoich krewnych książki, różne dokumenty, rękopisy, dzieła sztuki i stworzyli z nich galerię sztuki oraz bibliotekę Przeździeckich. W tym celu w 1870 r. na ul. Foksal w Warszawie powstał pałac, w którym otwarto centrum kultury. Tam przekazano niektóre dzieła sztuki z Postaw i Rakiszek, jednak pałac ten w 1939 r. spłonął.

W latach I wojny światowej część dzieł sztuki została wywieziona do stolicy Ukrainy – Kijowa i zaginęła, a po wojnie do Rakiszek wróciła zaledwie mała ich część. W latach 1924–1925 dwór w Rakiszkach został podzielony – na podstawie zatwierdzonej w 1922 r. reformy ziemi – Janowi Przeździeckiemu (1877–1944). Zostało 80 ha dworu, a następnie minimum ziemi zostało powiększone do 150 ha.

Po nastaniu władzy sowieckiej rodzina hrabiego Jana Przeździeckiego w sierpniu 1940 r. została zmuszona do opuszczenia Litwy. Wówczas pojawiło się zagrożenie dla dzieł pozostawionych w dworze. Troska o to, aby te obiekty nie zaginęły, pojawiła się już w 1933 r. u kierownika muzeum Petrasa Bliūdžiusa oraz burmistrza miasta Vladema Paukšty. Komisariat oświaty zgodził się wtedy na przeniesienie do dworskiego pałacu muzeum krajoznawstwa, a Litewski Urząd Ochrony Pomników Kultury pozwolił kierownikowi muzeum nie tylko na przechowywanie dzieł kultury znajdujących się w dworze w Rakiszkach, ale także na ich gromadzenie i zwożenie do muzeum ze wszystkich nacjonalizowanych dworów okręgu rakiszańskiego. W ten sposób spodziewano się stworzyć z już zgromadzonych dzieł sztuki z Rakiszek oraz innych 10 nacjonalizowanych dworów wielkie muzeum kultury wschodniej Litwy. Do muzeum tego trafiły nacjonalizowane przedmioty dworu w Rakiszkach: 56 prac malarskich, 32 rzeźby, 112 przedmiotów gospodarstwa domowego, 29 prac graficznych. Z dworu w Kowaliszkach (właścicielami byli Juliusz i Hektor Komorowscy) przejęto 2 tys. tomów ksiąg wydanych w różnych językach i 3 szafy książek. Z dworu w Kazliškis (właścicielem był Zigmantas Rutkauskas) przywieziono ok. 100 tomów ksiąg i czterodrzwiową szafę. Z dworu w Poniemunku (gdzie właścicielem był Władysław Bichniewicz) – bibliotekę złożoną z 600–700 tomów. Niestety, obecnie w muzeum znajduje się jedynie niewielka część nacjonalizowanych książek i innych przedmiotów.

Burmistrz miasta Vladem Paukšta przekazał muzeum 16 pokoi dworu w Rakiszkach. Zaczęto gromadzić ekspozycję. Jednak przed jej zebraniem przybyli przedstawiciele Armii Czerwonej i zażądali oddania im dworskiego pałacu. Mimo to muzeum udało się wynegocjować 11 pokoi, aby 15 września 1940 r. w dworze otworzyć ekspozycję. Tylko w tym dniu wystawę odwiedziło około 1 tys. osób, a do końca roku w muzeum przebywało 7682 odwiedzających.

W 1940 r. muzeum zostało obwieszczane urzędem państwowym i nadano mu nazwę: Muzeum Kultury. Kierownik instytucji nie otrzymywał wynagrodzenia, opłacane były tylko etaty pracownika naukowego i stróża. 13 grudnia 1940 r. w dworze

w Rakiszkach swój pobyt rozpoczęli czerwonarmiści. Muzealnikom pozostało gromadzić się i zamieszkiwać w spiżarniach, na poddaszach, a do magazynu dostawali się przez balkon po drabinie. 17 czerwca 1941 r. kierownik muzeum Petras Bliūdžius stał się „wrogiem ludu”, został zatrzymany i zesłany wraz z całą rodziną.

Po rozpoczęciu wojny władza nie zamknęła muzeum, ale ograniczyła jego działalność. Prace gromadzenia zbiorów całkowicie przerwano. Pozostały niesprowadzone do dworu nacjonalizowane dzieła sztuki. Wiele eksponatów mających praktyczno-mieszkalną wartość zabierały z muzeum osoby prywatne. Z powodu niezachowania bezpieczeństwa 9 października 1941 r. najlepsze prace graficzne i malarskie znajdujące się w Rakiszkach przeniesiono do Muzeum Kultury w Kownie. W spisie wymieniono 44 pozycje, w tym 4 zbiory grafik posiadające 261 stron.

Jesienią 1942 r. – na potrzeby niemieckiej władzy okupacyjnej – muzeum zostało zmuszone do wyniesienia się z dworskiego pałacu, pozostawiając w nim dawny majątek dworu w Rakiszkach. Najcenniejsze eksponaty wywieziono, jednak pozostały niektóre obrazy i meble. Latem 1943 r. do dworskiego pałacu wprowadził się oddział wojska narodowości łotewskiej. Żołnierze wyważyli drzwi zamkniętej jadalni i wykradli stamtąd lustra, metalowe ozdoby oraz część skórzanych krzeseł. Zniknęły: niektóre obrazy, małe rzeźby, fortepian, część mebli i lampa, wyjęto zamki z drzwi oraz porzucano książki. Podobnie zachowywali się także miejscowi. Muzeum przydzielono podrzędne pomieszczenia dworu znajdujące się obok centralnego pałacu. Nie było warunków ani dla ekspozycji, ani do pracy, bo przestrzenie nie były ocieplane. Tak zakonserwowane, odsunięte od jakiegokolwiek działalności, muzeum stało do końca niemieckiej okupacji.

Po wojnie działalność instytucji znowu odżyła. Zwrócono muzeum przestrzenie pałacu dworu w Rakiszkach. W 1947 r. Alfonsas Krasauskas, który zaczął kierować muzeum, odnalazł opuszczone pomieszczenia w pałacu wymagające kapitalnego remontu. Przez dach i sufit dostawała się do nich woda, problem szczególnie nasilał się w czasie topnienia śniegu. Po nasiąknięciu ścian wodą tynk puchł, a podczas suszenia – pękał i odpadał, nanosząc pył na eksponaty oraz instalację ekspozycji. W przestrzennych pokojach wysypano ziarna sowchozu, a w dolnej części zamieszkiwali ludzie, z zainstalowaną kwaszarnią kapusty. Po wysuszeniu sufitu w pokojach na trzecim piętrze zaczęły się zawalenia. Obsunięcia występowały też w pokoju ekspozycji. Z biegiem czasu stan budynku tylko się pogarszał. Mimo złych warunków wciąż były

urządzane i otwierane ekspozycje, a do muzeum dostarczano obszerną kolekcję druków Povilasa Gasiūnasa (1897–1966): 3684 wydania, a wśród nich *Postylla* Jana Bretkuna wydana w 1591 r.

W 1948 r. muzeum z pałacu dworskiego w Rakiszkach powędrowało do drewnianego kościółka. Choć warunki były trudne, muzealnicy wciąż gromadzili eksponaty, opisywali je, tworzyli ekspozycje i niemałą uwagę poświęcali badaniu oraz utrwaleniu różnych obiektów historycznych. Zasoby znajdujące się w dworze były wpisywane do ksiąg ze wskazaniem wątlej metryki: z dworu w Rakiszkach. W 1952 r. muzeum ponownie wróciło do pałacu dworskiego.

Na początku lat 50. wyniszczony dwór pod swój dziurawy dach przyjął jeszcze dwie instytucje kulturalne – bibliotekę i dom kultury. To rozwiązanie pozwoliło przetrwać dworowi oraz budynkowi, ale ślady po dworskiej kulturze nie ostały się. Najmocniej ucierpiała komnata, w której w 1954 r. była zbudowana scena. Przestrzeń przeszła wiele przeistoczeń – zniszczono wyjście do parku, nie uchowały się weranda i znajdujący się nad nią balkonik, zamurowane zostało łukowe okno. Komnata stała się ponura i ciemna, utraciła też swoje proporcje.

Muzealnicy szukali sposobów, jak pokazać społeczeństwu zachowane w dworze zasoby, chociaż często spotykała ich za to krytyka. Dyrektor muzeum Stasys Daunys wpadł na pomysł porównania kultur dworskiej i chłopskiej oraz stworzenia dwóch działów – przestrzeni dworskiej i przestrzeni chłopskiej. Już w 1959 r. sprowadzono spichlerz, a potem również inne konstrukcje. Tak powstała ekspozycja poświęcona kulturze „wykorzystanych” oraz „wykorzystywanych”.

Z czasem pojawiały się kolejne budynki dworskie oraz ogrodzona restauracja. W 1976 r. z dworskich przestrzeni powstała biblioteka, a w 1979 r. – dom okręgowej kultury. W 1979 r. muzeum przekazano obie przestrzenie mieszkalne dla pracowników dworu. Aż do końca lat 80. największa uwaga była skierowana na: wydarzenia „rewolucji proletariackich i socjalistycznych”, podziemne organizacje komsomołu i partii komunistycznych, „żołnierzy-wyzwolicieli armii sowieckiej”, „obrońców ludu”. Muzealnicy musieli urządzać propagandowe wystawy i uzupełniać ekspozycje historycznymi eksponatami odzwierciedlającymi idee propagowane przez ówczesną władzę. Jednak od czasu do czasu znajdowali okazje na eksponowanie zbiorów znajdujących się w dworze. W 1982 r. zaprezentowano np. dworskie myśliwskie trofea, a w 1983 r. – stare obrazy z wystawy dworskiej. W 1984 r. odrestaurowano jadalnię

hrabiów. Był to pierwszy krok do odnowy wnętrza dworskiego pałacu. Odznaczająca się estetyką secesyjną przestrzeń jadalni hrabiów w Rakiszkach została stworzona z duszą stylu zakopiańskiego (Polska) i jest obecnie uznawana za olbrzymią wartość, gdyż wspomniany styl jest niezwykle rzadko spotykany w dworach naszego kraju czy też innych historycznych budynkach. Jadalnia jest wyjątkowa także dlatego, że znajdują się w niej słynne drzeworyty i strugane dekokory.

Choć bezwzględne XX-wieczne przewroty w większości zrujnowały zasoby, muzealnicy szukali blasków dawnych czasów i odnajdowali je w obrazach, meblach, naczyniach czy kolekcji ubrań hrabiów – jedynej takiej nie tylko w naszym kraju. Ciekawa była też droga tej kolekcji do pałacu. Hrabiowie Przeździeccy pozostawili osobiste rzeczy do przechowania u rodzin zaufanej dworskiej służby – kucharza Augustasa Kalpokasa (1885–1960), lokaja Jonasa Petrulisa (1895–1999), byłej opiekunki dzieci Julii Kietytė (1882–1974). Podczas wojny trzeba było ukrywać zasoby przed wojskiem okupacyjnym, a po wojnie należało je chronić od wszelakich nieszczęść dopadających Litwę. Ubrania przechowywano głęboko w szufladach komód, akcesoria wkładano zaś do słoików i zakopywano je w ziemi. Jedynie w wiejskich przedstawieniach miejscowi artyści ozdabiali się frakami lub sukniami z pętlami, które niegdyś nosiła hrabina. Ubrania dopasowywali do swoich figur, poszerzając je lub zmieniając w inny sposób. Do tymczasowych gospodarzy ubiory wracały zatem uszkodzone, aż w końcu postanowili oni, że oddadzą te wartościowe, należące niegdyś do dworzan, rzeczy do muzeum. Najpierw zaoferowano dworską porcelanę i sztukę. Zobaczywszy, z jakim szacunkiem pracownicy muzeum patrzą na zachowane zasoby, ale także na przechowujących je ludzi, wspomnieli mimochodem, że posiadają także ubrania hrabiów, już nieco wytarte. Jako pierwsze do muzeum przywędrowały przeznaczone dla niemowląt śpioszki, potem przekazano: czarne jedwabne suknie hrabiny Hermancji Przeździeckiej, kamizelkę Jana Przeździeckiego, chustkę, walizkę podróżną, kobiece rękawiczki, ubranka dziecięce oraz różne akcesoria i ozdoby.

Wyjątkowo wartościowymi eksponatami kolekcję uzupełniła rodzina kucharza hrabiego. W 1969 r. przekazała ona muzeum: strój do jazdy konnej hrabin, frak, surdut oraz kamizelki hrabiego Jana Przeździeckiego. Nieco później ta sama rodzina oddała też: suknię na popołudniową herbatę, zdobioną czarną haftowaną suknię z pętlą oraz orientalne kobiece ubranie. W ten sposób w Muzeum Regionalnym w Rakiszkach zbierała się solidna kolekcja ubrań i akcesoriów hrabiów, w której obecnie znajduje się

81 eksponatów. W 1997 r. ubrania przeniosły się z Wilna do centrum odnowy Pranasza Gudynasa. Część odnowionej kolekcji mieszkańcy Rakiszek i goście zobaczyli w 1999 r., kiedy miasto świętowało swoje 500-lecie. Zdobione suknie podziwiali wówczas prezydent Republiki Litewskiej Valdas Adamkus oraz inni dostojni goście. Po raz pierwszy zobaczyły je również żyjące w Polsce wnuczki hrabiego Jana Przeździeckiego – Maria Schmidt i Anna Przeździecka-Grzegorzewska.

Oprócz wspomnianej kolekcji w muzeum przechowywane są: przedmioty z otoczenia domu dworzan, biżuteria, meble, naczynia, obuwie, prawie 2 tys. fotografii i negatywów z dworu w Rakiszkach. Muzealne zbiory fotografii rodzinnych hrabiów są uzupełniane do dziś. W 2012 r. instytucja otrzymała album z 234 fotografiami hrabiów obejmującymi lata 1931–1932. W 2016 r. nabyliśmy z prywatnej kolekcji jeszcze jeden album hrabiów, w którym znajduje się 166 fotografii. Duża część z nich zawiera niedostrzegalne kadry. Odkryciem jest zachowane w tym albumie zdjęcie z 1903 r., kiedy pałac – co oczywiste – nie był jeszcze przebudowany (możliwe, że przebudowa rozpoczęła się w 1905 r.). Świadczy o tym podpis pod zdjęciem, na którym nieprzebudowany dworski pałac ujęty został podczas ślubu Jana Przeździeckiego i Hermancji Sapiehy (1879–1947). Muzealnicy odnaleźli w albumie także fotografię poświadczającą, jak nieprzebudowany dworski pałac wyglądał od strony parku.

Mówiąc o zachowanych unikalnych przedmiotach z okresu rządzenia Tyzenhauzów, warto osobno wspomnieć o mapie hrabstwa z 1848 r. otrzymanej w 2005 r. od krewnego geodety Antanasa Ražinskasa. Mapę mógł zamówić hrabia Konstanty Tyzenhauz, władający ziemiami ojca Ignacego. Plan obejmuje ziemie od Komajów do Aknište, zaznaczone są na nim też: rzeczki, jezioro, bagno i najważniejsze budynki tamtych czasów. Widoczny jest również relief. Wyróżnione są także: użytki rolne, rodzaje lasów, drogi i wzniesienia. Z opisywanej mapy można poznać: nazwy okolic, lokalizację wsi i dokładne pomiary. Nazwy większości miejscowości są pisane po litewsku i nawet według gwary obszaru. Mapa, jako materiał naukowy, została przekazana do Wyższej Szkoły Kultury i Techniki w Kiejdanach utworzonej w 1927 r. w dworze Totlebena, gdzie zbierali się geodeci. Szkoła zaprzestała swojej działalności w 1944 r., gdyż uciekający Niemcy wysadzili jej budynek (pracownikom udało się ocalić część urządzeń geodezyjnych i innych materiałów naukowych).

W Rakiszkach zachowano niemało dokumentów przypominających czasy władania hrabiów Tyzenhauzów i Przeździeckich – listów, archiwalnych danych,

książek, fotografii. Nie wszystko rozszyfrowano, nie wszystkie osoby znajdujące się na fotografiach zostały ustalone i nie wszystkie wersje historyków zostały potwierdzone. Jednakże to niewątpliwie cenny materiał dla tych, którzy z zaangażowaniem badają w ostatnich latach przeszłość hrabstwa w Rakiszkach. Przez długi czas archiwa nie były sprawdzane z powodów ideologicznych. Największą część archiwum dworu w Rakiszkach stanowi 40 kartotek – to raporty działalności rolnej hrabstwa z pierwszej połowy XIX w. Ze wszystkich dokumentów największe zainteresowanie historyków wzbudza inwentarz hrabstwa w Rakiszkach z 1825 r. Wyczerpująco opisano w nim: wszystkie 12 własności ruchomych i nieruchomości folwarku, obowiązki i podatki chłopów, przychody i wydatki. W archiwum hrabiów pozostało również wiele dokumentów o działalności edukacyjnej i kulturalnej. Istnieje też osobna kartoteka poświęcona życiu muzycznemu hrabstwa w Rokiszkach. Niewątpliwie wartościowe są listy, zapiski i pamiętniki pisane przez rodzinę hrabiów.

Społeczeństwo aktywnie przyłącza się do uzupełniania zasobów, zwłaszcza książek, w muzeum. W 2011 r. cenny prezent otrzymaliśmy od Biblioteki Narodowej im. Marcina Mażwidasa. Podczas porządkowania dodatkowych materiałów poświęconych kościołowi św. Jerzego w Wilnie pracownicy odnaleźli stare książki. Sensacją okazało się, że wśród nich znaleziono trzy książki z XIX w., które napisała słynna hrabina z Rakiszek – Zofia Tyzenhauz. To zapisane w języku francuskim: *Litania* (wydana w Nicei w 1887 r.), *Wspomnienia o Aleksandrze i Napoleonie I* (Nicea, 1862) oraz *Gertruda z hrabiów Komorowskich* (1875). W 2015 r. dwutomową *Gertrudę z hrabiów Komorowskich, hrabina Połocka: wydarzenia historyczne, Litanię*, oraz *Halinę Ogińską Zofii Tyzenhauz* podarował muzeum doradca prezydenta banku SEB Gitanas Nausėda. W 2017 r. muzeum otrzymało od bibliofila również cenny eksponat – podręczny modlitewnik z biblioteki Konstantego Tyzenhauza. Zaskakujący jest rozmiar eksponatu – książeczka równa się wielkości talii kart i mieści się w dłoni.

Wraz z odzyskaniem niepodległości rozpoczęło się odrodzenie dworu w Rakiszkach. Wielkie zmiany nastąpiły po 1996 r., kiedy prace porządkowe muzeum zaczęły finansować Departament Ochrony Zasobów Kultury Litwy (obecnie: Departament Dziedzictwa Kultury) oraz samorząd. Później, po wstąpieniu Litwy do Unii Europejskiej, środki potrzebne do renowacji uzyskano z funduszy strukturalnych UE. W 2001 r. – decyzją rządu litewskiego – dwór w Rakiszkach (14 budynków i park) został ogłoszony pomnikiem kultury Republiki Litewskiej. W ciągu kilku lat dwór zmienił się

nie do poznania i zmienia się w dalszym ciągu. Renowacji poddano fasady biurowe centralnego pałacu, a także południowe i północne, ponownie pokryto dachem, uporządkowano fasadowy plac parku, przygotowano ścieżki, w centralnym pałacu odrestaurowano też wielką komnatę. Razem z materialnymi zmianami do dworu wróciły także przejawy różnego życia kulturowego. Otwarcie wielkiej komnaty, które nastąpiło w 1997 r., było długo wyczekiwane i stanowiło radosne święto nie tylko dla muzealników, ale też dla wszystkich mieszkańców Rakiszek. Po ponad 40 latach dworska komnata znowu zabłysnęła dawną doniosłością i stała się miejscem reprezentacyjnym. Muzealnicy zyskali przestrzeń do organizacji przeróżnych wydarzeń, np. kameralnych koncertów muzycznych czy wieczorków literackich. Renowacja komnaty – drugi krok do przywrócenia wnętrza dworskiego pałacu – spotkała się z dużym zainteresowaniem wśród społeczeństwa. Była również impulsem dla muzealników do przygotowania planów szerszej ekspozycji kultury i historii dworu.

Ze środków Departamentu Ochrony Zasobów Kultury Litwy (obecnie: Departament Dziedzictwa Kultury) oraz samorządu odrestaurowano prawie wszystkie pokoje centralnego dworskiego pałacu i w 2003 r., w wieczór 70-lecia muzeum do zwiedzania otwarto ekspozycję kultury dworskiej *Dwór w Rakiszkach. Przełom XIX i XX w.* W jej organizacji pomogło Narodowe Muzeum Sztuki. Wśród autentycznych dworskich mebli i wartościowych obrazów sale zdobiły też – wyeksponowane przez specjalistów od tekstyliów z centrum odnowy Pranasa Gudynasa – ubrania hrabiów zaprezentowane na manekinach ustawionych w szklanych witrynach, a razem z nimi – okazałe akcesoria. Obok nich można było zobaczyć wachlarz ze strusich piór подарowany muzeum przez historyka mody Aleksandra Vasiljevasa. Ekspozycje wciąż są uzupełniane nowo otrzymanymi i odrestaurowanymi eksponatami. W 2004 r. w podziemiach pałacu otwarto wystawę *Dworskie trofea myśliwskie*.

W 2012 r. pracownicy Muzeum Regionalnego w Rakiszkach rozszerzyli ekspozycję kultury dworskiej – dwa pokoje zostały przeznaczone dzieciom rodziny hrabiów. Odwiedzający mogli w nich zobaczyć ubranka młodych hrabiów: marynarską koszulkę, szydełkowane kołnierzyki, kokardę i chustę, przeznaczone dla małych hrabiów śpioszki, ubranka chrzestne i odzież dla niemowlaków. Ekspozycja muzealna szczególnie miło zaskoczyła potomków ostatniego właściciela dworu w Rakiszkach, hrabiego Jana Przeździeckiego oraz przybyłych do dawnego dworu dziadka: wnuczkę Annę Przeździecką-Grzegorzewską, syna jej siostry Marii Schmidt – Pawła Schmidta-

-Przeździeckiego oraz jego syna Michała. Wystawionymi ekspozycjami byli oczarowani także potomkowie Tyzenhauzów z Niemiec oraz Polski. Rakiszki odwiedzili w 2017 r.

Intensywna działalność projektowa w muzeum została rozpoczęta ponad 20 lat temu. W latach 2006–2012 prowadzono projekt *Dostosowanie dworu w Rakiszkach do potrzeb turystyki*, w czasie którego zrekonstruowano cztery budynki kompleksu dworu w Rakiszkach, wyposażono nowoczesne magazyny i sale wystaw, zrekonstruowano oraz zbudowano sieci inżynieryjne. Przedsięwzięcie oceniono jako udany projekt w dziedzinie dziedzictwa kultury i ochrony przyrody, który wpisano do wkładu funduszy strukturalnych UE dla Litwy: *Historia pięcioletniego sukcesu*. W latach 2008–2011 zrealizowano dwa projekty finansowane ze środków programu współpracy transgranicznej Łotwy i Litwy: *Rozwój ciekawych i dostępnych muzeów w Semigalii i północnej Litwie/Dostępność muzeów* oraz *Międzypaństwowa sieć, przy zastosowaniu sztuki i rzemiosła jako działań kompetencyjnych i promujących pomiędzy Łotwą i Litwą na pograniczu/Rzemiosło centralnych krajów bałtyckich*. W ramach projektu odnowiono fasadę centralnego pałacu, wyremontowano dwa spichlerze znajdujące się na obszarze Muzeum Regionalnego w Rakiszkach, przygotowano audioprzewodniki w czterech językach i zorganizowano różne wydarzenia.

W 2010 r., po przedstawieniu stałego projektu *Biblioteka cyfrowa Muzeum Regionalnego w Rakiszkach*, muzealnicy otrzymali środki na cyfryzację i promocję archiwalnych dokumentów przechowywanych w zasobach muzeum. W przestrzeni wirtualnej upubliczniono ponad 21 tys. cyfrowych kopii dokumentów, z których – ze względu na swoje znaczenie – wyróżnia się XIX-wieczne archiwum dworu Tyzenhauzów.

W latach 2010–2012 ze środków strukturalnych Unii Europejskiej realizowano projekt *Dostosowanie przestrzeni mieszkalnych służby dworu w Rakiszkach na potrzeby turystyki*. Uroczyste otwarcie odrestaurowanego budynku nastąpiło w 2012 r.

Podczas realizacji projektu *Promocja turystyki na pograniczu Litwy i Białorusi poprzez zwiększanie dostępności oraz atrakcyjności dziedzictwa kulturalno-historycznego w rejonach Rakiszek i Postaw* w 2012 r. zorganizowano międzynarodową ekspedycję *Dziedzictwo rodu hrabiów Tyzenhauzów na Litwie i Białorusi*, w której uczestniczyli historycy oraz naukowcy z Rakiszek, Pastaw i Grodna (Białoruś) oraz Warszawy (Polska). W 2013 r. odrestaurowano aleję Tyzenhauzów łączącą dwór w Rakiszkach ze starym miastem.

Rozpoczęty w 2015 r. stały projekt *Ścieżka kulturowa hrabiów Tyzenhauzów* gościł naukowców, historyków oraz muzealników z Litwy, Łotwy, Białorusi, Polski, Estonii i innych krajów. Współpracowali oni w badaniach dziedzictwa rodu hrabiów Tyzenhauzów i ich wkładu w rozwój polityczny, kulturalny i ekonomiczny wspomnianych krajów. Zebrany i zachowany, cenny – choć wciąż mało zbadany – historyczno-ikonograficzny materiał z zasobów Muzeum Regionalnego w Rakiszkach i innych instytucji naukowych oraz kulturalnych, wraz z dostatkami nieruchomości dziedzictwa kulturowego związanych z historią rodu Tyzenhauzów na Litwie, za granicą określił kierunek rozwoju ścieżki kulturowej i konkretne inicjatywy, a także współpracę z różnymi instytucjami z innych regionów. Działania prowadzone w ramach trwającego przez trzy lata projektu *Ścieżka kulturowa hrabiów Tyzenhauzów* zachęciły do stworzenia międzynarodowej sieci partnerów. Stanowiły też możliwość spotkania się, wymiany doświadczeń, wzajemnej nauki i upowszechniania dziedzictwa kulturowego Tyzenhauzów, a także dostosowania go do potrzeb kultury, edukacji i turystyki.

Muzeum ściśle współpracuje z różnymi krajowymi instytucjami nauki i sztuki, muzeami oraz przedsiębiorcami. Dzięki sponsorom i mieszkańcom Rakiszek od 2011 r. organizowane są spotkania *Z zieloną twarzą dla dworskiego parku*. W 2013 r. w dworze w Rakiszkach została podpisana umowa utworzenia nowej organizacji społecznej – Dziedzictwo Tyzenhauzów. Inicjatorem założenia organizacji była osoba publiczna – Raimondas Sirgėdas, a wśród jej członków znaleźli się także muzealnicy. Założyciele zobowiązali się do: podtrzymywania i zachowywania kulturalno-historycznego dziedzictwa regionu, rozpowszechniania nazwy „Rakiszeki” na Litwie i na całym świecie, a także formowania społeczeństwa wykształconego kulturowo. Wspomniana organizacja wraz z Muzeum Regionalnym w Rakiszkach nieraz prowadziła badania archeologiczne, którym przewodniczyła archeolog Roma Songalaitė. Podczas tych badań odkopano fundamenty starego dworu w Rakiszkach oraz znaleziono kafelki ceramiczne z herbem księciów Krasieńskich (koniec XVI w. – pierwsza połowa XVII w.). Organizowane były również wycieczki do Narodowego Centralnego Archiwum Historii Ukrainy w Kijowie, w trakcie których przywieziono ponad 1,5 tys. cyfrowych kopii dokumentów rodów Tyzenhauzów. Jedną z sensacyjnych nowości było zetknięcie się z najstarszą dotąd znaną mapą hrabstwa Rakiszek – planem folwarku Rakiszek i Ignaliny (obecnie: Ignatyszki) z 1810 r.

W ostatnim czasie szczególnie dużo uwagi poświęca się współpracy z dziennikarzami przy przygotowywaniu publikacji w magazynach kulturalnych i periodykach. Muzeum aktywnie współpracuje z gazetą regionalną „Gimtasis Rokiškis”. Stale uczestniczy też w projektach Funduszu Wsparcia Prasy, Radia i Telewizji. Dotychczas dziennikarze napisali 100 artykułów nie tylko o dworze w Rakiszkach, ale też o innych dworach okręgowych – litewskich i zagranicznych. Najwięcej materiałów o dawnych rezydencjach dworskich media pozyskują od muzealników. Uważamy, że to bardzo konstruktywna współpraca, ponieważ wiadomości o kulturze dworu i jego przeszłości są popularne wśród czytelników oraz odwiedzających nasze muzeum.

W muzeum organizowane są różne wydarzenia i wystawy, wydawane są też publikacje poświęcone badaniom i rozpowszechnianiu kultury dworu. W 2008 r. wydaliśmy książkę *75 lat Muzeum Regionalnego w Rakiszkach*, w 2013 r. – katalog *Ubrania i akcesoria hrabiów z Rakiszek*, w 2016 r. – katalog *Dwór w Rakiszkach i jego właściciele na fotografiach od końca XIX w. do 1940 r.*, w 2017 r. – publikację *Ścieżka kulturowa hrabiów Tyzenhauzów*. Przyłączyliśmy się również do wydania książki *Stary dwór w Rakiszkach na przestrzeni wieków XVI–XVIII*.

Dużą uwagę poświęca się działalności edukacyjnej. W programach edukacyjnych: *Hrabiowie Tyzenhauzowie – naukowcy, pisarze, mecenasowie sztuki, Hrabstwo w Rakiszkach. Czym jest?, Podwieczorek w dworze w Rakiszkach, Ci, którzy wrócili, by żyć* i innych odwiedzający muzeum są zapoznawani z historią hrabstwa w Rakiszkach, tradycjami kultury dworu i przedstawicielami rodów Tyzenhauzów oraz Przeździeckich, którzy pozostawili wyraźny ślad w historii naszego kraju. W 2010 r. muzeum za projekty edukacji kulturalnej poświęcone dzieciom i młodzieży otrzymało nagrodę od Ministerstwa Kultury Republiki Litewskiej.

Dwór zachwyca odwiedzających muzeum nie tylko z Litwy, ale także z zagranicy. Mawiają: „Wiele jest pięknych dworów na Litwie, ale dwór w Rakiszkach jest unikalny w swojej autentyczności, jedyny taki na Litwie”.

Dziś muzeum jest nie tylko obrońcą zasobów kultury, ale także instytucją edukacyjną oraz miejscem rozrywki i spędzania czasu wolnego. Cieszymy się, że odwiedzający polubili nasze muzeum i każdego roku odwiedza je ok. 50 tys. osób. Obecnie jedną z największych naszych aspiracji jest sprawienie, aby dwór w Rakiszkach był najbardziej interesującym miejscem turystycznym, bo taki tytuł został mu nadany w 2011 r. przez Komisję Europejską w ramach projektu EDEN.

Dwór hrabiów Tyszkiewiczów w Połędzie

Znaczenie odrodzonego dziedzictwa w kontekście Litwy i zagranicy

Historia powstania dworu

Pałac hrabiów Tyszkiewiczów w Połędzie stanowi skrzyżowanie europejskich kultur. Hrabia Feliks Tyszkiewicz (1870–1932) wraz z żoną Antoniną Korzbok-Łącką (1870–1952) pod koniec XIX w. w uważanym za święty lesie Biruty rozpoczęli budowę pałacu reprezentacyjnego. W tym samym czasie tworzony był także park pejzażowy, który zaprojektował francuski architekt krajobrazu Édouard François André (1840–1911), któremu pomagali syn René André oraz belgijski ogrodnik Jules Buysens (1872–1958). Édouard André stworzył na Litwie łącznie cztery parki, a w różnych państwach świata liczba jego projektów parkowych przekracza 100. Park w Połędzie na początku zbudowano na powierzchni 36 ha, obecnie zajmuje on ponad 101 ha. Projekt pałacu – wedle zamówienia hrabiów Antoniny i Feliksa Tyszkiewiczów – stworzył urodzony w Berlinie niemiecki architekt Franz Heinrich Schwechten (1841–1924). Tyszkiewiczowie współpracowali z nim przez kilkanaście lat.

Pałac i park na dworze w Połędzie zostały odrestaurowane ze środków strukturalnych Unii Europejskiej oraz z funduszy państwowych i samorządowych Połęgi. Park należy do samorządu Połęgi, a pałac – do Litewskiego Muzeum Sztuki. Zachowane do dziś elementy ogółu ogrodu i pałacu w Połędzie oraz pozostawione projekty ujawniają jedno z najbardziej oryginalnych prywatnych przedsięwzięć budowlanych na Litwie zrealizowanych na przełomie XIX i XX w.

W Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego (Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz) w Berlinie w 2006 r. zostały odnalezione 74 szkice oraz rysunki pałacu Tyszkiewiczów autorstwa Franza Schwechtena. Pałac był nowoczesny i zaopatrzony w najnowsze instalacje techniczne: działała tu kanalizacja, do kranów była dostarczana ciepła i gorąca woda, było centralne

ogrzewanie, a przy kuchni działała winda. Porównując szkice, można dostrzec: jakie było przeznaczenie pomieszczeń, jak zmieniało się ono z biegiem czasu, jakie inne warianty dekoracyjne rozważano do użycia wewnątrz oraz jakie były marzenia hrabiów, które – mimo wszystko – nie zostały wprowadzone w życie. Feliks Tyszkiewicz i książę Płungian Michał Ogiński ustanowili związek finansowy – planowali zbudować w Połędzie kompleks łaźni formatu europejskiego. W 1900 r. Franz Schwechten otrzymał zlecenie zaprojektowania budynku łaźni. W berlińskim archiwum zachowały się dwa warianty wspomnianego projektu. Model architektoniczny przypominał budynki dużych niemieckich ośrodków wypoczynkowych. Projekt ten nie został wprowadzony w życie ze względu na nagłą śmierć Michała Ogińskiego w 1902 r., która przerwała porozumienia finansowe obu magnatów. Michał Ogiński nie pozostawił po sobie potomków, dlatego z jego strony nie było już nikogo, kto mógłby sfinansować projekt.

Temat sakralny w pałacu: symbolika chrystologiczna

W 1907 r. Tyszkiewiczowie postanowili wybudować przy pałacu, w miejscu dawnego wyjścia po stronie zachodniej, kapliczkę. W sprawie powiększenia pałacu ponownie zwrócili się do Franza Schwechtena, aby zaprojektował nie tylko kapliczkę, ale również nową werandę po stronie południowej. Taras nad werandą podtrzymują dwa filary i dwie kolumny z tokańskimi zwieńczeniami.

Wnętrze werandy zdobią baryliefy przedstawiające skóry zwierząt i ich głowy: po środku – lwa, a po bokach – baranów, co może być traktowane jako symbol chrystologiczny. Lew to znak zwycięstwa i boskości, z kolei baran – posłuszeństwa, ofiary i ziemskości. Taka symbolika może nawiązywać do samego Chrystusa – jako Boga i człowieka (Boga, który stał się człowiekiem po to, by pokonać śmierć). W Apokalipsie Chrystus jest przedstawiany jako baran na tronie. W Starym Testamencie prorok Izajasz wspomina o liście, w którym „(...) wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą pospołu i mały chłopiec będzie je poganiał”¹. Taka harmonia pomiędzy ludźmi a zwierzętami jest oczekiwana po drugim nadejściu Chrystusa, kiedy to zostanie przywrócony stan raj u utraconego. Zatem na baryliefach

¹ Tłumaczenie według: LG tom I, wydanie II, Pallottinum 2006, s. 365.

zaszyfrowanych jest kilka znaczeń o treści religijnej, które świadczą o pobożności hrabiów.

Symbolika ta mogła być też rozwijana w zaprojektowanej sakralnej przestrzeni pałacu – kapliczce. Miejszem wybranym na kapliczkę była boczna część zachodniej fasady, która – przedłużając starą werandę i przekształcając ją w połączone pomieszczenie – została przeznaczona do komunikacji między jadalnią a kapliczką. Franz Schwechten nadał tej budowli kształt ośmiościanu. Pokryto ją kopułą z niewielką apsydą po stronie zachodniej. Po stronie północnej i południowej znajdują się dosyć duże prostokątne okna, nad którymi widać trójkątne frontoniki, a na nachylonych ścianach są niewielkie owalne otwory.

Część ołtarzowa jest podwyższona i oddzielona dwoma schodkami. Nie zachowały się witraże ołtarzowe i okienne mistrzów z Monachium, przedstawiające Matkę Boską i świętych: Józefa, Antoniego, Jana Ewangelistę, Feliksa i Kazimierza. Pośrodku marmurowego neorenesansowego ołtarza stała rzeźba Najświętszego Serca Pana Jezusa z aniołami po bokach. Warto zaznaczyć, że stronę zewnętrzną kapliczki zdobi jeszcze jeden wyjątkowy symbol chrystologiczny – pelikan, który karmi młode swoim sercem. Znak ten pokazuje przewrót dokonany wraz z chrześcijaństwem. Jeśli w pogańskich mitach wspominany jest Kronos pożerający swoje dzieci oraz Medea zabijająca synów, to katolicka metafora pelikana świadczy o całkowitym przeciwieństwie – bezgranicznym oddaniu.

Legenda została przejęta z okresu przedchrześcijańskiego i adaptowana do chrześcijańskiego światopoglądu. Opowiada ona o pelikanie, który w celu zaspokojenia głodu rozszarpuje pierś, by móc własną krwią nakarmić swoje dzieci. W jednej z wersji wspomina się, że robi to, kiedy widzi, że jedno z młodych umiera – dzięki krwi pelikana zostaje ono wskrzeszone, jednak sam pelikan musi oddać swoje życie. Już wcześnie chrześcijanie dostrzegli analogię w tej opowieści i historii Chrystusa odkupującego ludzkość swoją krwią i nieustannie karmiącego eucharystią po dziś dzień.

Legendy podobne do tej znajdują się w utworze *Fizjolog* z II w. Feniks, który umiera, utonawszy we własnych płomieniach, powstaje z popiołu trzeciego dnia. Jednorożec, który zbliżał się jedynie do kolan niewinnej dziewczynki. Obydwa stworzenia są uosobieniem Boga. Napisane jest tam również, że młode pelikanów przecinają swoich rodziców, a ci zadziobują młode. Jednak trzeciego dnia matka

pelikanów rani swój bok i spływającą krwią skrapia martwe już pisklęta, które ożywają. W ten sposób pelikan staje się symbolem Chrystusa Odkupiciela. Jest to zatem nie tylko fizyczne, ale także duchowe ofiarowanie siebie, wykraczające poza wszelkie granice. Jest też pelikan znakiem nowego życia i duchowego odrodzenia.

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa był bliski Tyszkiewiczom, dlatego w pobliżu pałacu znajdują się: wspomniana kapliczka, rzeźba Chrystusa w pozycji *Venite ad me* (w samym centrum dużego parteru, odtworzona w 1993 r.), grota z rzeźbą Najświętszej Maryi Panny nawiązująca do objawienia Maryi we francuskim miasteczku Lourdes i rozpowszechnienia dogmatu o niepokalanym poczęciu. Hrabiowie Tyszkiewiczowie byli także głównymi sponsorami budowy kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Połędzie. Przesądza o tym kilka czynników:

- Zarówno Tyszkiewiczowie, jak i rodzina Łąckich troszczyli się o wychowanie religijne dzieci. Wspomniane jest, że Antonina Tyszkiewiczówna otrzymała w dzieciństwie błogosławienie Serca Jezusowego.
- Głos o objawieniu otwartego serca Chrystusa Édith Royer (1841–1924) wędrował po świecie.
- W 1899 r. papież Leon XIII powierzył wszystkim ludzi Sercu Jezusowemu. Popularyzują się święcenia w skali krajowej.
- W tym samym czasie w Paryżu powstaje bazylika Sacré-Cœur (1875–1914) – pomysł na kopułę dla kapliczki hrabiowie zaczerpnęli z Zachodu.
- Częstymi gośćmi hrabiów Tyszkiewiczów byli jezuici i księża (Maironis). Wspominana jest podróż hrabiów do ówczesnego papieża Piusa X z prośbą o pozwolenie na budowę kapliczki.

Co ciekawe, jedna z córek hrabiów Zofia Maria Tyszkiewiczówna złożyła śluby zakonne i dołączyła do Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Współpracowała ona z założycielką zgromadzenia Urszulą Ledóchowską, razem udały się do pracy w Rzymie, gdzie Tyszkiewiczówna została pochowana na cmentarzu Campo Verano. Jak widać, życie religijne było nieodłączną częścią odnowienia dworu i muzeum, a także historii społeczeństwa katolickiego na świecie. Otoczenie znaków sakralnych i życie pobożnej rodziny rozkwitające równoległe z pogańskim światopoglądem (Góra Biruty) to kolejna atrakcja dla turystów, pielgrzymów, katolików oraz zainteresowanych religioznawstwem.

Działalność społeczna i kulturalna Feliksa Tyszkiewicza w Połędzie

Z powodu historycznych perypetii życie rodziny i wygląd pałacu nie zmieniły się ani razu. Podczas I wojny światowej Tyszkiewiczowie nie mieszkali w Połędzie, w tym okresie osiedlili się w dworach braci hrabiny Antoniny Tyszkiewiczówny w rejonie Poznania. Po powrocie do Połęgi zastali zbombardowany pałac. Szczególnie ucierpiała kapliczka. Połęga od strony morskiej była ostrzeliwana przez okręt „Graudenz” – pocisk, który uderzył w pałacową kapliczkę, zniszczył ściany i znacznie uszkodził wnętrze. W litewskich mediach fakt ten został szerzej nagłośniony dopiero w 2015 r., chociaż wzmianka o nim pojawiła się w światowych dziennikach już w 1915 r.

Po powrocie hrabiowie odbudowali pałac i żyli w nim do II wojny światowej. Tyszkiewiczowie rządzą Połęgą w latach 1891–1940. Feliksowi i jego żonie podobała się malownicza, znajdująca się blisko morza Połęga i jej okolice, dlatego zdecydowali się zostać w niej na dłużej. Po wybudowaniu w 1897 r. pałacu i utworzeniu parku Feliks postawił mocne podwaliny pod dalszy rozwój kurortu. Wybudował tu wille przeznaczone do odpoczynku, utworzył studnię artezyjską, otworzył magazyn, postawił murowaną część kurhauzu, która była połączona z wybudowaną przez jego ojca częścią drewnianą. Obecnie w kurhauzie działają: hotel, czytelnia, sala bilardowa i kasyno. Tyszkiewiczowie byli głównymi fundatorami nowego kościoła w Połędzie, zapewnili też pomieszczenia dla szkoły Towarzystwa „Słońce” i podarowali budynek gimnazjum w Połędzie.

Połędzcy hrabiowie cieszyli się swoim majątkiem – biblioteką, w której znajdowały się książki w językach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim, wartościowymi zbiorami kartograficznymi, świetnymi utworami litograficznymi oraz bogatym archiwum rodzinnym. Szczególnie interesująca jest kolekcja wyrobów z bursztynu. Na ziemiach hrabiów na północ od Połęgi podczas wydobywania torfu znajdowano nie tylko złoża bursztynu, ale także biżuterię tworzoną w epoce kamienia. Na nadmorskich torfowiskach nawet sam hrabia próbował wydobyć bursztyn. Na początku XX w. jego zbiór archeologicznego bursztynu był eksponowany w Paryżu i spotkał się tam z pozytywnym przyjęciem. Hrabia cenił tę kolekcję, przechowywał ją w zdobionej szafie i z zadowoleniem prezentował zbiór gościom. Część wspomnianej kolekcji, nazywanej skarbem z Połęgi, jest obecnie deponowana w Sali Archeologicznej Muzeum Bursztynu w Połędzie.

Feliks i Antonina Tyszkiewiczowie doczekali się 10 potomstwa. Najmłodsze dziecko, Alfred Tyszkiewicz, urodziło się w 1913 r. W 1997 r. wręczono mu tytuł Honorowego Obywatela Połęgi. Alfred Tyszkiewicz zmarł 10 lipca 2008 r. w Warszawie, a 10 września został pochowany na starym cmentarzu w Połędzie.

Wraz z początkiem okresu sowieckiego połędzkie gospodarstwo hrabiów Tyszkiewiczów było nacjonalizowane. Dawny dworski pałac po wojnie był zamieszkiwany przez sowiecką straż. Następnie, w 1957 r. pałac został odrestaurowany i działał w nim przez kilka lat Związek Artystów Litewskich. W 1963 r. w dworze Tyszkiewiczów utworzono oddział ekspozycyjny Litewskiego Muzeum Sztuki – Muzeum Bursztynu w Połędzie.

Renowacja pałacu i parku w latach 2011–2015

Podczas budowy pałacu i parku nie udało się zrealizować wszystkich pomysłów połędzkiego hrabiego oraz artystów Franza Schwechтена i Édouarda François André. Jednak dwór Tyszkiewiczów do dziś stanowi ważne centrum kulturalne nie tylko w znaczeniu lokalnym, ale też szerszym – europejskim, a także światowym. Zaprojektowany dzięki hrabiom Tyszkiewiczom pod koniec XIX w. przez słynnego francuskiego architekta-pejzażystę Édouarda François André Park Biruty w Połędzie, odwiedzany i wielbiony przez turystów z całego świata, przez kilka lat o każdej porze roku miło zaskakiwał odrodzonymi na nowo przestrzeniami. W trakcie zarządzania parkiem zachowano duszę jego światowej sławy twórcy. W odnowionym Parku Biruty zainstalowano ręcznie kutą bramę główną, zbudowano ogrodzenie, odgrodzono rozarium oraz dąb Smetony. Na rozległym parterze przekształcono także nowo posadzone zagajniki i postawiono osiem wazonów na kwiaty oraz zainstalowano nowe oświetlenie. Historyczna część parku jest oświetlona również nocą. Zagospodarowano staw oraz prowadzące do stawu ścieżki, odnowiono przystań. Uwagę poświęcono także małej architekturze – na Małym Parterze znajduje się mała fontanna z wodą pitną, posadzono ogródek kwiatowy, a przestrzeń parku ozdobiono rzeźbami. Zainstalowano też nowy, podziemny system nawadniania. Do zrobienia pozostała rekonstrukcja fontanny na Dużym Parterze. W trakcie trzeciego etapu prac postanowiono: zająć się parkowym rozarium, zainstalować lodownię, odrestaurować parkowe Lourdes i zagospodarować zagajniki.

W latach 2013–2015 Litewskie Muzeum Sztuki wprowadziło projekt *Renowacja i adaptacja Muzeum Bursztynu w pałacu w Połędzie dla potrzeb nowoczesnej turystyki kulturowej*. Określono następujące cele przedsięwzięcia:

- Wykonanie prac porządkowych, konieczne zachowanie budynku i odpowiednie przystosowanie go do przyjęcia rosnącej liczby odwiedzających.
- Polepszenie infrastruktury socjalnej, edukacyjnej, informacyjnej, a także wystaw i wydarzeń kulturalnych oraz usług poprzez utworzenie na piętrze cokołowym przestrzeni do obsługi odwiedzających.
- Dostosowanie przestrzeni i utworzenie infrastruktury do organizacji spotkań konferencyjnych, utworzenie Centrum Spotkań Kulturalnych i Wydarzeń Artystycznych Krajów Bałtyckich w Muzeum Bursztynu w Połędzie.
- Dostosowanie budynku muzeum do potrzeb osób niepełnosprawnych, budowa: nowego wejścia głównego, windy, podnośnika i specjalnie przystosowanych węzłów sanitarnych.

24 kwietnia 2015 r. odbyło się wydarzenie istotne nie tylko dla Połęgi, ale też dla całej Litwy – po kilku latach prac odnowieniowych drzwi pałacu Tyszkiewiczów, Muzeum Bursztynu w Połędzie, ponownie zostały otwarte dla odwiedzających. Przybyłych powitały: odnowione historyczne wykończenia i wnętrza, nowe wystawy sztuk pałacowych arystokracji i bursztynu, Centrum Spotkań Kulturalnych i Wydarzeń Artystycznych Krajów Bałtyckich, nowoczesny terminal do obsługi odwiedzających oraz sala konferencyjna. Muzeum zostało przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych i przyjęcia dużych grup turystycznych.

W otwarciu uczestniczyli znamienici goście: polska minister kultury i dziedzictwa narodowego Małgorzata Omilanowska, ministrowie kultury litewskiej i gospodarki Šarūnas Birutis i Evaldas Gustas, autor wystaw i honorowy obywatel Połęgi Romualdas Budrys oraz mer Połęgi Šarūnas Vaitkus. Muzeum Bursztynu w Połędzie zorganizowało weekend gościnności kulturowej, w czasie którego odbywały się rozmaite wydarzenia oraz posadzono imienną aleję róż przeznaczoną dla osobistości związanych z Połęgą: hrabiów Tyszkiewiczów, architekta Franza Schwechтена, twórcy parku Édouarda François André, Mikalojusą Konstantinasa Čiurlionisa, Maironisa czy Fryderyka Chopina. Po kilku latach aleja została wypełniona również roślinami na cześć:

twórcy muzeum Pranasa Gudynusa, pomysłodawcy festiwalu Serenady Nocy Sauliusa Sondeckisa, poety Justinasa Marcinkevičiausa oraz aktora Laimonasa Noreiki.

Po rekonstrukcji, która odbyła się w latach 2011–2015, na potrzeby muzeum przystosowano pomieszczenia cokołowego piętra pałacu, przygotowano strefę obsługi odwiedzających, na północnym tarasie postawiono odlane brakujące wazony, a w odrestaurowanych salach utworzono nowe ekspozycje wewnątrz i bursztynu. Muzeum działa jako wielofunkcyjna instytucja kultury ze stałą ekspozycją, zmieniającymi się wystawami i różnymi wydarzeniami. Finansowanie renowacji kosztowało ok. 3 mln euro.

Całe pierwsze piętro budynku poświęcono kulturze dworu, prezentując historyczne wnętrza pałacu z XIX w. Wyeksponowano zasoby ze zbiorów Litewskiego Muzeum Sztuki oraz z prywatnych kolekcji. Połędzcy hrabiowie Tyszkiewiczowie pozostawili po sobie głęboki ślad w historii kurortu, dlatego wspomniana wystawa odnowionych historycznych wewnątrz w należącym do nich pałacu jest pięknym uczczeniem ich pamięci. Życie Tyszkiewiczów w dworze przedstawiono w pięciu otwartych salach: Dużej Jadalni, Czerwonym Salonie, Dużej Witrynie, Buduarze Hrabiny, Niebieskiej Witrynie, Gabinetcie Hrabiego oraz Małej Witrynie – miejscu spotkań z gośćmi hrabiego.

Drugie piętro zostało poświęcone bursztynowi. W zbiorach Muzeum Bursztynu w Połędzie zgromadzono ponad 30 tys. eksponatów, na wystawie jest ich ponad 6 tys. Na stałej ekspozycji przedstawione są główne tematy – formowanie się bursztynu w czasie ziemskiej ewolucji i wykorzystanie bursztynu w historii kultury. Ekspozycja wyraźnie pokazuje rozprzestrzenienie bursztynu i jego naturalne formy, a także zapoznaje z obfitą kolekcją inkluzji, archeologicznymi wyrobami oraz twórczością litewskich artystów profesjonalnych i ludowych. Tymczasowe ekspozycje w sali wystaw w Kapliczce zmieniają się dwa razy w roku.

Muzeum Bursztynu – wielofunkcyjna instytucja kultury

Atmosfera letniej rezydencji hrabiów Tyszkiewiczów odżywa, kiedy na pałacowej werandzie rozbrzmiewają muzyka i poezja prezentujące twórczość nie tylko litewskich kompozytorów, ale także artystów z innych krajów. Spotkania te nierzadko uwypuklają ważne wydarzenia kulturalno-historyczne w życiu państwa. W dworze

odbywają się klasyczne festiwale muzyczne oraz cykle koncertów, m.in. Międzynarodowy Festiwal Muzyki im. M.K. Čiurlionisa, Międzynarodowy Festiwal Impresji, Festiwal „Głosy ze Świata”. Od 1971 r.

W rezydencji Tyszkiewiczów ma miejsce najszlachetniejszy festiwal muzyki klasycznej – Serenady Nocy, którego pomysłodawcą był twórca i wieloletni dyrektor Litewskiej Orkiestry Kameralnej, prof. Saulius Sondeckis. Na werandzie rozbrzmiewa muzyka Litwinów uznanych na arenie międzynarodowej oraz wykonawców z innych krajów. Poprzez odbywające się przez całe lato koncerty Orkiestry Księcia Ogińskiego z Płungian i gości z zagranicy kontynuowana jest twórczość przedwojennego parku hrabiów. Maironis, przyjaciel rodziny Tyszkiewiczów, w swoim poemacie *Znad Biruty* o świętej atmosferze pałacu i tętniącym w nim życiu kulturalnym pisał:

„Wieczorem pałac jak w dzień oświetlono,
Szeroko otwarte wejście na salę,
Sztuka w witrynie będzie zagrana. (...)
A w pałacu – teatr. Tam godne matrony
Usiadły z córkami, cnotliwymi niczym róże (...)
Koncert w pałacu z herbami na ścianach,
Pod żyrandolami wyborna klasa (...)”².

Działalność edukacyjna muzeum

W nowo otwartym centrum edukacyjnym odwiedzającym oferowany jest odświeżony program, który był częścią projektu *Muzeum – przestrzeń twórczej nauki* realizowanego przez Litewskie Muzeum Sztuki w 2015 r. i który jest wspierany przez Radę Kultury Litwy. W zajęciach mogą wziąć udział wszyscy, których interesuje interaktywne działanie oraz możliwość wykonania obserwacji, badań i zadań. Biorąc pod uwagę różne potrzeby odbiorców, przygotowano różne zajęcia edukacyjne. Ich tematyka jest odświeżana i uzupełniana każdego roku. Odwiedzający mają do wyboru ok. 10 zajęć.

Jeden z najpopularniejszych tematów edukacyjnych to *Właściwości bursztynu*. Zajęcia poświęcone bursztynowi są doskonałą okazją, by uczestnicy sami odkryli

² Tłumaczenie własne.

właściwości żywicy kopalnianej z użyciem wszystkich pięciu zmysłów – próbując nie tylko z bliska obejrzeć bursztyn o różnych kolorach, ale także móc go dotknąć, szuflować, wąchać, zanurzać w wodzie, smakować, a nawet słuchać. Drogą badawczą można się również dowiedzieć, jak odróżnić bursztynową biżuterię od falsyfikatów z plastiku lub innego materiału. Przewidziane są też zajęcia, które zapoznają odwiedzających z pałacem hrabiów Tyszkiewiczów jako dziedzictwem kulturowym. Wiele uwagi w ofercie edukacyjnej poświęca się architektowi światowej sławy Franzowi Schwechtenowi i twórcy parku Édouardowi François André.

Zajęciami edukacyjnymi, które najbardziej intrygują odwiedzających i są najczęściej wybierane przez starszych uczniów, są *Symbole bursztynowych amuletów interaktywnie*. Program edukacyjny muzeum uzupełnia i poszerza szkolne zajęcia z: historii, sztuki i etyki. Edukacyjną osią są „interaktywne” amulety, które do Muzeum Bursztynu w Połędzie trafiły nieprzypadkowo. Połędzka projektantka graficzna Grażina Eimanavičiūtė już od dziecka fascynowała się parkiem botanicznym w Połędzie, wznoszącym się nad nim pałacem Tyszkiewiczów, w którym znajduje się muzeum bursztynu, legendą kapłanki Biruty i samym bursztynem. Artystka szukała związków pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Podczas studiów magisterskich z projektowania graficznego na Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie wpadła na pomysł połączenia interesujących historii poprzez zaktualizowanie ich w pracy zaliczeniowej i stworzenie konkretnego projektu. Natchnienie czerpała przede wszystkim z – eksponowanych w Muzeum Bursztynu w Połędzie – bursztynowych amuletów i ich kopii stworzonych przez ludzi zamieszkujących rejon obecnych krajów bałtyckich w epoce kamienia (okres neolitu). Praktyczna część jej pracy zaliczeniowej *Przekształcone konteksty artefaktów w etnoarcheologii* została wykorzystana w 2015 r. w trakcie realizacji jednych z zajęć edukacyjnych. W tym samym roku zajęcia z powodzeniem wystartowały na targach szkolnych Nauka bez Granic 2015, odbywających się w dniach 6–7 listopada 2015 r. w Wilnie, w pałacu LITEXPO. Muzea skupione w Stowarzyszeniu Muzeów Litwy przedstawiły swoje działania w laboratoriach różnych dziedzin – nauk przyrodniczych, historii i archeologii oraz sztuki. Program Muzeum Bursztynu w Połędzie *Kosmologiczne symbole w bursztynowych amuletach z epoki kamienia* spotkał się z dużym zainteresowaniem uczniów i nauczycieli

oraz kolegów muzeologów, jako jeden z najbardziej innowacyjnych pomysłów. Zajęcia stały się popularne nie tylko w Połędzie, ale także w innych szkołach w regionie.

Interaktywne amulety zdobione symbolami używanymi jeszcze przez starożytnych Bałtów, które określają aktywność słoneczną, długość dnia, fazy księżyca, gwiazdy, pory roku, miesiące oraz podział na kwartały, są aktualne i doskonale rozumiane również dziś. Same zajęcia edukacyjne mają dosyć zabawowy charakter, jednak padają podczas nich fundamentalne pytania: Czy przedmiot (w tym przypadku: amulet) może stać się swoistym komunikacyjnym medium pomiędzy człowiekiem a naturą, a także pomiędzy pokoleniami? A może taki interaktywny amulet to najprostszy obiekt zdobiony ornamentem, który posiada wartość estetyczną, kulturowo-historyczną? Z uwagi na powiązania z najciekawszymi, zróżnicowanymi tematami i pytaniami egzystencjalnymi oraz odpowiednimi przedmiotami nauczania ten sposób edukacji najbardziej polubiły grupy uczniów ze starszych klas z różnych regionów Litwy. Rozrywkowy charakter spotkań przyciąga coraz większe grono odwiedzających. Zachwyca ich symbolika charakterystyczna dla regionu krajów bałtyckich i znana już od epoki kamienia oraz współcześnie obowiązująca interpretacja amuletów, a także połączenie ich z zaawansowanymi technologiami. Edukacja jest organizowana z założeniem, że archetypowe myślenie wciąż jest istotne. Oznacza to, że wspomniana symbolika może być dziś rozumiana podobnie jak w dawnych czasach. To jedno z zadań muzeum – pomóc człowiekowi zainteresować się przede wszystkim genezą swojej kultury, zapoznać się z nią oraz dążyć do zachowania i rozwijania tej wiedzy.

W tym roku Muzeum Bursztynu w Połędzie przygotowało i wprowadziło nowy edukacyjny projekt *Bursztyn od środka*. To część międzyinstytucjonalnego programu edukacyjnego *Muzeum – repozytorium tożsamości i pamięci: źródło i przestrzeń twórczej nauki* Litewskiego Muzeum Sztuki, wspieranego przez Radę Kultury Litwy. Mimo że zajęcia są przeznaczone dla grup w różnym wieku, największe zainteresowanie wzbudzają wśród uczniów klas początkowych, ponieważ w czasie zajęć w zrozumiałym dla nich języku i poprzez przyjemne aktywności poruszane są poważne pytania naukowe. Podczas zajęć uczniowie są zapraszani do zgłębienia dwóch światów – nauki i sztuki. W pierwszej części spotkań zapoznają się z inkluzjami w bursztynie, patrzą na nie przez binokulary i mikroskop cyfrowy, podczas gdy obraz przetrzucany jest na duży ekran. W drugiej części widziane obrazy flory i fauny nabierają znaczenia poprzez

rysowanie ich na kartonie i malowanie akwarelą. W tym celu nabyto: mikroskop z lornetą, magnetyczną tablicę, duży ekran użytkowy i komputery przenośne. Na potrzeby projektu zakupiono także ręczny, przenośny mikroskop cyfrowy, który można indywidualnie przekazywać każdemu z rąk do rąk, a widziany przez niego obraz można zapisać jako fotografię i przesłać na telefon. To szczególnie korzystne dla osób słabowidzących lub chcących zbadać inkluzję bardziej uważnie czy narysować ją i pomalować akwarelą.

Zajęcia *Bursztyn od środka* stają się nie tylko przekazem materiału nauk przyrodniczych, ale też zapoznają ze strukturą bursztynu, pojęciem inkluzji i opowiadaniem o najrzadszych oraz najczęściej występujących inkluzjach. To swoisty seans doświadczalny oraz symbioza sztuki i zajęć o biologii, które są wyjątkowo atrakcyjne dla uczniów klas początkowych i pozwalają im poczuć się, jakby byli oni w laboratorium naukowca lub atelier artysty. Pomaga to również w decyzji o wyborze profesji. Pracownicy Muzeum Bursztynu w Połędzie nie ograniczają się do nabywania przyrządów potrzebnych do celów edukacyjnych – do współpracy w przygotowywaniu zajęć zaproszono profesora Uniwersytetu Wileńskiego, specjalistę w dziedzinie nauk przyrodniczych Sigitasa Podėnasa. Do Połęgi przybywał on dwukrotnie: konsultował się edukatorkami, projektował pokazy inkluzji przez mikroskop, a także przygotowywał opisy pokazywanych owadów, które przedstawiano szerokiej grupie odbiorców.

Trzeba zaznaczyć, że muzealna działalność edukacyjna przekracza granice bycia muzeum – organizowane są zajęcia poświęcone otoczeniu pałacu i parku, najważniejszym symbolom znajdującym się w nich oraz w mieście, ich związkom z kurortem połędzkim (w kontekście odnawiania litewskiej państwowości) oraz wytycznym historycznym na temat hrabiów Tyszkiewiczów i bursztynu, które są ze sobą nierozdzielalne. Prowadzone są także zajęcia wyjazdowe skierowane do osób, które z różnych przyczyn nie mogą samodzielnie przybyć do muzeum. To nie pierwszy rok współpracy z Litewskim Centrum Niewidomych z rejonów Kłajpedy i Telszy, z którymi razem realizujemy projekt *Poznajmy bursztyn zmysłami*. Prowadzone były też zajęcia dla osób z zaburzeniami zachowania i osób ze spektrum autyzmu. Jeszcze w 2017 r. wcielono kilkanaście programów edukacyjnych, które odbyły się w: Pługianach, Telszach, Szyłokarczmie, Kłajpedzie, Szkudach i Możejkach. W 2018 r., dzięki otrzymanemu dofinansowaniu, pracownicy muzeum byli przygotowywani do

odbywania wizyt w sezonie jesiennym u osób niedowidzących. Zakupiono wówczas bursztyn i przyrządy potrzebne do tworzenia biżuterii, a wraz z artystą ludowym Albertasem Bukauskasem utworzono wyroby biżuteryjne oraz wzorce.

Ponieważ specjaliści z Muzeum Bursztynu mówią w różnych językach obcych (angielski, niemiecki, francuski, włoski, rosyjski), nierzadko otrzymujemy zlecenia przeprowadzenia zajęć edukacyjnych dla uczniów obozów tematycznych lub dla rodzin z dziećmi w ich preferowanym języku. Poza tym w muzeum istnieje możliwość skorzystania z bezpłatnego audioprzewodnika dostępnego w językach: litewskim, angielskim, niemieckim, francuskim, polskim, rosyjskim oraz litewskim języku migowym). W audioprzewodnikach tych:

- są dwie oddzielne wycieczki: wystawa bursztynu i ekspozycja wnętrz,
- każdemu eksponatowi (sali) poświęcono osobny opis,
- informację można odczytać również na urządzeniach mobilnych dzięki kodom QR (sieć Wi-Fi dostępna w całym budynku).

Wydarzenia i projekty międzynarodowe: plany na przyszłość

Muzeum Bursztynu w Połędzie od początków swojego istnienia prowadzi politykę międzynarodową, a po odzyskaniu niepodległości przez Litwę bursztyn jest szerzej związany historycznymi warstwami, niż miało to miejsce wcześniej. Dużo uwagi poświęca się kulturze dworu, poszukiwane są również łączniki bursztynu i litewskiej tożsamości. Najbardziej znaczące wystawy, które odbyły się już po 1990 r. nie tylko na Litwie, ale też poza jej granicami:

- EXPO, 1992, Hiszpania (Sewilla) – pierwsza światowa wystawa, w której po II wojnie światowej uczestniczyła niepodległa Litwa. Podstawowowy akcent narodowej wystawy stanowiła kolekcja bursztynu z Muzeum Bursztynu w Połędzie.
- *Wyjawiając tajemnice zmieniającej się Ziemi*, 2002–2004, muzeum w Newark – międzynarodowa wystawa, której ważną częścią była zmieniająca się galeria, w której po raz pierwszy eksponowano inkluzję w bursztynie z Muzeum Bursztynu w Połędzie na wystawie *Bursztyn: zamrożone okna na świat przeszłości*.

- *Uwięzić w bursztynie*, 2009, Austria (Linz) – podczas prowadzenia programu twórczej współpracy pomiędzy Europejskimi Stolicami Kultury Wilnem i Linzem otwarto wystawę Litewskiego Muzeum Sztuki ze zbiorów Muzeum Bursztynu w Połędzie. Wystawa inkluzji z krajów bałtyckich spotkała się z wyjątkowym zainteresowaniem, odwiedziło ją ponad 16 tys. uczestników.
- EXPO, 2012, Korea Południowa – w litewskim pawilonie wyeksponowano inkluzje oraz wyroby najszynniejszych mistrzów bursztynu. W światowej wystawie uczestniczyło ponad 100 krajów, a litewski pawilon został nagrodzony srebrnym medalem. To wielkie zwycięstwo Litwy, w którym bardzo udanie „zagrał” innowacyjny układ bursztynowych obiektów w specjalnych witrynach na kolumnach ze szklami powiększającymi. Zostało również stworzone logo litewskiego pawilonu i talizman inspirowany eksponatami Muzeum Bursztynu w Połędzie, przedstawiające bursztynowy antropomorficzny amulet *Gintaris* (projektantka: Kotryna Žilinskienė). Część grafiki logo stanowią rysunki bursztynowego amuletu ze zbioru z Czarnego Brzegu i archaicznego pisma falowego. Wspomniane logo zorientowane na zagraniczną publikę wizualnie szyfruje promocję skarbu z głębi Zalewu Kurońskiego, litewski bursztyn i słońce nad Morzem Bałtyckim.

Kolekcja inkluzji w bursztynie z Muzeum Bursztynu w Połędzie jest jedną z najbardziej zasobnych i okazałych na świecie (czwartek miejsce według ilości zebranych inkluzji). Odwiedzający mają unikalną możliwość zobaczenia zbioru naturalnego piękna z funduszy Litewskiego Muzeum Sztuki, który jest doskonałym przykładem styczności kultury z nauką o przyrodzie. Fragmenty zakonserwowanych w bursztynie zwierząt i roślin – jak nic innego w przyrodzie – dobitnie ujawniają daleką przeszłość życia na Ziemi. Przedstawienie inkluzji w międzynarodowym kontekście odnosi duży sukces.

Inna działalność muzeum ukazująca twarz kulturową Litwy jest związana z uczestnictwem w międzynarodowych wydarzeniach oraz projektach. Muzeum Bursztynu w Połędzie jest włączone do trasy Litewskiego Szlaku Bursztynowego poprzez uczestnictwo w projekcie *Rozwój turystyki kulturowej w rejonach przybrzeżnych Litwy wchodzący w skład Szlaku Bursztynowego*. Trasa Szlaku Bursztynowego obejmuje całe pogranicze rejonów przybrzeżnych Litwy – od granicy litewsko-łotewskiej na północy

do litewsko rosyjskiej (obwód kaliningradzki) granicy na południu – i stanowi odcinek o długości 98 km. Wypełnia ona dawną lukę trasy Szlaku Bursztynowego w Europie, znanej przez dawnych Niemców jako Sambia-Carnuntum-Akwileja, przebiegającej przez terytorium Europy Wschodniej, Centralnej i Zachodniej, od Łotwy do północnych wybrzeży Morza Adriatyckiego we Włoszech. Muzeum Bursztynu w Połądze to najprawdopodobniej najważniejszy obiekt tej trasy.

Jednym z najbliższych przewidzianych projektów jest narodowa trasa kulturalno-historyczna poświęcona bodaj najśłynniejszemu litewskiemu kompozytorowi i artyście – Mikalojusowi Konstantinasowi Čiurlionisowi. Planuje się, że trasa będzie biegła przez miejsca związane z życiem i twórczością artysty – Orany, Druskieniki, Płungiany, Retów, Połagę, Kowno i Wilno.

Do projektu zostaną przyłączone wydarzenia organizowane już od wielu lat: międzynarodowy festiwal sztuki „Lato w Druskienikach z M.K. Čiurlionisem”, festiwal muzyki fortepianowej w pamiątkowym domu Čiurlionisa w Druskienikach, międzynarodowy konkurs pianistów i organistów im. Čiurlionisa oraz międzynarodowy festiwal muzyki im. Čiurlionisa w Połądze. Muzeum zobowiązało się do przygotowania nowego projektu edukacyjnego, na który składałyby się zajęcia edukacyjne poświęcone nadawaniu znaczenia w twórczości Mikalojusa Konstantinasa Čiurlionisa, w zestawieniu z jego okresem zamieszkiwania w Połądze oraz z symbolem Strzelca znajdującym się w parku botanicznym w Połądze. Jak wiadomo, został on stworzony przez rzeźbiarza Steponasa Šarapovasa jako dedykacja tryptykowi *Strzelec ze Znaków zodiaku* Čiurlionisa. Podczas zajęć największą uwagę planujemy poświęcić ujawnieniu techniki twórcy i analizie głównych prac, wybierając jeden lub kilka najbardziej dominujących symboli w jego dziełach związanych z Połagą, np. zaskroniec (jako sinusoida lub symbol nieskończoności), czy z wodą oraz innowacyjnemu przedstawieniu (być może instalacji). Odwiedzający będą zaproszeni do spojrzenia na otoczenie wybrzeża oczami Čiurlionisa podczas zajęć *Zodiak Čiurlionisa* oraz *Las i Morze Čiurlionisa*. W części twórczej będzie się łączyło bursztyn z kontrastującym ciemnym tłem, aby utworzyć tak lubiane przez artystę dualistyczne spojrzenie na świat i wrażenie światła w ciemności. Specjalistki muzeum przygotowują się również do prowadzenia spacerów edukacyjnych i wykładów *Skrzyżowanie kultur w czasach Čiurlionisa w Połądze*.

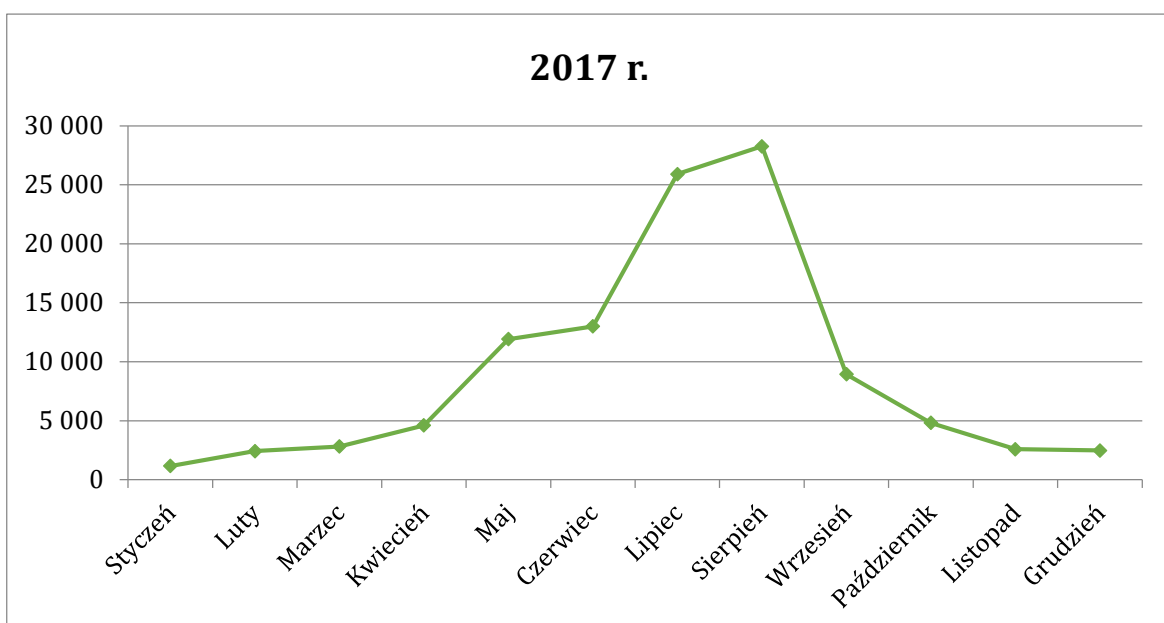
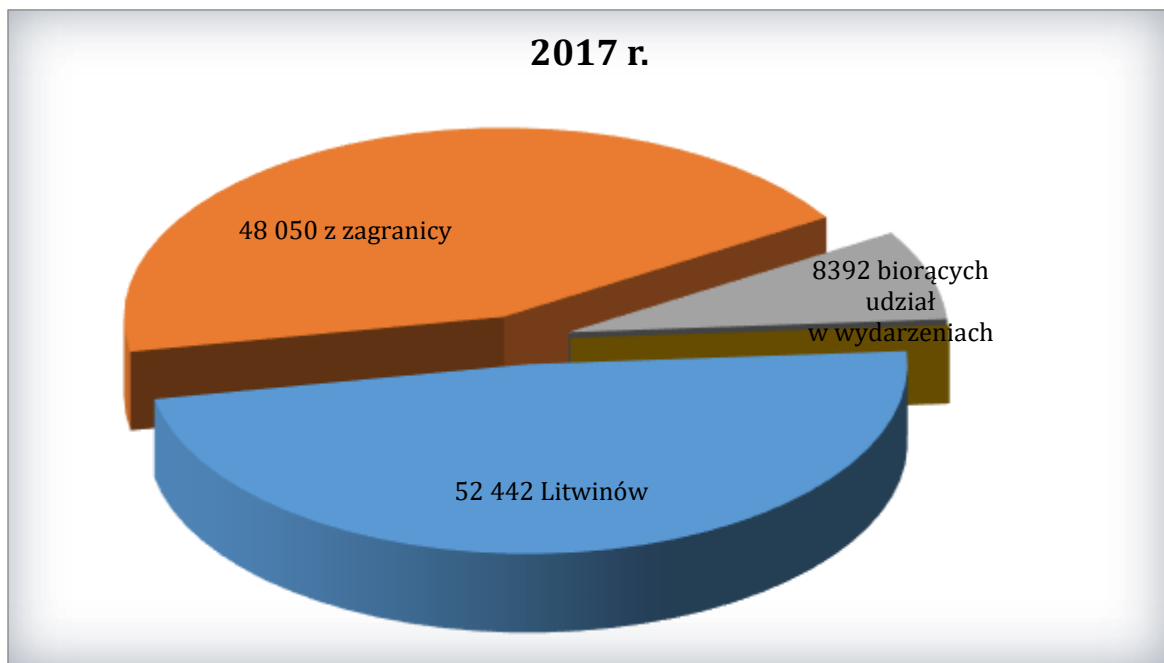
Do 2025 r., kiedy będą obchodzone 150. urodziny Mikalojusza Konstantinasa Čiurlionisa, planowane jest włączenie w narodową trasę Polski, Niemiec, Rosji i innych krajów związanych z kompozytorem. Litwa będzie dążyła do tego, aby temu projektowi nadać nominację szlaku kulturowego certyfikowanego przez Radę Europy.

W ciągu najbliższych lat w Muzeum Bursztynu w Połądze planowane jest kolejne wielkie wydarzenie (2023 r.) – *Spotkanie przedstawicieli europejskich miast historycznego szlaku bursztynowego oraz muzeów bursztynu w Europie*. Przewiduje się, że – oprócz przedstawicieli muzeum – wezmą w nim udział historyczne miasta związane z handlem bursztynem (magistraty, ich instytucje kultury i nauki), w których łączy się starożytna droga handlowa bursztynu z wybrzeży Morza Bałtyckiego, ciągnąca się od czasu cywilizacji Etrusków do współczesnych połączeń kulturowych. Planuje się, że w wydarzeniu będzie uczestniczyło kilka miast historycznego Szlaku Bursztynowego z: Włoch, Węgier, Słowenii, Czech, Austrii, Szwajcarii, Polski, Niemiec, Danii, Rosji, Łotwy oraz innych państw. Europejskie spotkanie jest organizowane nie tylko jako forum miast historycznej drogi handlowej bursztynu w Europie, ale także jako program poszerzania światowej sieci współpracy muzeów bursztynu, w którym będą brały udział europejskie muzea bursztynu oraz muzea posiadające cenne kolekcje bursztynu, niewchodzące w trasę historycznego Szlaku Bursztynowego, ale stanowiące ważne centra kulturalne i naukowe gromadzenia, przechowywania i eksponowania zasobów z bursztynu, a także jego badania. Wydarzenie i proces jego organizacji byłby wielkim wkładem w: otwartość muzeum, wymianę doświadczeń, poszukiwanie możliwości współpracy i realizację w kontekście europejskim.

Traktując więc bursztyn jako nieodłączną część litewskiej tożsamości oraz wspólny mianownik trasy Szlaku Bursztynowego, a bursztynowe eksponaty łącząc z historią dworu i jego gospodarzy, hrabiów Tyszkiewiczów, dotyka się Połogi jako historii całej Litwy i świata. Dotyczy to nie tylko lokalnych mieszkańców i uczniów, ale przede wszystkim gości przybywających z zagranicy, którzy odnajdują tu porównania z własnym krajem, kulturą i religią.

W 2015 r., po renowacji muzeum, miały miejsce symboliczne zmiany, a muzeum dostosowane zostało do większych napływów odwiedzających. Zgodnie z autentycznymi szkicami projektanta pałacu Franza Schwechтена odtworzone wnętrza dworu odzwierciedlają XIX-wieczną atmosferę, a ekspozycja bursztynu obejmuje szerokie

spektrum tematów – powstanie, morfologię i inkluzję bursztynu, odkrycia archeologiczne oraz artefakty i przykłady współczesnego jubilerstwa. Poprzez oferowanie różnych działalności i jak największą integrację warstw kulturalnych oraz naukowych, a także współpracę z różnymi instytucjami kulturalnymi, edukacyjnymi i rządowymi oraz uczestnictwo w międzynarodowych projektach i wystawach oddział Litewskiego Muzeum Sztuki – Muzeum Bursztynu w Połdże – uzasadnia status muzeum narodowego i liczy się na arenie globalnej. W latach 1963–2017 Muzeum Bursztynu w Połdże odwiedziło łącznie: 9 232 296 osób. W 2017 r. było łącznie: 108 884 osoby.



W sierpniu odnotowano najwięcej odwiedzających, bo aż 28 264 osoby, w tym 1827 uczniów i 978 osób niepełnosprawnych. Podczas Nocy Muzeów 20 maja 2017 r. muzeum odwiedziło 1778 osób. Tamtego dnia muzeum po renowacji odwiedziła rekordowa liczba ludzi – 2070. W maju 2018 r. osiągnięto rekordową liczbę zajęć – 56. Według danych statystycznych opublikowanych przez litewskie Ministerstwo Kultury najwięcej zajęć edukacyjnych z największą frekwencją ze wszystkich litewskich muzeów w 2017 r. zorganizowało Litewskie Muzeum Sztuki – 2636 zajęć, w których uczestniczyło 45 947 odwiedzających.

Powrót *genius loci* w parku w Retowie

Od 1763 r., kiedy to starosta oszmiański, przyszły wojewoda trocki, Tadeusz Franciszek Ogiński zaczął rządzić starostwem retowskim, historia tego obszaru była ściśle związana z nazwiskiem Ogińskich przez ponad 150 lat. Wyjątkowo wyrazisty okres tej historii miał swój początek w latach 30. XIX w. Po śmierci w 1833 r. we Florencji Michała Kleofasa Ogińskiego (1765–1833), zasłużonego dla państwa i społeczności działacza, dyplomaty, kompozytora, wnuka Tadeusza Franciszka Ogińskiego, wszystkie prawa właścicielskie dworu w Retowie przypadły jego synowi Ireneuszowi Ogińskiemu (1809–1863). Wprowadzając plany ojca, w 1835 r. Rozpoczął on w Retowie tworzenie ostatniej rezydencji rodzinnej książąt Ogińskich. Jego prace kontynuował do czasu swojej śmierci jego syn – Bogdan Ogiński (1848–1909).

Dzięki pomocy Jakoba Wollera, Friedricha Augusta Stülera, Hertera, Ferdinanda Steinbarta i innych ówczesnych architektów w Retowie w latach 1835–1874 został uformowany architektoniczno-urbanistyczny kompleks miejski i dworski, znany z integralności. W jego południowej części w latach 1853–1874 dominował zbudowany w neoromańskim stylu kościół św. Michała Archanioła, natomiast w części północnej – pałac oraz rezydencja z imponującym kompleksem oranżerii i sylwetkami wież.

Wiele uwagi od 1848 r. poświęcono także budowie parku o powierzchni 65 ha. Wspomniana praca została powierzona ogrodnikom, wśród których byli m.in.: Christoph Ferdinand Giepelt z Saksonii, Friedrich Braune z Prus, August Ulrich z Panonia (Węgry). Całemu procesowi tworzenia parku przewodniczył sam Ireneusz Ogiński. Książę, jak wiadomo, miał doskonałe wyczucie estetyczne, wizję przestrzenną oraz rozmaite zdolności twórcze. Między innymi był dobrze zaznajomiony z historią tworzenia parków we Włoszech, w Austrii, Polsce, Prusach i innych krajach na świecie. Od najmłodszych lat towarzyszyły mu romantyczne wspomnienia z parku w Zalesiu (Białoruś), gdzie spędził znaczną część dzieciństwa.

Na wschód od sadu i dworskich budynków wydzielono z parku w Retowie działkę o powierzchni 65 ha. Na pierwszy rzut oka obszar ten wydaje się zupełnie nieciekawym – płaski, ponury, w wielu miejscach podmokły teren, nieco opadający w kierunku wschodnim. We wschodniej części obszaru, w skupisku olszy szarej i wierzby, znajduje się ujście rzek Jury i Jaujupisu. Są to rozległe przestrzenie grząskich łąk. Nieco bliżej stoi stuletni dąb. Jeszcze dalej na wschód, jeśli spojrzymy od strony pałacu, przez cały pas horyzontu rozciąga się zapętlający się kraniec brzegu doliny rzeki Jury. Niestety, nie należy on już do terytorium parku.

Zapewne te ponure obrazy terytorium przyszłego parku nie przstraszyły ani księcia, ani ogrodników. Dobrze wiedzieli oni, że źródła płynące z północno-zachodniej części parku, od strony folwarku Sauslaikis, to prezent od Boga niezawodnie zasilający staw i że monotony obszar wyjątkowo dobrze sprawdza się przy tworzeniu dużych osi kompozycyjnych oraz panoramicznych przestrzeni. Przewidywali również, że tymi widokami będzie można zachwycać się ze sztucznych wzniesień i tarasów widokowych, które powstaną w trakcie formowania zatoczek rzeki Jury, Jaujupisu i pobrzeży stawu.

Podczas wprowadzania tych pomysłów w życie wykonano doprawdy wiele prac. Sukcesywnie łącząc cechy stylów landszaftowego (angielskiego) i francuskiego, uformowano jeden z najbardziej złożonych systemów stawów i sztucznych rzeczek w parkach na Litwie. Harmonijnie współbrzmi on z ekspresyjnymi kompozycyjnymi liniami, urokliwymi kombinacjami roślinności i otwartymi polanami, malowniczymi zatoczkami rzeki Jury, zakrętami starorzeczy oraz innymi landszaftowymi, dendrologicznymi i architektonicznymi elementami dworskiego ogrodu. Od bram ogrodu w zachodniej części dworu do bram Narbutyszek i Vatušiai po drugiej stronie rzeki Jury, we wschodniej części parku, została utworzona niewielka, kilometrowa oś kompozycyjna. Jej znaczną część stanowiła Aleja Magistralna, która dzieliła park na dwie części w stosunku 1:2. Ze wspomnianą osią kompozycyjną były połączone inne aleje i elementy parku. Nieco zaskakuje rozwiązanie kompozycyjne – obok Alei Magistralnej równolegle zbudowano aleję uroczystych spacerów, którą nazwano Aleją Książąt. Również dziś zachwyca ona bujnością koron silnych lip drobnolistnych i harmonijną skalą proporcji. Nie mniej ekspresyjne połączenie kompozycyjne, jak już wspomniano, biegnie z północy na południe

przez ul. Bažnyčios i Staw Młyński, do zwartego kompleksu architektonicznego, łącząc pałac, miasto i kościół. W 1855 r. we dworze i w parku rosło 95 gatunków drzew, 106 odmian róż, 72 odmiany dalii oraz wiele innych miejscowych i introdukowanych roślin, a także 380 drzew owocowych.

Abyśmy mogli lepiej zrozumieć *genius loci* parku w Retowie, musimy wiedzieć, że dzięki księciu Ogińskiemu w drugiej połowie XIX w. Retów wyrósł w historii Litwy na wyjątkowo znaczące centrum społecznych przekształceń, oświaty, kultury, nauki i innowacji technicznych. To tu w 1859 r. otwarto pierwszą na Litwie szkołę gospodarki rolnej i agronomii, w 1872 r. – pierwszą sześcioletnią szkołę muzyki, a w 1882 r. – pierwszą w kraju linię telefoniczną łączącą zarządzane przez Ogińskich dwory w Retowie i Pługianach z dworem Tyszkiewiczów w Kretyndze. To właśnie w Retowie w 1982 r. rozpoczęła swoją działalność pierwsza na Litwie publiczna elektrownia – w poranek wielkanocny w miejscowym kościele po raz pierwszy zaświecił żyrandol elektryczny ze 100 żarówkami, obecnie nazywany Žerandelisem. Warto też przypomnieć, że dopiero 10 lat wcześniej swoją działalność rozpoczęła publiczna elektrownia w Nowym Jorku, która zasilala elektrycznością pałac Metropolitan Opera.

Być może najważniejszym osiągnięciem przekształceń społecznych Retowa jest zniesienie pańszczyzny w 1835 r. (Imperium Rosyjskie, które w tym czasie okupowało Litwę, uchwalilo tę reformę dopiero po 26 latach). Rozpoczęło się wówczas kształtowanie stanu piśmiennych, samowystarczalnych w rolnictwie chłopów. Gospodarstwo dworu w Retowie przekraczało w tamtym czasie 65 tys. Ha i żyło tam ok. 28 tys. mieszkańców. Sukces wspomnianej reformy przez kilka dziesięcioleci utrzymywał Retów na liście przykładowych dworów w Severo Zapadnyj Kraj (tak ówczesnie nazywano Litwę, Białoruś i inne gospodarstwa zachodniego Imperium Rosyjskiego). W spis szerokich innowacji znacząco wkomponowały się: budowa sierocińca dla opuszczonych dzieci i przytułku dla samotnych starszych osób, tworzenie kas oszczędnościowych, szpitala, apteki, kliniki weterynaryjnej, organizacja pierwszej na Litwie międzynarodowej wystawy gospodarki rolnej czy też opieka nad zainicjowanym ruchem trzeźwości biskupa żmudzkiego Macieja Wołonczewskiego.

Po śmierci w 1909 r. Bogdana Ogińskiego, ostatniego męskiego potomka tej rodziny, przez całe Imperium Rosyjskie przeszedł ażytoż rozstrzygający przed sądem sprawę dziedzictwa Ogińskich. Przyciągał on nie tylko krewnych, ale także znanych w tamtym czasie aferzystów. Pałac został wyceniony na 3 mln złotych rubli, podczas gdy na budowę majestatycznego kościoła wydano 0,5 mln złotych rubli. Ostateczny werdykt w sprawie Retowa wydała I wojna światowa. Po nadejściu wojska niemieckiego pałac Ogińskich postanowiono przekazać feldmarszałkowi generalnego sztabu Prus Paulowi von Hindenburgowi.

Kiedy wojna zbliżała się ku końcowi, rozpoczął się najbardziej dramatyczny okres w historii dworu w Retowie, a tym samym – w historii parku. Zasoby muzealne pałacu były plądrowane, żołnierze lubowali się w strzelaniu do bażantów i łabędzi, zaczynało wycinać parkowe aleje. Co najsmutniejsze, do produkcji żołnierskiej amunicji zrywano miedziane pokrycie dachowe pałacu. Deszcz i topniejąca po zimie woda dostawały się do środka. Jak mówił historyk architektury Algimantas Miškinis: „(...) rozkradzione wnętrza rozpoczęły się kruszyć, dzieci skończyły wybijać okna, były porozrzucane resztki archiwum, biblioteki”. W 1926 r. miejscowa władza zdecydowała się sprzedać opuszczony pałac za 20 tys. litów. Nabył go Povilas Jurgaitis, który ze zwykłego najemnika stał się przedstawicielem wyższej rangi w Retowie. Nie zważając na protesty i wściekłość społeczeństwa w ówczesnych mediach, nowy właściciel rozpoczął burzenie pałacu. W 1927 r. w miejscu dawnej rezydencji ostały się nieużytki ze stosem odłamków gzymsów i budowlanych śmieci. W tym okresie marniał także park. Lipowe aleje i bardziej wartościowe drzewa zostały powycinane, a otwarte przestrzenie parku przekształciły się w pastwiska.

Drugi etap niszczenia dworu i parku nastąpił w latach 1928–1940. W tym czasie zniszczono strukturę wschodniego parteru pałacu, zniknęły zdobiące ją rzeźby antycznych bogiń, zburzono zapory sztucznego jeziora na odcinku 3–4 km na południowy zachód. Po opróżnieniu tego zbiornika przepadła również główna wodna arteria – utworzona przez Ogińskich sztuczna rzeczka Jaujupisu, która płynęła przez całe miasto i zasiliała Staw Młyński (Wielki) w parku. W tym okresie zniszczono także znaczną część ścian unikalnego muru kamiennego ochraniającego park. Około 14 tys. mkw. kamienia użyto do położenia

drogi na Żmudzi. Patrząc na fotografie ówczesnego miasta, łatwo zauważyć, jak zmienił się i pogorszył wygląd architektoniczny budynków: łukowate okna murowanych domów zamieniły się w prostokąty, w wielu tynkowanych fasadach zniknęły dekoracyjne obramowania, pojawiły się zaś ponure dobudowania i drewniane płoty. Podczas zrywania chodnika na centralnej ulicy (Bažnyčios) cokoły okolicznych budynków stopniowo zasypywano ziemią. Najboleśniejszą stratą tego okresu było zniszczenie kompleksu oranżerii Ogińskich w latach 1936–1938. Trzy wagony wyselekcjonowanych kwiatów wazonowych trafiły do tymczasowej stolicy Litwy – Kowna. Oleandry ozdobiły dworzec kolejowy, a kolekcje azalii – restaurację Metropolitą, ówczesny pałac klasy wyższej miasta. W listopadzie 1938 r., po zakończeniu budowy oranżerii Uniwersytetu Witolda Wielkiego, do Kowna dostarczono także ostatnie rośliny oranżeryjne – palmy. Powoli ginęły również dwa ogromne „trophauzy” Ogińskich – szklarnie tropikalnych krzewów i mateczników. Retów stracił wielotysięczną kolekcję roślin, na której rozwój Bronius Saponka, słynny ogrodnik Bogdana Ogińskiego, poświęcił ponad 50 lat swojego twórczego życia.

Trzeci okres niszczenia rozpoczął się w 1941 r. i trwał ponad 40 lat. Już pierwszego dnia II wojny światowej, po ostrzale znajdujących się na wieżach kościoła sowieckich żołnierzy z karabinu maszynowego kolumn niemieckiego wojska poruszającego się szosą, miasto zostało zbombardowane. Cudem zachował się kościół i kilka murowanych dworskich budynków. Po wojnie, podczas wprowadzania w życie przygotowanego w 1952 r. projektu odbudowy Retowa, historyczna ul. Bažnyčios, wizualnie łącząca kościół z dworem, została zablokowana budynkiem rejonowego komitetu partii (KP). Nieopodal, na ul. Žemaitės stanęły trzy ponure, dwupiętrowe budynki stalinowskiej architektury, w drugiej połowie XX w. w ich sąsiedztwie powstały krzemianowe, wielomieszkaniowe „pudełka”, którym nadano celną nazwę: chruszczowek. Tę agresywną budowlaną inwazję zakończyły postawione w centralnej części ul. Bažnyčios grubopanelowe, czteropiętrowe domy mieszkalne. W ten sposób troskliwie budowana przez Ogińskich w XIX w. centralna część miasta przekształciła się w skupisko absolutnie niepasujących do siebie pod względem stylu budynków. Prawdziwe „*genius loci*” okresu sowieckiego, które najlepiej mogłyby scharakteryzować słowa znanego w tamtych czasach satyryka Arkadijusa

Raikinasa: „Ranše byl stil baroka, a v naše vremia – stil baraka” („Dawniej był styl barokowy, a teraz barakowy”).

W latach 50. „popracowano” również w parku, „poprawiając błędy” natury i epoki Ogińskich – zmieniono także kanalizowane koryto rzeki Jury oraz malownicze zakręty i zatoczki. Ujścia rzeczek wpadających do Jury zasypyano ziemią. Zaczęło się pokrywanie bagnem całych kwartałów. Padały skupiska wątlých olsz szarych i wierzb.

Ostatniej wycinki przed dworem Ogińskich dokonano w 1971 r., po rozpoczęciu budowy ówczesnego kompleksu Sowieckiej Szkoły Rolniczo-Technicznej. Po zmieceniu z powierzchni ziemi historycznego ogrodu, dworskich spichlerzy, warsztatów i innych murowanych budynków w ich miejscu stawiano standardowe, wielomieszkaniowe budynki, kompleks izb edukacyjnych – krzemianowe „pudełka” pięciopiętrowych dormitoriów. W ich sąsiedztwie znajdowały się też: osłabiona dawna szkoła muzyczna Ogińskich, dom studencki muzyków oraz inne stare budynki. Na zachodnim obrzeżu dworu mieściła się poczerniała, pokryta stuletnimi modrzewiami kapliczka rodziny Ogińskich – mauzoleum. Smutny był jej los! W latach 50. przewidziano w tym miejscu instalację stacji transformatorowej. Później przybyli tam poszukiwacze kosztowności i z zabytku zostały połamane, zainstalowane na filarach miejsca na trumny, podziurawione trumny podkute miedzią oraz wywleczone całuny.

Nadeszły lata 1972–1975, kiedy to najprawdopodobniej utworzono pierwszy symboliczny punkt pamięci o Ogińskich, tym samym przywracając dziedzictwo kulturowe. Zatrzymano kilku młodzieńców plądrujących groby, a ich rodzice zostali zmuszeni do naprawy rozbitego muru krypt. Po pewnym czasie lokalni przedstawiciele władzy postanowili w miejsce od dawna brakujących drzwi wstawić ochronne kraty wykonane z drewnianych belek. Gorączka „poszukiwaczy złota” skończyła się. Co prawda, przed tym pojawił się pomysł, aby ten opuszczony budynek... zburzyć. Ktoś z władzy przyjechał do Wilna, podnosząc tę kwestię i przywożąc fotografie kapliczki wykonane przez autora tego artykułu. Co zrozumiałe, nie udzielono pozwolenia na zburzenie. „Tylko pomyślcie, nie można zburzyć, bo... fasada jest zdobiona ornamentem z gałązek ruty” – przedstawiał rozmowy w Wilnie po swoim powrocie funkcjonariusz lokalnej władzy. W 1975 r., dzięki prywatnym inicjatywom, rozpoczęły się pierwsze wsparcia ze strony społeczeństwa.

Zaczęto od oczyszczania północnego obrzeża Stawu Młyńskiego (Wielkiego) z dzikich krzewów, pozostałości po budynkach i wysypiska śmieci. Tym samym rozpoczęto ratowanie zachodniego odcinka kruszącej się ściany ochronnej muru kamiennego parku. Dzięki wytrwałej pracy przywrócono pierwotną plastykę rzeźby nadbrzeża, pól i dawnych konturów zapomnianych ścieżek. Przyjemnie jest dziś spotkać ludzi o wspólnych poglądach, należących do tamtych społeczności kolegów wykładowców, uczniów dawnej Sowieckiej Szkoły Rolniczo-Technicznej. Jedynie prywatne inicjatywy w latach 70. ocaliły spokój historycznej wieży wodociągów Ogińskich. Po tym jak w wyniku burzy uszkodzony został blaszany dach i zaczęły się kruszyć cegły górnych gzymsów, dało się słyszeć głosy o zburzeniu tego – nikomu niepotrzebnego – budynku. Na szczyt pięły się zgniłe drabiny, prostowały się tafle powykęcanej blachy przybite do masztu wiatraka, przechylając się po przytwierdzeniu ich do pozostałych krokiew – z nadzieją, że nadejdą inne czasy i inne możliwości, aby wykonać tę pracę do końca.

Wypada przypomnieć, że w latach 1975–1980, na zlecenie władz miasta Retowa i rejonu Płungian, w Instytucie Konserwacji Zabytków przy litewskim Ministerstwie Kultury przygotowano solidną dokumentację projektową badań historycznych i prac odnawiających w parku w Retowie. Warto docenić w tym kontekście badacza parków Kęstutisa Labanauskasa, architektów Astę Meškauskienė i Rasę Koirienė oraz innych specjalistów. Na podstawie tego materiału w latach 1993–1995 zaprojektowano i wcielono w życie projekt odnowy koryta rzecznej Jury.

Po 10 latach podjęto kolejny oficjalny krok w kierunku zachowania pamięci o Ogińskich i ochrony dziedzictwa. Prywatna wizyta ówczesnego ministra gospodarki rolnej Medardasa Grigaliūnasa i innych gości z Wilna oraz ich krótki spacer po dawnym terytorium dworu w Retowie zakończyły się tablicą pamiątkową Bogdana Ogińskiego na poczerniałej kapliczce, południowej fasadzie mauzoleum. Goście byli źli z powodu braku szacunku dla założyciela pierwszej szkoły rolniczej na Litwie. Zezłościł się także towarzyszący gościom nowy dyrektor Sowieckiej Szkoły Rolniczo-Technicznej Jonas Jagminas, który powiedział wówczas: „Panie Ministrze, przysięgam, że ten wandalizm zostanie zakończony”. I rzeczywiście, po pewnym czasie do kapliczki wkroczyli pierwsi konserwatorzy. Historia milczy, jakimi argumentami dyrektor zdołał odeprzeć krytykę

Komitetu Partii Komunistycznej w rejonie Płungian, kiedy powiedziano „(...) na potrzeby pamięci wyzyskiwaczy ludu, jakichś gospodarzy”.

Buldożer niszczący dwór Ogińskich i park w Retowie ostatecznie został wstrzymany dopiero w latach 1986–1989, kiedy retowscy i litewscy intelektualiści wygrali walkę z ówczesną biurokracją, chroniąc od wyburzenia pomnik historii kultury – powstały w 1872 r. pałac szkoły muzycznej Bogdana Ogińskiego. Prace odbudowy były kontynuowane aż do 2000 r. W tym okresie decydującym czynnikiem przypominającym o dziedzictwie kultury Ogińskich było wprowadzenie programu upamiętnienia 100-lecia pierwszej litewskiej elektrowni w Retowie.

Znaczącą rolę w odświeżeniu pamięci historycznej mieli przedwojenni uczniowie gimnazjum, kownianie Adolfas Liaugaudas i Justinas Kontrimas. Mieszkając w Kownie, byli warunkowo niezależni od kaprysów i wpływu miejscowej władzy. Dzięki nim retowska inteligencja w tym czasie dołączyła do retowskiego klubu funduszu kultury Litwy Pilalė, prowadzonego przez prof. Česlovasa Kudabę. Podczas dyskusji w klubie na spotkaniach z ogółem społeczeństwa podstawowe postanowienia wzmocnienia dziedzictwa Ogińskich zostały rozwinięte w kompleksowym programie prac przygotowujących do obchodów 100-lecia pierwszej elektrowni na Litwie, który w styczniu 1991 r. zatwierdził rząd Litwy po odzyskaniu niepodległości. W trakcie wdrażania planu wykonano pierwsze dworskie archeologiczne badania. Odbudowano: kolumnadę portyku w pałacu Ogińskich, historyczne latarnie w parku, Bramę Bałtycką, strukturę południowego parteru z fontanną w pałacu i kapliczkę Ogińskich. Wykonano też prace konserwacyjne w historycznej wieży wodociągów.

Ten znaczący jubileusz i wydarzenia, które miały miejsce w trakcie, w istocie zaczęły zmieniać pogląd społeczeństwa i władzy na dziedzictwo kultury Ogińskich oraz pomogły w odzyskaniu *genius loci* Retowa. Między innymi uformowały one założenia ku odzyskaniu historycznego samorządu Retowa i rozwojowi wizji ścieżki kultury Ogińskich.

Prawdziwy powrót *genius loci* parku w Retowie rozpoczął się w 2000 r. W tym czasie – zgodnie z procedurą – odtworzono samorząd w Retowie, a jedną z pierwszych decyzji rady było utworzenie Muzeum Historii Kultury Ogińskich w Retowie. Jak wiadomo, powstało ono z gruzów przywróconej szkoły muzycznej Ogińskich. Muzeum powierzono

organizację utrzymania dworu i parku oraz dalszych prac konserwatorskich. Przez 18 lat tej działalności obraz Retowa zmienił się doprawdy nie do poznania. Wyczyszczono niektóre stawy w parku, odświeżono południową odnogę Jaujupisu wpływającą do rzeki Jury, w odnowionych kolanach Jury powstały widokowe wzgórza i terasy. Park stał się dla retowian i gości ulubioną przestrzenią reprezentacyjnych wydarzeń rekreacyjnych.

Szczególnie duże znaczenie dla zachowania dziedzictwa Ogińskich miał rok 2015, kiedy z sukcesem wprowadzono zainicjowany 10 lat wcześniej międzynarodowy projekt Muzeum Historii Kultury Ogińskich w Retowie na cześć pamięci o 250. urodzinach wybitnego działacza państwowego i społecznego, dyplomaty, kompozytora Michała Kleofasa Ogińskiego. W 1992 r. we dworze w Retowie, naprzeciwko utworzonej kolumnady, stanął pomnik wykonany przez rzeźbiarza Regimantasa Midvikasa, poprzez który uwieczniono nie tylko pamięć o Michale Kleofasie Ogińskim, ale także o innych osobistościach tego rodu.

Na podstawie wyżej opisanej historii można śmiało stwierdzić, że dzięki ukierunkowanym działaniom historycznym przestrzeniom dziedzictwa kultury można przywrócić ich *genius loci*. Potrzeba na to jednak kilkudziesięciu lat. Procesowi takiemu towarzyszą widoczne zmiany w świadomości społeczeństwa, a tym samym – w spojrzeniu na znaczenie zachowania dziedzictwa kultury. Niejednokrotnie udało się to udowodnić, np. poprzez zaproszenie społeczeństwa do mobilizacji w zarządzaniu parkiem czy też do akcji wdrażania w życie różnych idei projektowych. Park w Retowie stał się własnością obywateli Retowa. I to zapewne jest najważniejsze.

Historia Muzeum Pałacu Rundāle

Od idei po uznany symbol łotewskiej spuścizny kulturalnej

Tło historyczne

Anna Romanowa (1693–1740), potomkini rosyjskiej rodziny panującej (jej ojciec Iwan V panował w latach 1682–1696) i bratanica Piotra I Wielkiego (panował w latach 1682–1725), została w 1710 r. małżonką księcia Kurlandii i Semigalii Fryderyka Wilhelma Kettlera. Książę Fryderyk Wilhelm zmarł w trakcie ich podróży do Kurlandii po zaślubinach, które odbyły się w Petersburgu, jednak owdowiała Anna nie opuściła kraju męża i rezydowała w Mitawie aż do 1730 r., kiedy po śmierci cara Piotra II Najwyższa Tajna Rada przekazała jej tron. W tym czasie na dworze księżnej Anny bardzo ważną funkcję pełnił już Ernest Jan Biron.

Biron pochodził ze szlachty kurlandzkiej, jednak jego ród nie figurował w rejestrze rycerstwa kurlandzkiego. W 1723 r. poślubił Benignę Gottliebę von Trotha-Treyden (1703–1782), damę dworu regentki Anny. W 1730 r. oboje podążyli za Anną do Rosji, gdzie trafili na dwór carski. W tym samym roku Biron otrzymał godność podkomorzego i tytuł hrabiego Cesarstwa Rosyjskiego. Uzyskał też tytuł hrabiowski od cesarza Karola VI oraz został ostatecznie uznany za członka rycerstwa kurlandzkiego.

Kolejny szczebel w karierze Biron osiągnął w 1737 r., kiedy po wymarciu rodu Kettlerów został dziedzicznym księciem Kurlandii. Leżało to w interesie politycznym Anny Romanowej, ale postawiło Ernesta Jana w niezręcznej sytuacji. Kurlandzka szlachta gardziła Bironem ze względu na jego brak praw do tronu. Z kolei arystokracja rosyjska nienawidziła go przez niemieckie pochodzenie i obawiała się jego wpływów na dworze. W tej sytuacji Ernest Jan musiał znaleźć sposób, by zaznaczyć swoją pozycję i dać wszystkim jasno do zrozumienia, kto panuje w Księstwie Kurlandii.

Zmiana funkcji – do letniego pałacu książęcego po szkołę

Pałac był pierwszym budynkiem, który Ernest Jan von Biron kazał wznieść na terenie swojego majątku ziemskiego w Rundāle. Miało to miejsce, zanim jeszcze został

księciem. Pałac jest również jedyną siedzibą książęcą na historycznych terenach Księstwa Kurlandii, która zachowała się w praktycznie nienaruszonym stanie. Oficjalna rezydencja Ernesta Jana w Mitawie, obecnej Jełgawie, zachowała oryginalne fasady, jednak utraciła pierwotną aranżację wnętrz.

Hrabia Ernest Jan von Biron zakupił posiadłość w Rundāle 26 czerwca 1735 r. W sierpniu tego samego roku do Kurlandii przybył nadworny architekt carycy Anny Romanowej Francesco Rastrelli, któremu Biron zlecił budowę pałacu. Prace rozpoczęły się 24 maja 1736 r. Rok później, kiedy hrabia został księciem Kurlandii i Semigalii, natychmiast zlecił Rastrelliemu zaprojektowanie drugiej rezydencji – w Jełgawie. Prace nad oboma pałacami trwały do roku 1740, kiedy to zmarła Anna Romanowa, wcześniej wyznaczając wnuka swojej siostry Iwana VI na następcę tronu, a Birona – na regenta. Wkrótce tego ostatniego oskarżono o zdradę stanu i skazano na zesłanie. Prace budowlane w Kurlandii natychmiast ustały, a większość cennych rzeczy – takich jak drzwi, posadzki i boazerie – skonfiskowano, po czym wywieziono do Rosji.

W 1762 r. Ernestowi Janowi zwrócono Księstwo Kurlandii, do którego powrócił w styczniu 1763 r. Prace budowlane, wznowione rok później, trwały do roku 1770. Aktywnie je nadzorował najstarszy syn Ernesta Jana Piotr (1724–1800; książę Kurlandii w latach 1769–1795). To on w drugim etapie budowy sprowadził do Kurlandii wybitnych architektów, rzeźbiarzy i malarzy. Zaprosił mistrza sztukaterii z dworu pruskiego w Berlinie Johanna Michaela Graffa, który przybył do Kurlandii z bratem Josefem Graffem oraz pomocnikami Baumanem i Lanzem. Po wykonaniu stiuków w pałacu Rundāle (w latach 1765–1768) rozpoczęli oni prace w innych posiadłościach księcia.

Książę Piotr zaprosił też włoskich malarzy Francesca Martiniego i Carla Zucchiego z Petersburga, by wykonali malowidła sufitowe. Zasiadając w 1769 r. na tronie książęcym, Piotr był władcą bardzo zamożnym i pasjonatem sztuki współczesnej odznaczającym się doskonałym gustem, jeśli chodzi o meble.

Ze względów politycznych książę Piotr zmuszony był abdykować w 1795 r., a Księstwo Kurlandii i Semigalii wcielono do Rosji. Katarzyna II ofiarowała posiadłość w Rundāle Walerianowi Zubowowi, który zmarł w 1804 r. Po jego śmierci pałac otrzymał w spadku jego brat Płaton Zubow, ostatni kochanek Katarzyny II.

Za czasów Zubowa pałac przemeblowano. Sam budynek pozostał praktycznie nietknięty, dodano jedynie portyki wejściowe w środkowej części i kilka kominków.

Pewnych szkód budowla doznała w trakcie wojny francusko-rosyjskiej w 1812 r. – potłuczono lustra, zerwano jedwabne tapety i zniszczono bibliotekę, dar Katarzyny II.

Książę Płaton Zubow zmarł w pałacu Rundāle 7 kwietnia 1822 r. Wdowa po nim poślubiła hrabiego Andrieja Szuwałowa, do którego rodziny pałac należał aż do reformy rolnej przeprowadzonej w Republice Łotewskiej w 1920 r. Szuwałowowie bywali w rezydencji rzadko, za wyjątkiem okresu od 1864 do 1866 r., kiedy hrabia Piotr Szuwałow pełnił stanowisko gubernatora generalnego guberni bałtyckich i wykorzystywał pałac Rundāle jako oficjalną rezydencję letnią. W tym czasie przeprowadzono nieudaną renowację komnat pałacowych. Starannie wnętrza odnowiono dopiero w latach 80. XIX w., pod koniec którego część umeblowania i dzieł sztuki przewieziono do Petersburga.

Od 1915 do 1918 r. w pałacu urzędował niemiecki dowódca wojskowy. Urządzono tam również lazaret. W roku 1919 oddziały Bermondta-Awałowa dokonały poważnych zniszczeń budynku. Pałac odnowiono w 1923 r., a część jego pomieszczeń oddano do użytku gminnej szkole podstawowej w Rundāle. W 1924 r. przekazano pałac Łotewskiemu Związkowi Niepełnosprawnych Weteranów, ale już w 1933 r. przejął go Zarząd Zabytków, który rozpoczął renowację części pomieszczeń. Zachodnie skrzydło przystosowano do potrzeb szkoły podstawowej. W roku 1938 rezydencję przekazano Państwowemu Muzeum Historycznemu, które planowało utworzyć tam muzeum sztuki kościelnej i zdobniczej. Pałac Rundāle był dostępny dla zwiedzających również w czasie II wojny światowej. W 1945 r. urządzono w nim spichlerz i zamknięto go dla publiczności.

Muzeum Pałacu Rundāle

W 1963 r. część pomieszczeń przekazano Muzeum Sztuki i Badań Regionalnych w Bowsku, ale już w 1972 r. rozpoczęło tam działalność niezależne Muzeum Pałacu Rundāle. Od tego czasu jego głównym zadaniem było odtworzenie stanu całego zespołu pałacowego z drugiej połowy XVIII w. Projekt obejmował: prace konserwacyjne i restauracyjne, gromadzenie kolekcji muzeum w celu aranżacji wnętrz oraz prace naukowe tworzące bazę dla badań w zakresie historii sztuki. Pierwsze odrestaurowane pomieszczenia we wschodnim skrzydle udostępniono zwiedzającym w 1981 r. Stopniowo dołączały do nich kolejne. Choć renowację zakończono w 2014 r., prace konserwacyjne i rekonstrukcyjne trwają nadal.

Teren zespołu pałacowego w Rundāle obejmuje 85 ha, w skład których wchodzi: pałac i stajnie, francuski ogród barokowy, dawny park myśliwski, sady, staw i kanały, fundamenty XVI-wiecznego zamku Grotthussów, XVIII-wieczna tawerna i dawny dom służby, oranżeria i szklarnie oraz parkingi.

Renowacja parku, zaprojektowanego pierwotnie przez Rastrelliego, rozpoczęła się wkrótce po założeniu Muzeum Pałacu Rundāle. Projekt rewaloryzacji opracował leningradzki Instytut „Giproteatr”, opierając się na projektach Rastrelliego, zgodnie z planem nasadzeń i alejek. Projekt Dendrologiczny (1975) został opracowany przez specjalistów z Łotewskiego Narodowego Ogrodu Botanicznego. W latach 70. ogród barokowy był zarośnięty wysokimi, cienkimi drzewami, a miejsce ogrodowych parterów zajmowały boiska. Teoretycznie panowała powszechna zgoda co do tego, że Rundāle jest jedynym miejscem na Łotwie, w którym można przeprowadzić rekonstrukcję autentycznego ogrodu w stylu baroku francuskiego. Jednak w praktyce istniał silny opór, gdyż wymagałoby to wycinki starych drzew i odnowienia nasadzeń. Ostatecznie wycinkę przeprowadzono w latach 1975–1978, a sadzenie drzew rozpoczęto w 1984 r. Prace kontynuowano z długimi przerwami. Przyspieszyły one dopiero po roku 1998, kiedy rozpoczęto renowację Domu Ogrodnika, a także po 200 r.2, kiedy to zakończono renowację południowej fasady pałacu. W 2005 r. zaczął się materializować ambitny projekt ogrodu różanego. Dziś rośnie w nim około 2230 róż.

Obecnie, w 2018 r., park stanowi jedną z głównych atrakcji turystycznych. Dawniej był jeszcze większy. Według zapisków ogrodnika Christophera Weylanda w 1739 r. w sadach rościło: 95 grusz, 155 jabłoni, 40 śliw i 20 wiśni. Około 1777 r., za panowania księcia Piotra, dodano dwa nowe sady i ogród chmielowy. Zestawienie z 1794 r. wspomina ogrody morelowe i brzoskwiniowe, w których drzewa otulano słomą. Pod koniec XVIII w., za czasów hrabiego Waleriana Zubowa, istniał tu rozległy sad, którego pozostałości wciąż można podziwiać, zbliżając się do pałacu.

Obecnie prowadzone są prace renowacyjne sadów po zachodniej stronie pałacu, natomiast w przyszłym roku przeniosą się one na stronę wschodnią (Heritage Gardens, No. LLI-181; INTERREG program współpracy transgranicznej Łotwa-Litwa, projekt ERAF). W dalszej kolejności planowana jest rekonstrukcja zabytkowych szklarni.

Muzeum Pałacu Rundāle jest nie tylko wspaniałym zabytkiem kultury, ale też instytucją, która prowadzi działalność edukacyjną w zakresie rozmaitych aspektów architektury, sztuki, historii kultury i ogrodnictwa. Jednym z jego zadań jest pełnienie

funkcji ośrodka badawczego historii sztuki łotewskiej gromadzącego informacje nie tylko o pałacach książęcych, ale też o wszystkich zabytkowych posiadłościach w kraju, a także ochrona zabytków kościelnej sztuki zdobniczej. Bazując na zebranych materiałach, stworzyliśmy stałą wystawę europejskiej sztuki zdobniczej *Od gotyku po art nouveau* i łotewskiej sztuki kościelnej. Pomysł utworzenia muzeum sztuki zdobniczej narodził się jeszcze w latach 60. XX w. Późniejsze nabytki gromadzono pod tym właśnie kątem. Tworzenie wystawy zakończono w 2018 r. Wciąż opracowujemy programy edukacyjne i prowadzimy inne działania mające na celu przyciągnąć większą liczbę zwiedzających, szczególnie w okresie zimowym.

Aby przekonać się o skali dzisiejszej działalności muzeum, wystarczy zapoznać się z danymi statystycznymi za rok 2017. Teren muzeum zajmuje 85 ha gruntów i 17 budynków. Zbiory składają się z 66 776 obiektów, spośród których 488 poddano w zeszłym roku renowacji i konserwacji. Instytucja zatrudnia 114 pracowników, a ich liczba wzrasta latem do ok. 160. Budżet muzeum wynosi 3,1 mln euro, z czego 55% to dochody własne, a 45% –dotacje państwowe. Rocznie odwiedza nas ok. 255 tys. zwiedzających. Muzeum Pałacu Rundāle jest jednym z trzech najsprawniej funkcjonujących muzeów na Łotwie.

Zespół Zamkowy w Mirze

jako czynnik zrównoważonego rozwoju regionu

Ochrona pamięci historycznej – jako źródła zbiorowego doświadczenia, zasad moralnych i tradycji kulturowej – jest jednym z warunków koniecznych dla istnienia społeczeństwa. W małych miastach szczególną rolę w tym zakresie odgrywają muzea, które są nie tylko ośrodkami życia duchowego, ale także miejscem pracy dla części mieszkańców. Właśnie takie zadanie pełni muzeum Zespół Zamkowy w Mirze, które znajduje się w miejscowości Mir, położonej w rejonie korelickim obwodu grodzieńskiego na Białorusi.

Głównym obiektem zespołu muzealnego jest zamek – zabytek architektury z XVI–XX w. W 1987 r. zespół zamkowy stał się oddziałem Państwowego Muzeum Sztuki w BSRR (od 1993 r. – Narodowe Muzeum Sztuki Republiki Białorusi), a w październiku 1992 r. w wieży południowo-zachodniej otwarto pierwszą, historyczno-archeologiczną ekspozycję muzealną. W 1993 r. za renowację i adaptację zespołu zamkowego w celach muzealnych obiekt otrzymał nagrodę Europa Nostra. W grudniu 2000 r. został zaś wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. W 2006 r. rozpoczął się etap intensywnej odbudowy, który zakończył się w roku 2010 renowacją z rekonstrukcją części muzealnej, a także oddaniem do użytku części apartamentowej zespołu zamkowego. W kwietniu 2011 r. muzeum Zespół Zamkowy w Mirze uzyskał status niezależnej instytucji podporządkowanej władzy republikańskiej.

Całkowita powierzchnia zespołu zamkowego wynosi 25 443 ha, z czego powierzchnia parku wraz ze stawem to 19,8 ha. Łącznie pomieszczenia zajmują 9627,1 mkw., z czego: powierzchnia ekspozycji stanowi 2471,7 mkw., powierzchnia wystawiennicza – 335,5 mkw., a magazynowa – 94,1 mkw.

Obecnie Zespół Zamkowy w Mirze, w którym utworzono 39 ekspozycji muzealnych, jest kulturalno-oświatową i edukacyjno-wychowawczą instytucją udostępnioną do zwiedzania dla wszystkich obywateli Białorusi i turystów z zagranicy. Jednocześnie muzeum prowadzi działalność badawczą i wydawniczą oraz świadczy wiele usług odpłatnych.

Zgodnie z założeniami rewitalizacji w zamku – oprócz muzeum – znajduje się część mieszkalna z restauracją i hotelem oferująca 16 pokoi. Możliwe jest organizowanie konferencji krajowych i międzynarodowych w małej sali konferencyjnej oraz dużej sali konferencyjnej z kabinami do tłumaczeń symultanicznych na cztery języki.

Status zabytku wpisanego na listę UNESCO wiąże się nie tylko z czerpaniem pewnych korzyści z tego tytułu, ale też zobowiązuje do dużej odpowiedzialności. Dlatego turystyka kulturowa w obiektach UNESCO jest uznawana za element zrównoważonej turystyki, na którą zapotrzebowanie z roku na rok – wraz ze wzrostem ruchu turystycznego w miejscach dziedzictwa kultury – staje się coraz bardziej zauważalne.

Taką zależność można zauważyć również na przykładzie Zespołu Zamkowego w Mirze. W 2001 r., w czasie gdy dostępna była tylko jedna, południowo-zachodnia wieża, zamek odwiedziło nieco ponad 50 tys. osób. W roku 2008 liczba odwiedzających wzrosła do 121 tys., a od 2016 r. frekwencja wynosi ok. 300 tys. osób rocznie. Analizując wzrost frekwencji na przestrzeni lat, należy wziąć pod uwagę również to, że w latach 2001–2016 zespół zamkowy znacznie powiększył powierzchnię ekspozycji. W 2008 r. otwarto dla odwiedzających kaplicę grobową ostatnich właścicieli – książąt Światopełk-Mirskich, a dwa lata później – kompleks północny. W 2001 r. w muzeum było tylko siedem ekspozycji, natomiast obecnie funkcjonuje aż 39 sal ekspozycyjnych.

Teren zespołu zamkowego podczas masowych wydarzeń kulturalnych jest dużą atrakcją turystyczną. Od 2003 r. co roku w Mirze jest organizowany Festiwal Sztuki „Zamek w Mirze – duma Białorusi i UNESCO”. Od 2006 do 2015 r. na terenach zamkowych odbywały się Muzyczne Wieczory w Mirskim Zamku z udziałem wykonawców krajowych i zagranicznych. W latach 2011–2013 miał natomiast miejsce Międzynarodowy Festiwal Kultury Średniowiecznej „Dziedzictwo wieków”, który odtwarzał atmosferę średniowiecznego turnieju, wędrownego obozu wojennego, życia codziennego, gier, rzemiosła i rozrywek wojskowych XIV–XVI w. W czerwcu 2018 r. muzeum gościło Eurazjatycki Międzynarodowy Festiwal Kultur, a w lipcu Państwowy Akademicki Teatr Muzyczny Białorusi otworzył nowy epizod w muzycznej i kulturowej historii Miru – *Letnie Muzyczne Wieczory w Mirskim Zamku*, w ramach których odbył się wielki koncert *Światowe hity – od klasyki do musicalu*.

W ostatnim czasie Mir i najbliższe okolice aktywnie zaangażowały się w rozwój miejscowej turystyki. Od 2017 r. miejscowość dwukrotnie była miejscem festiwali wojskowo-historycznych Mir 2017 oraz Mir 2018, podczas których ok. 300 rekonstruktorów

zainscenizowało bitwę o Mir – pierwszą dużą potyczkę kawalerii w kampanii 1812 r. na terytorium Białorusi¹. W sierpniu 2018 r. odbył się pierwszy Festiwal „Miasteczka”, którego celem jest zapoznanie z kulturą narodów zamieszkałych Białoruś, a także umożliwienie spróbowania dań kuchni narodowych².

Ostatnie 10 lat to okres intensywnego rozwoju przemysłu turystycznego, który otwiera granice między państwami. Rozwój infrastruktury turystycznej i transportowej sprawił, że podróżowanie stało się zjawiskiem masowym, zmieniając podejście do wycieczek turystycznych, które z luksusowej rozrywki przekształciły się w element życia codziennego. Wszystko to doprowadziło do zrozumienia, że branża turystyczna może przynieść wiele korzyści ekonomicznych.

Obecnie w Mirze znajduje się 14 obiektów infrastruktury turystycznej, w tym trzy hotele (Mirski Zamek z 32 miejscami noclegowymi, Mir z 25 miejscami noclegowymi oraz Mirski Posad z 80 miejscami noclegowymi), sześć gospodarstw agroturystycznych (Chutorok, Przedmieście Zamkowe, U Nikodema, Swietlazara, gdzie planowane jest otwarcie warsztatu, w którym można organizować dla turystów warsztaty haftowania, tkactwa i garncarstwa, Mirskie Podwórze, Mirski Posad, w którym znajduje się muzeum poświęcone historii miejscowości), pięć obiektów gastronomicznych (restauracja Książęcy Dwór znajdująca się w zamku Mir, mieszcząca 45 osób, kolejne 20 miejsc przewidziano w dwóch barach³; kawiarnia Szlak Zamkowy z miejscami dla 52 osób; Prywatne Unitarne Przedsiębiorstwo Handlowe „Pyzata Chata”, które nie tylko świadczy usługi gastronomiczne, ale także oferuje organizację wycieczek; kawiarnia Ragneda z 96 miejscami; restauracja Mirski Posad dla 72 gości⁴; kawiarnia Mirum dla 77 osób, przy której latem otwarty jest taras mieszczący nawet 100 gości⁵).

Pamiątki, które turyści mogą nabyć w dawnej osadzie, pochodzą głównie z produkcji krajowej, przy czym w większości wytworzyli je lokalni rzemieślnicy.

1 *Walczyć z Napoleonem pod Mirem*, „Pałymia” 2018, nr 50 (8733), s. 1–2.

2 *Mir zadziwia. 4 sierpnia w Mirze odbył się festiwal „Miasteczka”*, „Pałymia” 2018. Artykuł dostępny na: <http://www.polymia.by/2018/08/48154/> (dostęp: 21.08.2018).

3 Oficjalna strona muzeum Zespół Zamkowy w Mirze: <http://mirzamak.by/posetityam/restoran> (dostęp: 21.08.2018).

4 Oficjalna strona Korelickiego Komitetu Wykonawczego: http://korelichi.gov.by/ru/marshrut_korel/ (dostęp: 20.08.2018).

5 Portal turystyczny Białorusi Holiday.by: <https://www.holiday.by/by/dom/suburbancafe/mirum> (dostęp: 21.08.2018).

W rozwoju zrównoważonej turystyki ważną rolę odgrywają współpraca turystyki kulturowej i edukacyjnej oraz aktywne zaangażowanie pobliskiego obszaru w sąsiedztwie obiektu architektonicznego. Możliwe jest poznawanie kultury i środowiska kulturowego zwiedzanego miejsca, tradycji mieszkańców i ich stylu życia oraz miejscowego krajobrazu. Dzięki temu turyści mogą poznać obiekt kulturowy wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, a także zrozumieć jego wartość oraz odkryć nowe interpretacje poprzez jego otoczenie i ocenę całego kontekstu – poczuć atmosferę, ducha miejsca.

W 2016 r. zamek mirski rozpoczął opracowywanie swego rodzaju nawigacji po wiosce. Kandydat nauk historycznych, docent Olga Popko odkryła w niemieckim archiwum nieznane wcześniej mapy miejscowości Mir, dzięki którym udało się przywrócić historyczne nazwy wszystkich ulic, które istniały w XIX w. Odbyła się wtedy publiczna dyskusja, podczas której lokalni mieszkańcy wyrazili swoją aprobatę. W rezultacie w sierpniu 2016 r. w Mirze pojawiły się estetyczne, jednolite tabliczki ze współczesnymi i historycznymi nazwami ulic, opatrzone logotypem zamku mirskiego. Niestety, władze lokalne nie były zainteresowane postawieniem tablicy z mapą w centrum wsi dla większej wygody turystów, więc muzeum musiało umieścić taką tablicę na swoim terenie. Dlatego rozwój turystyki kulturowej, obejmującej również obiekty z listy światowego dziedzictwa UNESCO, nie może odbywać się bez bezpośredniej współpracy z władzami lokalnymi i rejonowymi, ponieważ zrównoważona turystyka jest ściśle związana z poziomem rozwoju lokalnej społeczności, poziomem jej kultury i stylu życia.

Jednym z czynników zwiększających ruch turystyczny jest nie tylko rozwój zaplecza turystycznego, ale także otaczającego go środowiska historycznego. Mir posiada bogatą historię. Przez wiele stuleci w tej małej osadzie pokojowo współżyli przedstawiciele różnych wyznań: katolicy, prawosławni, protestanci, Żydzi i muzułmanie. Ta różnorodność wyznaniowa wytworzyła szczególny charakter miejsca i zmanifestowała się sąsiedztwem wielu różnych świątyń na Rynku: kościoła, cerkwi, jeshiwy z synagogami i meczetu. Cerkiew Świętej Trójcy została wzniesiona w latach 1533–1550 z inicjatywy księcia Mikołaja Radziwiłła Czarnego, zagorzałego protestanta, który jednak wspierał również prawosławie. Po drugiej stronie placu znajduje się kościół św. Mikołaja, zbudowany na początku XVII w. z inicjatywy księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”. W drugiej połowie XX w. opuszczony kościół stopniowo popadał w ruinę – górne kondygnacje dzwonnicy zniknęły, a boczne wieżyczki zostały prawie całkowicie zniszczone. Po pracach konserwatorskich w latach 90. kościół ponownie został oddany do użytku. Niedaleko Rynku znajduje się

również synagoga wraz z jesziwą – uczelnią wyższą przeznaczoną do studiowania Tory, Talmudu i literatury rabinicznej. Jesziwa została założona w 1815 r. przez talmudystę i znanego kupca Samuela Tyktyńskiego. W latach 20.–30. XX w. na uczelni studiowało ok. 400 studentów. Około jedną czwartą z nich stanowili obcokrajowcy z: Niemiec, Anglii, Belgii, Francji, Irlandii, Kanady, Holandii, Szwecji i innych krajów. W 1939 r., po rozpoczęciu II wojny światowej, studenci jesziwy i jej przełożony Finkel wyjechali do Wilna, a później do Jerozolimy i Nowego Jorku, gdzie stworzyli jesziwy, które także dzisiaj noszą nazwę Mir. Budynki jesziwy i synagogi przetrwały do dziś⁶. W dniu 1 sierpnia 2018 r. odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na ścianie urzędu pocztowego grodzieńskiego oddziału RUP (Republikańskiego Unitarnego Przedsiębiorstwa) Belpoczty, w którym do 1939 r. mieściła się siedziba mirskiej jesziwy. Na otwarciu naczelny rabin Związku Wspólnot Religijnych Republiki Białorusi Mordechaj Raichinsztein zauważył, że na Białorusi, a szczególnie w Mirze, istnieje duży potencjał rozwoju turystyki⁷.

Obecnie Mir został włączony do tras wielu szlaków turystyki edukacyjnej, agroekologicznej, zdrowotnej i sentymentalnej. Plany władz rejonowych obejmują stworzenie na terenie państwowego rezerwatu hydrologicznego Miranka, który znajduje się w odległości 5 km od zamku mirskiego, centrum rekreacji, parku turystycznego i ścieżki ekologicznej. Istnieje również potrzeba utworzenia regularnej trasy autobusowej Nowogródek – Korelicze – Mir – Gorodieja – Nieśwież. Zapewni to turystom wygodny dojazd kolejowy z Mińska do Miru. Ponadto na terenie Zakładu Produkcji Spirytusu w Mirze planowane jest stworzenie muzeum historii tego zakładu, gdzie turyści będą mogli również nabyć napoje alkoholowe w ozdobnym, pamiątkowym opakowaniu. Uwzględniając życzenia indywidualnych przedsiębiorców, za zgodą Korelickiego Komitetu Wykonawczego, puste budynki w Mirze, w tym znajdujące się w centrum miejscowości, są aktywnie sprzedawane lub dzierżawione⁸.

Jednym z działań, które poszerzają możliwości obiektów światowego dziedzictwa w zakresie ochrony swoich zasobów poprzez rozwój zrównoważonej turystyki, jest

6 I. Łożecznik, O. Nowicka, A. Januszkewicz (red.), *Zamek w Mirze: przewodnik*, Mir 2015, s. 8.

7 L. Muciłowicz, *Drugi oddech mirskiej jesziwy*, „Pałymia” 2018, nr 61 (8744), s. 1, 3.

8 W rejonie korelickim odbyło się spotkanie wyjazdowe Prezydium i Stałej Komisji Grodzieńskiej Regionalnej Rady Deputowanych do spraw społecznych. Artykuł na ten temat dostępny jest na: <http://korelichi.gov.by/printv/ru/korelichi-news-ru/view/v-korelichskom-rajone-sostojalos-vyezdnoe-zasedanie-prezidiuma-i-postojannoji-komissii-grodnenskogo-778-2017/> (dostęp: 20.08.2018).

wymiana wiedzy i doświadczeń z personelem innych obiektów oraz obszarów chronionych. Zespół Zamkowy w Mirze aktualnie prowadzi prace także w tym kierunku.

W grudniu 2015 r. czterech pracowników muzeum pojechało do Muzeum Narodowego Tapiserii i Gobelinów w Aubusson we Francji. Proces tworzenia gobelinów w Aubusson został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 2009 r. Warunkiem programu UNESCO jest nauczanie miejscowej ludności tkactwa, a tym samym zachowanie tradycji dla przyszłych pokoleń. Co roku w Aubusson organizowany jest konkurs artystyczny mający na celu opracowywanie nowych projektów i rozwiązań designerskich. Konkurs poprzedzają długie, całoroczne przygotowania, a prace trzech zwycięskich artystów są nabywane przez muzeum w celu uzupełnienia ekspozycji. We Francji pracownicy mirskiego muzeum odwiedzili również znajdujący się na liście UNESCO zamek królewski w Blois, gdzie tradycją jest coroczny, efektowny festiwal audiowizualny z projekcją ważnych wydarzeń z historii zamku na tle majestatycznej architektury dworu.

Bardzo pomocne okazały się również staże, które dwóch pracowników naukowych z Miru odbyło w październiku 2016 r. w muzeum w Polsce. Wśród tematów staży znalazły się: ochrona dziedzictwa historycznego i kulturowego, badania doświadczeń naukowych i prac konserwatorskich oraz proces cyfryzacji i pozyskiwania dokumentacji wizualnej z wykorzystaniem innowacyjnych technologii.

W lipcu 2018 r. młodszy pracownik naukowy muzeum został studentem IV Międzynarodowej Letniej Szkoły Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Kulturowym. Warsztaty zostały zorganizowane przez: Polską Komisję Narodową ds. UNESCO, Muzeum Lubelskie i Politechnikę Lubelską.

W zeszłym roku pracownicy muzeum podjęli pierwsze kroki w przygotowaniu planu zarządzania obiektem światowego dziedzictwa UNESCO – Zespołem Zamkowym w Mirze. 25 października 2017 r., w ramach Tygodnia Zrównoważonego Rozwoju 2017, w muzeum odbyły się warsztaty *Plan zarządzania obiektem światowego dziedzictwa UNESCO – główna strategia rozwoju regionalnego i lokalnego*. Celem zajęć było opracowanie metodologii i włączenie społeczeństwa oraz szerokiego grona zainteresowanych stron w przygotowanie koncepcji planu zarządzania obiektem światowego dziedzictwa UNESCO. Po zakończeniu warsztatów wspólnie podjęto decyzję o stworzeniu komisji składającej się z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych stron, której zadaniem będzie opracowanie koncepcji (zarysu) planu zarządzania Zespołem Zamkowym w Mirze. Do komisji zaproszono: przedstawicieli władz lokalnych i regionalnych, członków lokalnej społeczności

i lokalnego biznesu, przedstawiciele Zespołu Zamkowego w Mirze, liderów organizacji zlokalizowanych w strefie buforowej, a także ekspertów w zakresie zarządzania obiektami światowego dziedzictwa.

W 2018 r. Mir jest jedną z wielu miejscowości, w których prowadzona jest rewitalizacja na dużą skalę. Dotychczas zagospodarowano środki z rejonowego budżetu na uporządkowanie terenu szkoły średniej oraz podjęto działania w kwestii poprawy jakości wody pitnej i porządkowania ulic miasteczka. Szczególną uwagę poświęcono renowacji budynków Mirskiego Oddziału Grodzieńskiego Zakładu Gorzelnictwa OAO, obok którego znajduje się zamek, aby obiekty produkcyjne harmonijnie współgrały z zabytkiem architektury⁹. W rezultacie w lipcu bieżącego roku zespół artystów graffiti z agencji ZADELO odtworzył na ścianie jednego z budynków gorzelnicy wizerunek pałacu księżąt Światopełk-Mirskich, który nie przetrwał do naszych czasów. Turyści mieli okazję zobaczyć, jak wyglądał dwór ostatnich właścicieli zamku mirskiego.

Malowniczy charakter zamkowej okolicy przyciąga nie tylko turystów, ale także mieszkańców miejscowości. Powszechnie stały się spacer i jogging na trasie wokół jeziora. Warto zaznaczyć, że wejście na teren zespołu zamkowego, na dziedziniec zamkowy oraz do parku jest bezpłatne dla wszystkich odwiedzających. Od sierpnia 2017 r. muzeum świadczy również usługę wynajmu rowerów. Z myślą o turystach opracowano mapy czterech tras rowerowych oraz broszury zawierające informacje o głównych atrakcjach miejscowości.

Ostatnio zwraca się szczególną uwagę na przyciągnięcie do miasteczka ludzi młodych. W tym celu konieczne jest przede wszystkim stworzenie warunków do komfortowego życia w tak niewielkiej miejscowości. Stan infrastruktury mieszkalnej w Mirze poprawia się z roku na rok, ale niestety nie tak szybko, jak to było przewidywane. Jednak postęp jest już zauważalny. We wrześniu 2016 r. miało miejsce uroczyste otwarcie nowego budynku przedszkola. Była to jedna z najbardziej oczekiwanych inwestycji wśród mieszkańców miejscowości i pobliskich wiosek. Nowoczesny i cieszący oko budynek posiada przestronne sale dla przedszkolaków, oddział pomocy medycznej z gabinetem fizjoterapii, sale muzyczne i taneczne, basen, salę komputerową oraz salę treningową. W przedszkolu dzieci dzielą się na sześć grup, w tym grupę sanatoryjną i zintegrowaną¹⁰.

9 I. Lejka, *Mir powinien stać się nowoczesną europejską miejscowością*, „Pałymia” 2018, nr 36 (8719), s. 2.
10 Aktualności, oficjalna strona GUO Jasli-sad w Mirze: <https://detsadmir.schools.by/news/248911> (dostęp: 20.08.2018).

Rozpoczęto również działania zmierzające do współpracy muzeum z Państwową Szkołą Średnią w Mirze oraz Państwowym Artystycznym Zawodowo-Technicznym College'em w Mirze. Są to wspólne projekty, które wspierają pozytywny wizerunek muzeum i angażują uczniów w poznawanie kultury oraz historii. 26 stycznia 2018 r. w muzeum zamkowym odbyła się ceremonia otwarcia międzynarodowej wystawy *Obóz śmierci w Trościeńcu. Historia i pamięć*, która była przede wszystkim przeznaczona dla młodszych pokoleń. W trosce o przystępność informacji dla młodzieży organizatorzy wystawy umieścili na 12 tablicach tylko kluczowe fotografie oraz niewielkie opisy w językach białoruskim i niemieckim, wykorzystano też nowoczesny sprzęt audio i wideo. Wiele uwagi poświęcono wydarzeniom towarzyszącym, które zostały zorganizowane w czasie wystawy: prezentacje dla dzieci w wieku szkolnym i nauczycieli Państwowej Szkoły Średniej w Mirze na temat projektu naukowego *Tragedia miejscowości Mir*, spotkania uczniów z byłymi więźniami getta w Mińsku, prezentacja możliwości nauczania historii lokalnej na przykładzie książki *Mir: historia miejscowości, opowiedziana przez mieszkańców* i architektonicznego studium zabytków historii oraz kultury żydowskiej w Mirze i powiązana z tym dyskusja. Przez miesiąc trwania wystawy nieodpłatnie odwiedzili ją uczniowie wszystkich placówek oświatowych rejonu korelickiego¹¹.

W muzeum, a podczas wydarzeń kulturalnych również w całej miejscowości, regularnie odbywają się jasełka teatru kukiełkowego *Batlejka*, przygotowane przez Państwowy Artystyczny Zawodowo-Techniczny College w Mirze. Ponadto uczniowie uczestniczą w festiwalach, jarmarkach i wystawach organizowanych w pobliżu murów zamku.

Muzeum Zespołu Zamkowego w Mirze, będąc organizacją finansowaną z budżetu państwa, gwarantuje możliwość zatrudnienia dla młodych specjalistów. Jednak obecnie tylko około 24% to finansowanie budżetowe, natomiast 76% pochodzi ze źródeł pozabudżetowych, z których częściowo są opłacane usługi komunalne, ochrona i pozabudżetowe premie dla personelu. Z 14 młodych specjalistów, którzy rozpoczęli pracę w muzeum w 2011 r., dziewięciu pracuje w nim nadal. Są to głównie absolwenci Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego oraz Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Kultury i Sztuki. Głównym problemem, który pozostaje nierozwiązany do dziś, jest

11 K. Kuczuk, *Ten projekt to swoiste pokonanie blokady, która dotyczyła tematu Trościeńca*, „Pałymia” 2018, nr 8 (8691), s. 1–2.

zapewnienie mieszkań dla młodych specjalistów, którzy przyjechali do pracy w sektorze kultury.

Ogółem liczba pracowników muzeum w porównaniu do 2012 r. wzrosła o 40 osób i dziś wynosi 152 osoby, stanowiąc 7,2% liczby mieszkańców Miru. Największą grupę pracowników stanowią dozorczy muzeum.

Podsumowując powyższe, pragnę zauważyć, że turystyka kulturalna dotycząca obiektów UNESCO jest niewątpliwie czynnikiem zrównoważonej turystyki. Konieczne są jednak aktywne angażowanie w działalność terenów w pobliżu obiektu, a także rozwój społeczności lokalnej, jej kultury i poziomu życia poprzez szkolenie miejscowej ludności w obszarach związanych z turystyką, aby lokalni mieszkańcy mogli znaleźć zatrudnienie i otrzymywać dochody z działalności turystycznej.

Źródła

1. Aktualności, Oficjalna strona GUO Jasli-sad w Mirze:
<https://detsadmir.schools.by/news/248911>
2. Kuczuk K., *Ten projekt to swoiste pokonanie blokady, która dotyczyła tematu Trościeńca*, „Pałymia” 2018, nr 8 (8691).
3. Lejka I., *Mir powinien stać się nowoczesną europejską miejscowością*, „Pałymia” 2018, nr 36 (8719).
4. Łożecznik I., Nowicka O., Januszkewicz A. (red.), *Zamek w Mirze: przewodnik*, Mir 2015.
5. *Mir zadziwia. 4 sierpnia w Mirze odbył się festiwal „Miasteczka”*, „Pałymia”:
<http://www.polymia.by/2018/08/48154/>
6. Muciłowicz L., *Drugi oddech mirskiej jesziwy*, „Pałymia” 2018, nr 61 (8744).
7. Oficjalna strona Korelickiego Komitetu Wykonawczego:
<http://korelichi.gov.by/printv/ru/korelichi-news-ru/view/v-korelichskom-rajone-sostojalos-vyezdnoe-zasedanie-prezidiuma-i-postojanno-komissii-grodnenskogo-778-2017/>
8. Oficjalna strona Korelickiego Komitetu Wykonawczego:
http://korelichi.gov.by/ru/marshrut_korel/
9. Portal turystyczny Białorusi Holiday.by:
<https://www.holiday.by/by/dom/suburbancafe/mirum>

Olga Nowicka, Zespół Zamkowy w Mirze, Białoruś
Siarhei Bierezowski, Zespół Zamkowy w Mirze, Białoruś

10. Restauracja, oficjalna strona muzeum Zespół Zamkowy w Mirze:

<http://mirzamak.by/posetitelyam/restoran>

11. *Walczyć z Napoleonem pod Mirem*, „Pałymia” 2018, nr 50 (8733).

Zamek w Podhorcach

fenomen światowej sławy

Zespół *palazzo in fortezza* w Podhorcach należy do najcenniejszych pomników historii i kultury dawnej Rzeczypospolitej. Od 1996 r. należy on do Lwowskiej Galerii Sztuki, a w 2008 r. wpisano go na listę World Monuments Watch jako jeden ze stu wyjątkowej wartości zabytków zagrożonych zniszczeniem. Międzynarodowe działania na rzecz ratowania zabytku w Podhorcach prowadzi Fundacja „Podhorecki Zamek” z siedzibą we Lwowie. W murach zamku kręcono sceny do filmu *Potop* i rosyjskiej adaptacji *Trzech muszkieterów*. W pobliżu obiektu znajdują się trzy inne o podobnym charakterze – w Olesku, Złoczowie i Brodach.

Jedna z pierwszych wzmianek na temat Podhorców pochodzi z 1440 r. Wieś pojawia się w dokumencie Władysława Warneńczyka, który nadaje ją na własność dotychczasowemu dzierżawcy, Januszowi Podhoreckiemu herbu Belina. W 1540 r. nadanie to potwierdził nowym dokumentem król Zygmunt I. Dobra pozostały w ręku rodziny Podhoreckich do lat 30. XVII stulecia. W 1633 r. ich część zakupił hetman wielki koronny i kasztelan krakowski Stanisław Koniecpolski, który w 10 lat później założył w Podhorcach manufakturę tkanin jedwabnych. Rozpoczął również produkcję złotogłowiwy wyrabianego na modłę turecką.

W latach 1635–1640 Koniecpolski wybudował kompleks pałacowo-obronny pełniący funkcję rezydencji warownej, wzniesionej „dla uciech smacznego wypoczynku po wojskowych trudach”. Styl budowli wskazuje na francuskiego architekta. Z wielkim prawdopodobieństwem był to Guillaume le Vasseur de Beauplan – markiz, inżynier wojskowy, kartograf oraz podróżnik. Francuz nie tylko odpowiadał za budowę i fortyfikację licznych twierdz i wiosek w województwach wołyńskim, podolskim oraz kijowskim, ale też wziął udział w wyprawie Stanisława Koniecpolskiego przeciwko Kozakom i wydał głośne dzieło opisujące ziemie ówczesnej Ukrainy.

Adolf Szyszko Bohusz stwierdził, że piwnice oraz część murów parteru pochodzą z wcześniejszych, XVI-wiecznych zabudowań i zostały wchłonięte przez rezydencję. Pracami budowlanymi kierował początkowo Mikołaj Silvestri, a po jego śmierci – Johann Ludwig von Wolzogen.

Zamek wznosi się na krawędzi opadającej ku północy skarpy, co czyni go widocznym z odległości wielu kilometrów. Ma kształt regularnego czworoboku z narożnymi bastionami. Wybudowano go w stylu francuskiego baroku z przełomu XVI i XVII w., chociaż jego rozplanowanie wykazuje również cechy renesansowe. Widać to zwłaszcza w silnym zaakcentowaniu osi poprzecznej budynku trójbocznymi ryzalitami oraz w kształcie północnej fasady (trójboczny ryzalit środkowy i dwa boczne pawilony). Zamek właściwy był początkowo dwukondygnacyjny, a pawilony i ryzalidy – o piętro wyższe. Bastiony, na których wspierają się pawilony, są otoczone kamienną balustradą z wieżyczkami. Do bramy, przez sztucznie utworzoną fosę, prowadzi kamienny most zamknięty bramą przejazdową, której portal zewnętrzny wyposażono w dwie rustykalne kolumny wjazdowe i dwa frontony. W górnym frontonie umieszczono herb Koniecpolskich – Pobóg, w dolnym towarzyszy mu Szreniawa – herb Lubomirskich.

Na bramie dawniej umieszczona była tablica z napisem: „Sudoris Martii victoris, Victoriae Triumphus, Triumphi proemium Quies”. Za bramą znajduje się niewielki dziedziniec połączony otwartymi schodami z częścią mieszkalno-reprezentacyjną. Otaczają go skrzydła murów, w których umieszczono kuchnie, izby i składy. Schody po bokach głównego wejścia zostały dobudowane w latach 1682–1696. Prowadzą one do dwóch wieńczących boczne mury logii o cechach włoskiego manieryzmu. Płaskie dachy obu elementów wspierają się na ośmiu kolumnach zakończonych arkadami. Rozległe podziemia służyły jako kwatera załogi oraz magazyny. Cały czas prowadzone są ich dokładne badania. W granicach rezydencji jest także kościół św. Józefa, będący początkowo kaplicą zamkową pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej, a od 1861 r. – kościołem parafialnym.

W 1648 i 1651 r. zamek napadli Kozacy. Powstałe wówczas zniszczenia zostały gruntownie naprawione za sumę 100 tys. talarów. W 1682 r., po śmierci Stanisława Koniecpolskiego, posiadłość odziedziczył jego jedyny syn – Aleksander. Wnuk oraz imiennik hetmana podarował zaś Podhorce królowi Janowi III. Dworzanin króla i francuski podróżnik François Paul d'Alerac w dziele *Anecdotes de Pologne* zapisał: „Zamek w Podhorcach, chociaż nieco szczupły, jest bez wątpienia najpiękniejszą budowlą w Polsce, a nawet w każdym innym kraju należałby do gmachów niezwykłych. Zbudowany w dobrym smaku składa się on z głównego zamku mieszkalnego, dwóch bocznych pawilonów i małej smukłej wieży osadzonej pośrodku, ozdobionej kopułą i nadającej całemu budynkowi bardzo wspaniałą powierzchowność. Zbudowany jest cały z cegły, ozdobionej rzeźbą kamienną i ma chyba tę jedną wadę, że bardzo niewielkich jest rozmiarów i zbyt szczupły. (...) Leży na krawędzi wysokiej góry, pod obroną czterech małych, z cegły murowanych bastionów z okopem i rowem

o kamiennych kontrszkarpach z kontrminami. (...) Niewielki podwórzec zamkowy zdobią bardzo okazałe galerie z poręczami, wykładane marmurem, a połączone z długimi portykami na kolumnach. Do zamku wchodzi się wspinałymi schodami, pokrytymi kopułą. Apartamenty wewnątrz są dobrze rozłożone i nader ozdobne. We wszystkim panuje wytworność i przepych pański. Do pokoiów prowadzą drzwi marmurowe, a ściany lśnią się od złota i malowideł. Podwójny rząd pokoiów przypomina styl włoski, a zbiega się pod koniec w jedną salę ogromną o dwojgu drzwi, prowadzących na balkon. Otwiera się stamtąd widok. (...) Nic powabniejszego, jak widok z zamku. Ogarnia on nieprzejrzanym okiem płaszczyzny, poczynające się u stóp góry, tudzież pięć czy sześć oparkanionych tarasów, które wznosząc się coraz wyżej, tworzą tyleż różnopiętrowych ogrodów, obfitujących w grotty, statuy, sadzawki, pawilony na wielkich słupach murowanych i w parapety wyłożone po wierzchu kamieniem. Z jednego ogrodu do drugiego prowadzą piękne schody, a poza ostatnim ogrodem rozpościera się po całej szerokości góry i ciągnie się ku gościńcowi poniżej piękny sad owocowy. Po prawej i po lewej stronie sadu wznoszą się dwie wielkie altany w kształcie podkowy, skąd nowe schody prowadzą na szczyt góry”.

Po Lwie Lechistanu Podhorce odziedziczył jego syn – królewicz Konstanty Władysław. Dotychczas świetna rezydencja monarsza podupadła, bo nowy właściciel nie doglądał jej osobiście. Rezydencję odkupił w 1718 r. hetman wielki koronny Mateusz Rzewuski, który przywrócił jej dawny splendor. Jego syn, Wacław, rozbudował zamek, dobudowując drugie piętro nad wszystkimi, wciąż jednopiętrowymi częściami. Usunął centralną wieżę, zastępując ją czterospadowym dachem. Stworzył też w zamku: liczącą ok. 6000 ksiąg bibliotekę, archiwum rodów Sobieskich i Koniecpolskich, teatr, drukarnię, laboratorium alchemiczne, a także ufundował zlokalizowany naprzeciwko bramy kościół. Gruntownie przemeblował również wnętrza. Obicia adamaszkowe i burkatelowe zastąpił płóciennymi – malowanymi w kwiaty, ptaki, figury geometryczne, krajobrazy i architekturę. Ściany do jednej piątej wysokości wyłożono imitującą marmur boazerią. Do połowy XVIII w. znaczną część umeblowania zamku zaczęły stanowić sprzęty sprowadzone z Francji i Angli lub lokalnego wyrobu, na nich wzorowane. Były to krzesła w stylu Ludwika XIV kryte skórą kurdybanową tłoczoną w kolorowe i złożone ornamenty przedstawiające liście, kwiaty i ptaki oraz krzesła w stylu holenderskim, a także komody w stylu regencji fornirowane drewnem fioletowym. Do prezentujących największy kunszt artystyczny wyrobów lokalnych z tego okresu należy stolik przyścienny, opierający się na czterech wygiętych, rzeźbionych w ornament *rocaille* nogach. Na jego blacie wyobrażono ptaka dziobiącego winogrona w naśladowanej marmur ramie. Większość mebli reprezentowała styl Ludwika XV. W zamku znajdowały się również okazały

zestaw porcelany chińskiej i saskiej oraz bogata kolekcja dywanów wschodnich i broni. Zbiór obrazów miał charakter polski, jego większość stanowiły portrety oraz popiersia, w tym liczne dzieła Szymona Czechowicza.

W 1767 r. Waław Rzewuski został na polecenie Repnina wywieziony do Kaługi, gdzie był więziony przez pięć lat. W tym czasie zamek podhorodecki pełnił funkcję kwatery wojska Imperium Rosyjskiego. Żaden z kolejnych właścicieli nie wyremontował całkowicie poczynionych wtedy przez żołnierzy dewastacji. Podhorce znalazły się pod zaborem austriackim. Waław Rzewuski już do nich nie powrócił. Po jego śmierci zamek odziedziczył Seweryn Rzewuski. Nie interesował się on jednak posiadłością, pozostawiając zarząd całkowicie w gestii ekonomów. Wtedy zlicytowano lwia część przebogatej zamkowej kolekcji. Konstancja z Lubomirskich, wdowa po Sewerynie, wywiozła kolejne elementy wyposażenia do Hrehorówki na Wołyniu i do Lwowa.

W 1826 r. Podhorce odziedziczył Waław Rzewuski, zwany Emirem Tadż ul-Fahr, znany z burzliwego życia. Zginął on w bitwie pod Daszowem podczas powstania listopadowego. Za jego władztwa plenipotent Feliks Długoborski wyprzedził kolejną część zbiorów. Zamek podupadł do tego stopnia, że brakowało w nim pokrycia dachu i szyb w oknach. Jedynymi pomieszczeniami utrzymanymi we względnie dobrym stanie były komnaty zamieszkałe przez plenipotentą.

W 1833 r. osobistą pieczę nad Podhorcami objął Leon Rzewuski, syn Emira. Nakrył on zamek nowym dachem i oszklilił lub zamurował okna. Dokonał renowacji belek stropowych oraz „izby stołowej”. W powstaniu listopadowym służył on w sztabie gen. Józefa Chłopickiego I odznaczył się w walkach pod Olszynką Grochowską, za co otrzymał Złoty Krzyż *Virtuti Militari* oraz stopień kapitana. W 1865 r. – zrujnowany przez represje popowstaniowe – Leon Rzewuski sprzedał rezydencję księciu Władysławowi Sanguszcze, który udostępnił wnętrza do zwiedzania. Książę gruntownie wyremontował zamek. Wymienił belki stropowe na parterze I dach lewego skrzydła, uzupełnił balustrady zewnętrzne, zamurował wyrwy w murach, a także uporządkował pozostałości kolekcji zamkowej. Prowadzone wówczas prace nadzorował burgrabia Antoni Kryczyński. Kolejnymi właścicielami rezydencji podhoreckiej byli księżęta Eustachy Sanguszko i Roman Sanguszko.

Pod koniec XIX w. apartamenty właścicieli i pokoje gościnne znajdowały się na parterze. W sieni wisiały wówczas: kiel i ząb mamuta, portrety króla Augusta III i Marii Józefy, obraz *Inkwizycja saska* i wizerunek Stańczyka. Jadalnię ozdabiała namiot turecki spod Wiednia oraz obrazy przedstawiające: Waława „Emira” Rzewuskiego, jego dzieci oraz żonę Rozalię z Lubomirskich. Namioty tureckie rozwieszono w jeszcze kilku pomieszczeniach,

m.in. w: salonie dużym, sypialni i gabinecie właściciela oraz dwóch pokojach gościnnych. Większość mebli użytkowych była XIX-wieczna, biedermeierowska. Porozkradaną kolekcję obrazów uzupełniły dzieła w stylu francusko-saskim i kilka cennych nabytków pędzla Szymona Czechowicza.

„Izba stołowa” od XVIII w. zwana była Salą Rycerską bądź Zbrojownią. Wiodły do niej drzwi osadzone w marmurowym portalu zwieńczonym herbem Pobóg. Salę ogrzewały dwa fajansowe piece (umieszczone tu przez Mateusza Rzewuskiego) i kominek, nad którym wisiało lustro otoczone złożonym reliefem z motywami panoplii. W sufit wprawione były obrazy jeszcze z czasów Koniecpolskich. Oprócz tego między dwoma zegarami w stylu Ludwika XV rozwieszono niezwyklej rozmiarów kobierzec perski. Ściany wprost nachylały się pod bogactwem obrazów. Jednym z nich była reprodukcja kontrowersyjnego „hołdu ruskiego” Stefana Dolabelli przedstawiająca Stanisława Żółkiewskiego prezentującego pojmanyh Carów Szujskich Zygmuntowi III i królewiczowi Władysławowi. Obraz ten i jego kopie od Michała I Fiodorowicza były solą w oku władców Imperium Rosyjskiego oraz jego późniejszych spadkobierców. Poza ogromną ilością broni odpornej oraz zaczepnej, dekorującej salę, wystawiono tu około 40 pełnych rynsztunków, w tym: husarskich, pancernych i artyleryjskich. W Sali Rycerskiej Rozalia z Lubomirskich Rzewuska podejmowała cesarza Franciszka I.

Francuski podróżnik François Paul d’Alerac, przebywający na dworze króla Jana III, zwrócił uwagę na walory estetyczne podhoreckiej kaplicy. Umiejscowiona jest ona na osi głównej budowli oraz wyposażona w boczne ryzality. Wzniesiono ją na rzucie poziomym pięciokąta. W XVII i XVIII w. sanktuarium wertykalnie przewyższało południowe amfilady pierwszego piętra, co wraz ze zbudowanym z rozmachem kopulastym sklepieniem musiało sprawiać na wiernych ogromne wrażenie. Kaplica, posiadająca pierwotnie dzisiejszy charakter bocznych pawilonów, została obudowana przez główną bryłę zamku około połowy XVIII w. z inicjatywy Wacława Rzewuskiego. W trójbocznej absydzie znajdował się ołtarz. Oryginalną posadzkę ułożono w szachownicę z czarnych płyt marmurowych i szarych – z pospolitszego kamienia. W drugiej połowie XIX w. podłogę zastąpiono inną – wykonaną z piaskowca. Do kaplicy prowadziły trzy wejścia o marmurowych portalach zwieńczonych herbem Koniecpolskich – Pobóg. Ze względu na wysokość świątyni w stosunku do sąsiednich pomieszczeń dominują w niej podziały horyzontalne. Dekoracje stiukowe wykonał prawdopodobnie Włoch Giovanni Battista Falconi. Ściany ozdobione są pilastrami korynckimi: na pierwszym poziomie gładkimi, na drugim – kanelowanymi, podtrzymującymi belkowania. Stiukowy fryz oddzielający oba piętra zawierał motyw złożony z: parzystych kotłów podróżnych na tle skrzyżowanych sztandarów oraz kopii z proporcami, bębna na tle

położonych chorągwi i skrzyżowanych pik, działa i buzdyanu. Wśród zdobień liczne są również położone muszkiety i buńczuki. Na przełamujących się polach widniały husarskie szyszaki na tle skrzyżowanych szabli i toporków oraz tarcze i kałkany ze skrzyżowanymi nadziakami i maczugami. Naprzeciwko ołtarza, nad wejściem, znajduje się platforma dla chóru. Kolorystyka i tematyka zdobień przechodziły od dołu (sfery ziemskiej) do kopuły (reprezentującej niebo). Gdy rezydencja znajdowała się w posiadaniu Rzewuskich, nad bocznym lewym portalem umieszczono zbroję Michała Floriana Rzewuskiego, który wstawił się, dowodząc lewym skrzydłem podczas bitwy pod Wiedniem w 1683 r. W roku 1830 sklepienie kaplicy runęło i zostało zastąpione mniej ozdobną atrapą.

Podczas I wojny światowej zamek został dwukrotnie ograbiony. Ucierpiał także w czasie wojny polsko-radzieckiej w latach 1918–1920 oraz w 1944 r. Po II wojnie światowej władze radzieckie ulokowały w zamku szpital gruźliczy. Poważnie uszkodził go pożar w 1956 r. Dewastacje są wciąż widoczne, podejmowane są jednak wysiłki zmierzające do przywrócenia blasku zabytkowi.

Aktualnie trwają prace nad sporządzeniem pełnej, precyzyjnej koncepcji przyszłego użytkowania kompleksu, a co za tym idzie – wskazaniem najpilniejszych prac zabezpieczających i konserwatorskich, często niezwykle pilnych, o charakterze ratunkowym (np. w odniesieniu do części zagrożonych tynków zewnętrznych elewacji w loggiach ozdobionych iluzjonistyczną polichromią czy architektonicznego detalu). Przygotowanie takiej koncepcji dla całego założenia zamkowo-parkowego, w połączeniu z pełną pomiarową i wizualną dokumentacją architektoniczną oraz określeniem priorytetów, pozwoli na realne oszacowanie kosztów rewaloryzacji, przyjęcie harmonogramu prac i będzie legitymizowało starania właściciela o środki budżetowe oraz zewnętrzne na ich pokrycie.

Nie mniej istotne jest wdrożenie kompetentnego nadzoru konserwatorskiego i finansowego dla realizacji prac oraz oszacowanie kosztów takiego nadzoru w budżecie. W wyznaczonym czasie oraz w związku z nadzwyczajnymi wydarzeniami powinny być zwoływane komisje konserwatorskie, w składzie których powinni się znaleźć specjaliści z danych dziedzin, podejmujące wiążące decyzje odnośnie do postępowania prowadzonych działań konserwatorskich. Niezbędne są koordynacja prac ekip wykonujących roboty i – ze względów technologicznych – przestrzeganie właściwej kolejności prac. Należy przy tym unikać wdrażania działań doraźnie podnoszących estetykę elewacji zewnętrznych czy wewnątrz, prowadzonych przez osoby niewykwalifikowane, gdyż stwarza to zagrożenie nieodwracalnego zniszczenia struktury zabytkowej obiektu (zarówno mechanicznej oraz wtórnej, chemicznej

czy też fizycznej – wynikającej z zastosowania niewłaściwych materiałów, np. nieodpowiednich farb).

Przygotowując całościową koncepcję użytkowania zespołu zabytkowego, należy dążyć do możliwie najpełniejszej konserwacji i odtworzenia substancji zabytkowej – nie tylko architektury, detalu architektonicznego i wyposażenia, ale również samego założenia parkowego i urbanistycznego (np. bez wprowadzania okazjonalnych, nieuzasadnionych historycznie obiektów małej architektury i upamiętnień). Bezwzględnie należy przywrócić układ arterii komunikacyjnych i historycznych nasadzeń w parku, likwidując powojenne nawarstwienia w tym zakresie. Działania poparte winny być stosowną kwerendą, a w realizacji nawiązywać do ściśle określonego momentu historycznego.

Priorytetem w prowadzeniu prac rewaloryzacyjnych powinno być wykorzystanie i wbudowywanie oryginalnych materiałów (m.in. kamienia) – także tych, które obecnie składowane są osobno w różnych miejscach na terenie zabytkowego kompleksu. Niezbędna jest wcześniejsza ich inwentaryzacja, a następnie określenie pierwotnego miejsca lokalizacji. W szczególności bruki kamienne czy mury systemu bastionów powinny być uzupełniane dawnym, oryginalnym materiałem, a przy umacnianiu, poziomowaniu lub pionowaniu poszczególne elementy należy lokować na pierwotnym miejscu (niezbędne wcześniejsze dokumentowanie) z zastosowaniem pierwotnych technik i materiałów spoinujących (zaprawy, podbudowa bruków itd.). Niedopuszczalna jest obróbka zmierzająca do uzyskania wtórnie regularnych kształtów, wyrównania poszczególnych bloków kamiennych czy ich flekowania nieodpowiednim materiałem. W przypadku uzasadnionych historycznie rekonstrukcji należy stosować materiały i technologie odpowiadające rozwiązaniom oryginalnym.

Należy ściśle określić warunki zabudowy oraz inwestycji na terenie bezpośrednio przylegającym do zespołu zamkowo-parkowego i zabezpieczyć je wiążącymi aktami prawnymi. W związku z wielką wartością historyczną podhoreckiego kompleksu zabytkowego, jego rozległością i kubaturą wchodzących w jego skład budowli dla właściwej koordynacji, płynności i jakości prowadzonych prac niezbędne jest powołanie stałej rady złożonej z przedstawicieli właściciela, inwestorów i specjalistów w zakresie rewaloryzacji oraz właściwe jej umocowanie kompetencyjne i prawne.

W październiku 2016 r., w celu zrealizowania kolejnego zadania, Lwowska Galeria Sztuki, Fundacja „Zamek Podhorecki” ze Lwowa i Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga nawiązały porozumienie. Do zadań Bractwa należało przeprowadzenie procesu aplikacji wniosku o dofinansowanie w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wniosek ten uzyskał aprobatę komisji MKiDN. Kolejnymi etapami realizacji

zadania były: powołanie zespołu wykonawczego, przeprowadzenie digitalizacji, opracowanie i udostępnienie zbiorów.

Efektami prac wykonanych w ramach realizacji zadania są: dokumentacja, cyfrowa inwentaryzacja, naukowe opracowania i wytyczne konserwatorskie dotyczące zabytku w Podhorcach. Wyniki prac zawarto w dokumentacji, która będzie materiałem wyjściowym dla dalszych, specjalistycznych badań. Istotną wartością powstałej dokumentacji będzie zapis stanu obecnego obiektu. Uszkodzenia tynków, które odsłoniły konstrukcje murów I detail, pozwolą na opracowanie technik rekonstrukcji i odbudowy zniszczonych elementów. Dokumentacja wykonana w wyniku realizacji niniejszego zadania będzie podstawą do opracowania programu konserwatorskiego rewitalizacji zamku w Podhorcach.

Utracone dziedzictwo

Założenia dworsko-ogrodowe

na terenie dawnego województwa lwowskiego¹

Historyczne ogrody i parki są dziś jednym z najcenniejszych elementów stanowiących o wartości rodzimego krajobrazu przyrodniczo-kulturowego. Nerozerwalnie los ich spleciony jest ze zmiennymi i burzliwymi losami Polski, niekiedy zaś z wybitnymi postaciami, których dokonania na stałe wpisały się na karty historii. To dzięki oświeconej postawie szlachty, magnaterii, a później ziemiaństwa i arystokracji powstały wybitne założenia parkowe i ogrodowe. Sztuka ogrodowa – z jednej strony – związana jest nieodzownie z cyklem pór roku, z drugiej zaś – jak żadna inna podlega niszczycielskiej sile czasu i działalności człowieka. Najnowsza historia nie była łaskawa dla większości dawnych założeń ogrodowych, które w wyniku zmian geopolitycznych po II wojnie światowej znalazły się poza granicami Polski. Dla przeważającej części dworów oraz otaczających je założeń ogrodowych czy parkowych oznaczało to zagładę. Dotknięte zniszczeniami wojennymi, ograbione, zrujnowane dwory rozebrano, a drzewa parkowe wycięto na opał. Przetrwały nieliczne dwory zamienione na szkoły, placówki zdrowia czy ośrodki nowej władzy. Niektóre założenia folwarczne przekształcono na kołchozy, pozostawiając część dawnych budynków inwentarskich, pozostałe – zniszczono. Znacznie gorszy los spotkał ogrody i parki. Na terenie dawnego województwa lwowskiego z kilkuset założeń przetrwało zaledwie kilka. Czasem jedynym świadkiem historii jest zrujnowany budynek dworu, częściej – budynek inwentarski, niekiedy jest to zaledwie pojedyncze drzewo. Nierzadko po tętniącym niegdyś życiem założeniu nie pozostał najmniejszy ślad, a teren zaorano pod wielkohektarowe pola uprawne.

Nieco łaskawiej los obszedł się z historycznymi założeniami, które znalazły się w Polsce Ludowej. Przetrwały nieliczne upaństwowione dwory przejęte przez

¹ Niniejszy tekst jest szkicem ustnego wystąpienia na konferencji w Zatroczu na Litwie pt. *Muzeum we dworze. Zarządzanie instytucjami w historycznych rezydencjach Białorusi, Litwy, Łotwy, Polski i Ukrainy*, która odbyła się 18–20 września 2018 r.

Państwowe Nieruchomości Rolne, a następnie zamienione na Państwowe Gospodarstwa Rolne. Do dziś niektóre z nich stanowią mroczne świadectwo minionego okresu. Niestety, tylko niewielki ich procent, dzięki nowym i starym właścicielom, odzyskał dawny blask, stając się wizytówką turystyczną regionu. Los większej części wydaje się przesądzony. Do dzisiejszego dnia na terenie Podkarpacia zachowało się 481 założeń dworsko-ogrodowych, skrzętnie zinwentaryzowanych przez prof. Jerzego Pióreckiego, który podjął się przed laty – również jako pierwszy – próby oceny stanu zachowania pozostałości założeń dworsko-ogrodowych na obszarze byłego województwa lwowskiego, obecnie – na terytorium Ukrainy. Od kilku lat działania te prowadzone są systematycznie w Arboretum w Bolestraszcach, przy finansowym wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Podkarpackiego. Od 2013 r. w ramach programu Ochrona Dziedzictwa Kulturowego za Granicą MKiDN Arboretum Bolestraszyce realizuje zadanie: *Inwentaryzacja założeń ogrodowych na dawnych Kresach*. Celem projektu jest przeprowadzanie inwentaryzacji terenowej historycznych założeń dworsko-ogrodowych znajdujących się na obszarze dawnego województwa lwowskiego. Dotychczas badaniami objęto osiem powiatów tego województwa, w których łącznie zinwentaryzowano pozostałości lub jedynie miejsca po ponad 250 dawnych założeniach dworsko-ogrodowych.

Zadanie przeprowadzono w sześciu etapach na obszarze ośmiu powiatów w przedwojennych granicach administracyjnych:

- Etap I zadania realizowany w 2013 r. obejmował dawne powiaty dobromilski i przemyski. Zinwentaryzowano 39 założeń dworsko-ogrodowych.
- Etap II realizowany w 2014 r. obejmował dawny powiat mościcki. Zinwentaryzowano 48 założeń dworsko-ogrodowych.
- Etap III realizowany w 2015 r. obejmował dawny powiat rudecki. Zinwentaryzowano 38 założeń dworsko-ogrodowych.
- Etap IV realizowany w 2016 r. obejmował dawny powiat samborski. Zinwentaryzowano 51 założeń dworsko-ogrodowych.
- Etap V realizowany w 2017 r. obejmował dawne powiaty jaworowski i turczański. Zinwentaryzowano 74 założenia dworsko-ogrodowe.
- Etap VI realizowany w 2018 r. obejmuje dawny powiat rawski. Zinwentaryzowano ok. 35 założeń dworsko-ogrodowych.

Docelowo zaplanowane jest zinwentaryzowanie wszystkich założeń w granicach byłego województwa lwowskiego. Zanim projekt zostanie zakończony, prace terenowe odbędą się jeszcze na obszarze sześciu powiatów: bóbreckiego, drohobyckiego, gródeckiego, lwowskiego, sokalskiego i żółkiewskiego. Planowana na 2019 r. inwentaryzacja powiatu sokalskiego zakończy prace nad powiatami bezpośrednio sąsiadującymi z obecnymi granicami Polski. Według wstępnych wyliczeń na tym terenie w latach 30. XX w. znajdowało się 397 założeń dworskich. Ogólną liczbę wszystkich założeń dworsko-ogrodowych na obszarze dawnego województwa lwowskiego, które znajdują się obecnie poza granicami Polski, na terenie Ukrainy, można szacować na ok. 650 obiektów.

Planujemy publikację wyników prowadzonych prac oraz utworzenie cyfrowej, na bieżąco uzupełnianej bazy danych, a także kontynuację prac, co jest uzależnione od pozyskania środków na te zadania ze źródeł zewnętrznych. Docelowo chcielibyśmy objąć badaniami nie tylko obszar dawnego województwa lwowskiego, ale również stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Z uwagi na postępującą degradację opuszczonych, będących w bardzo złym stanie zachowania pozostałości założeń podworskich na omawianym terenie jak najszybsze przeprowadzenie terenowych prac dokumentacyjnych rejestrujących obecny stan obiektów zabytkowych jest zadaniem kluczowym.

Badania terenowe zabytkowych założeń ogrodowych oraz parkowych, zwłaszcza na terenach kresowych, wiążą się ze znacznie większą liczbą trudności niż badania zabytków architektury sakralnej czy cmentarzy. Ma to oczywisty związek z naturalnym budulcem ogrodów w postaci roślin, które na skutek wieloletniej degradacji uległy całkowitemu lub częściowemu zdziczeniu bądź zniknęły z powierzchni ziemi, ustępując miejsca kołchozom czy zabudowie mieszkalnej, lub stanowią dziś jedynie bezkresne ugory. Ponadto w przypadku dawnej architektury rezydencjonalnej mamy do czynienia ze skutkami procesu zapoczątkowanego po 1945 r., mającego zatrzeć wszelkie cechy świadczące – z jednej strony – o etnicznej przynależności tych założeń, z drugiej zaś – o dawnym, przedrewolucyjnym porządku. W związku z tym odsetek przetrwania zabytków świeckich, zwłaszcza tych o stosunkowo młodej metryce, jest katastrofalnie niski.

Postępująca degradacja zabytkowych ogrodów zdeterminowała przyjętą metodę badawczą, stawiając na pierwszym miejscu inwentaryzacyjne badania terenowe

i uchwycenie choćby nikłej części owego dziedzictwa. Badania te okazały się niezwykle utrudnione z uwagi na katastrofalny stan zachowania dawnych założeń dworsko-ogrodowych. W wielu przypadkach nie udało się ustalić nawet przybliżonej lokalizacji ogrodu ani nie natrafiono na jakiegokolwiek pozostałości po budynkach gospodarczych, o mieszkalnych nie wspominając.

W poszukiwaniu śladów po założeniach historycznych niezwykle pomocne okazały się mapy satelitarne. Oprócz przedwojennych spisów majątków podstawą dla badań dawnych założeń dworsko-ogrodowych, zwłaszcza tych nieistniejących lub tych, które zatraciły pierwotne cechy stylowe, są XIX-wieczne mapy katastralne uwzględniające w mniej lub bardziej dokładny sposób kompozycję owych założeń. Dla opracowywanych terenów duży zespół map katastralnych przedwojennego województwa lwowskiego zachował się w zbiorach specjalnych Archiwum Państwowego w Przemyślu, w tzw. zespole katastru galicyjskiego. Materiał ten w badaniach nad dawnymi założeniami ogrodowymi czy parkami jest bezcenny, a w przypadku omawianych terenów jest bardzo często jedynym śladem po dawnym założeniu dworsko-ogrodowym. Fundamentalne znaczenie dla prac terenowych miały również udostępnione online, zdigitalizowane historyczne mapy Imperium Habsburgów, udostępnione w sieci dzięki międzynarodowemu projektowi *Historical maps of the Habsburg Empire* (www.mapire.eu/en/) realizowanemu pod przewodnictwem Archiwum Państwowego w Wiedniu. Szczególnie pomocna okazała się jedna z funkcjonalności strony internetowej pozwalająca na widok historycznej mapy zsynchronizowany z obecnym widokiem satelitarnym terenu z map Google. Taka możliwość była niezwykle istotna przy ustalaniu lokalizacji założeń historycznych. Niestety, mapy te mają ograniczoną szczegółowość w porównaniu do map katastralnych i nie pozwalają na precyzyjną analizę dość schematycznie przedstawionych założeń dworsko-ogrodowych.

Pomimo ukierunkowania projektu na prace terenowe wykonana została również kwerenda biblioteczna pod kątem pozyskania materiałów historycznych i historyczno-artystycznych dotyczących inwentaryzowanych obiektów. Badania te przyniosły niespodziewanie nikłe rezultaty. Interesujące nas założenia dworsko-ogrodowe zostały (poza dosłownie kilkoma wyjątkami) niemal całkowicie pominięte w dostępnych przedwojennych publikacjach o charakterze starożytnym czy krajoznawczym. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja z literaturą powstającą od lat 90. XX w. Jako przykład można podać fundamentalne opracowanie Romana Aftanazego *Dzieje rezydencji na dawnych*

*kresach Rzeczypospolitej*², w którym w tomie poświęconym ziemi sanockiej i przemyskiej z interesujących nas dworów autor uwzględnił jedynie wybrane rezydencje, co stanowi 13% spośród wszystkich zinwentaryzowanych dotychczas założeń i dobitnie świadczy o konieczności podjęcia prac nad uzupełnieniem tego wielotomowego opracowania. Przede wszystkim należałoby podjąć jak najszybsze inwentaryzacyjne prace terenowe w celu uchwycenia tego ważnego elementu polskiego dziedzictwa, które w ostatnich latach ulega coraz szybszej degradacji.

Niestety, mało pomocna w przypadku założeń dworsko-ogrodowych na tych terenach była publikacja Agnieszki Biedrzyckiej *Bibliografia pomników kultury na dawnych kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej*³. Brak zainteresowania owymi założeniami w literaturze przedwojennej można tłumaczyć w dużej mierze tym, że znaczna część omawianych założeń nie miała wówczas charakteru zabytkowego. Z tego względu pominięto je w ówczesnych opracowaniach historycznych czy nawet krajoznawczych, poza nielicznymi wyjątkami o starszej metryce.

Z braku podstawowych danych historycznych odnoszących się do większości spośród omawianych obiektów zdecydowano się podać przynajmniej właścicieli majątków od końca XIX w. do 1939 r., co wymagało przeprowadzenia odrębnej kwerendy pod tym kątem w celu pozyskania odpowiedniej literatury.

Inwentaryzacyjne badania terenowe okazały się w praktyce o wiele bardziej skomplikowane, niż można było przypuszczać. Podstawowa trudność polegała na zlokalizowaniu założeń historycznych. W przeważającej części – z uwagi na nikły stan zachowania – poszukiwania były niezwykle czasochłonne i często powodowały konieczność kilkunastokrotnego objechania wsi oraz najbliższej okolicy. Ze względu na katastrofalny stan dróg na Ukrainie pokonywanie nawet niewielkich odległości było wielce czasochłonne, a w niektórych okresach – z powodu deszczy – wręcz niemożliwe. Problematyczne z uwagi na warunki terenowe oraz stan zachowania pozostałości dawnych założeń okazało się również wykonanie dokumentacji fotograficznej. Niekiedy, ze względu na całkowite zdziczenie resztek dawnej zieleni, konieczny był kilkukrotny powrót w dane miejsce w różnych porach roku. W skrajnych przypadkach wykonanie czytelnych zdjęć okazało się niemożliwe. W niektórych sytuacjach, gdy na miejscu

² R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 8, Wrocław 1996.

³ A. Biedrzycka, *Bibliografia pomników kultury na dawnych kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej*, Kraków 2000.

dawnego założenia stały jedynie opuszczone budynki pokółchozowe, rezygnowaliśmy z robienia zdjęć. Kolejną niedogodnością była zanikająca świadomość mieszkańców, w znacznej mierze przesiedlonych po 1945 r., niemających pamięci historycznej zamieszkiwanego miejsca. Ów brak wiąże się również ze zmianami pokoleniowymi i niemal całkowitym wymarciem pokolenia żyjącego na tych terenach przed wybuchem II wojny światowej. Pomimo życzliwego podejścia i zainteresowania, z jakim spotykaliśmy się w czasie prac terenowych, trudno było odnaleźć osobę mogącą udzielić jakichkolwiek informacji, dotyczących choćby lokalizacji dworu czy folwarku oraz wiadomości o jego zniszczeniu czy późniejszych losach.

W świadomości lokalnej istnieje pewien stereotyp dotyczący zniszczenia historycznego dziedzictwa w okresie sowieckim. Jest to fakt niezaprzeczalny, aczkolwiek w przypadku tych terenów część założeń została zniszczona już w czasie I wojny światowej. Wielu z nich nie zdołano odbudować w okresie międzywojennym, targanym dodatkowo niepokojami na gruncie etnicznym i narodowościowym. Co gorsza, pewne obiekty historyczne, które zdołały przetrwać barbarzyński okres sowiecki, zamienione zostały na budynki kołchozowe, okręgowe punkty felchersko-apteczne, szpitale czy inne obiekty o funkcji publicznej. W ostatnim dziesięcioleciu zostały one opuszczone i skazane na bezpowrotną zagładę. Część dworów, które przetrwały II wojnę światową, po jej zakończeniu została rozgrabiona i rozebrana do fundamentów. Przerazające wrażenie wywołują opuszczone i zrujnowane budynki kołchozowe, najczęściej zlokalizowane na terenach folwarków bądź wprost na terenach dworskich. W chwili obecnej stanowią one pamiątkę po mrocznym okresie historii tych terenów.

Jeszcze przed II wojną światową w kręgach Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego we Lwowie postulowano konieczność ochrony i zachowania historycznych drzewostanów. Ważnym głosem był artykuł Józefa Mądalskiego (wychowanek Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, po wojnie związanego z Akademią Medyczną we Wrocławiu) *Godne ochrony stare drzewa w powiecie rudeckim koło Lwowa*, opublikowany w VII tomie „Rocznika Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego”⁴ z 1938 r. Znamienne jest słowo wstępne do tego artykułu, które warto przytoczyć nie tylko z uwagi na wartość przekazu historycznego, ale też jego wciąż aktualne przesłanie: „Rok rocznie notujemy fakt niszczenia i wycinania pięknych

⁴ J. Mądalski, *Godne ochrony stare drzewa w powiecie rudeckim koło Lwowa*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego” 1938, t. VII.

sędziwych drzew, cennych zabytków przyrody naszej, niedocenianej przez ich chwilowych właścicieli nie posiadających pietyzmu dla tych świadków paru nieraz pokoleń ludzkich i minionej przeszłości, jakże nieraz odległej. Wycięte, z dużym niejednokrotnie nakładem pracy do wartości jaką przedstawiają jako zabytki przyrody. Natomiast pozostawione sobie ale pod opieką prawa nie tylko nadają krajobrazowi uroku ale uczą pokolenia całe swym ogromem i obecnością tego, jak musiały wyglądać nasze puszcze w tych czasach, kiedy to człowiek nie gospodarował jeszcze tak nieubłaganie w tych żywych skarbach przyrody, jak to dziś czyni. Ratowanie więc tych niestety już resztek należy do nakazu obecnych czasów”⁵. Z opisanych przez Mądalskiego topoli czarnych przy dworze w Koniuszkach Siemianowskich nie pozostał żaden ślad. Ostatnie drzewa odnotowane były przez Jerzego Pióreckiego jeszcze w 2005 r. W czasie akcji inwentaryzacyjnej ogrodów na terenie powiatu rudeckiego w 2016 r. udało się odnaleźć ostatnią z siedmiu odnotowanych przez Mądalskiego topoli – w ogrodzie w Czernichowie nad Strwiążem.

Zarówno dawniej, jak i dziś ogrody stanowiły ważny element krajobrazu historycznej Małopolski. Trafnie ujął to w 1847 r. Maciej Bogusz Zygmunt Stęczyński w *Okolicach Galicyi*⁶, opisując okoliczne tereny Przemyśla: „(...) Wdawszy się raz w przemyskie, trzeba same rysować ogrody i same ogrody opisywać, bo nie darmo to ziemię przemyska, nazywają ogrodem kraju naszego (...)”.

⁵ Ibidem, s. 1.

⁶ M.B.Z. Stęczyński, *Okolice Galicyi*, Lwów 1847.

Klasycystyczne pałace na Litwie

Współczesne funkcje w historycznej formie

Proces destrukcji mieszkalnego domu szlacheckiego w XX w.

W czasach prywatnej, feudalnej i postfeudalnej własności ziemskiej zamek, pałac czy dwór łączyły funkcje ośrodka zarządzania dobrami i zamieszkania z reprezentacją, eksponowaniem pozycji materialnej lub politycznej, a także wyrażaniem ambicji politycznych właściciela. Skala i forma architektoniczna budowli mieszkalnej (nawet kilku bądź kilkunastu) wynikały z możliwości finansowych ziemianina-feudała oraz uznanej tradycji budowlanej w danym okresie historycznym. Te uwarunkowania wpływały też na zasadnicze elementy struktury budowli – układ funkcjonalny wnętrza, dekorację architektoniczną oraz wyposażenie ruchome.

W XX w., po rewolucji bolszewickiej na ziemiach środkowo-wschodniej Europy, w systemie własności ziemskiej dokonywały się zasadnicze zmiany. Majątki ziemskie wraz z budynkami odbierano właścicielom, nazywając to nacjonalizacją lub reformą rolną. Najwcześniej, tuż po 1917 r., proces ten objął tereny wschodnie. Apogeum nastąpiło podczas wojny polsko-bolszewickiej zakończonej traktatem ryskim podpisanym w 1921 r.

Na ziemiach, które znalazły się w granicach Związku Sowieckiego (nominalnie: Sowieckiej Republiki), majątki ziemskie, a następnie małe gospodarstwa rolne znacjonalizowano w całości – wraz z siedzibami. W Polsce międzywojennej 15 lipca 1920 r. uchwalono ustawę o parcelacji całej ziemi państwowej oraz parcelacji ziemi wykupywanej przez państwo od właścicieli ziemskich. Do 1938 r. założenie to zrealizowano w 58%.

W dniach 14–15 kwietnia 1920 r. na Litwie odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego Republiki Litewskiej, który miał za zadanie uchwalić konstytucję młodej republiki. Reforma rolna oraz przyłączenie Wilna i Wileńszczyzny do nowego państwa litewskiego były głównymi elementami propagandowymi kampanii wyborczej.

W latach 1922–1923, za prezydentury Aleksandra Stulginskisa (1918–1926), przeprowadzono reformę rolną, na mocy której majątki ziemskie okrojono do 18–100 ha. Nie zabrano wówczas zakładów produkcyjnych, takich jak: młyny, cegielnie, gorzelnie czy odlewnie. Akcja ta w przeważającej mierze dotknęła właścicieli polskich. Rosjanie oraz Niemcy stanowili marginalny procent właścicieli ziemskich.

W wyniku reform rolnych na Litwie oraz w Polsce nie zmielili się właściciele pałaców i dworów (nadal pozostawały one w ich rękach), ale zmieniły się realia ekonomiczne związane z możliwościami ich utrzymywania. Mimo ograniczonych środków rezydencje zachowały swoją formę i trwałość substancji. W tych majątkach, które przestawiały się na nowoczesną produkcję rolną (cukrownictwo, browarnictwo, przetwórstwo), pałace zachowały splendor. Natomiast tam, gdzie bazowano na niewydajnych uprawach, budynki podupadały.

Znacznie gorsza – wręcz tragiczna – sytuacja zaistniała w okresie II wojny światowej. W 1939 r. Sowieci zajęli wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, które okupowali do 1941 r., aż do napaści Niemiec. Już 15 czerwca 1940 r. Armia Czerwona zaczęła okupację Litwy, powołując Litewską Socjalistyczną Republikę Radziecką, którą wcielono do Związku Sowieckiego. Zarówno w granicach przedwojennej Litwy, jak i Polski – za tzw. pierwszych bolszewików – przeprowadzono eksterminację ziemiaństwa i posiadaczy ziemskich, upaństwowiając ziemię, budowle mieszkalne i folwarczne. Akcje tę kontynuowano po kilkuletniej obecności Niemców (1941–1944), gdy na te ziemie wróciła Armia Czerwona. Od 1945 r. wspomniane destrukcyjne procesy objęły również Polskę, określoną już w nowych granicach administracyjnych.

Koncepcje zagospodarowania zamków, pałaców i dworów w czasach sowieckich

Ogłoszone ze zbiorów ruchomych budynki, przejęte przez państwowe muzea i instytucje bądź rozgrabione – posługując się ówczesną retoryką – „przywrócono ludowi” w imię „sprawiedliwości społecznej”. Wprowadzono też nowe funkcje zależne od: położenia, skali, stanu technicznego lub lokalnych potrzeb. Świeckie budowle średniowieczne (również z XVI w.), w tym zamki, przeważnie w ruinach – Mir i Lida na Białorusi czy Troki i Kowno na Litwie – stały się miejscami, w których komunistyczne władze pozwalały na utrwalanie narodowej tożsamości Białorusinów i Litwinów,

oczywiście – w ujęciu socjalistycznym. Naturalna kolejną rzeczą pełniły one funkcje muzealne, a co się z tym wiąże – na ich utrzymanie i zabezpieczanie przeznaczano fundusze.

W przypadkach gdy historia obiektu nie do końca była zgodna z założeniami ideologicznymi, jak np. w batoriańskim Starym Zamku w Grodnie, zasadność udostępniania obudowywano wartościami wynikającymi z istniejącego tam wcześniej budownictwa „ruskiego”, np. gdy odkryto fundamenty cerkwi prawosławnej. Akceptacja i uznanie zasług protestanckich Radziwiłłów – zwłaszcza z ich polityką proszwedzką i antywazowską – sprawiły, że ruiny XVII-wiecznego, magnackiego zamku w Birżach otoczono szczególną troską, dokonując rekonstrukcji bryły. Małe dwory murowane i drewniane zachowały funkcje mieszkalne, jednak po wywłaszczeniu zasiedlano je osobami z ubogich warstw społecznych. Budynki drewniane szybko ulegały unicestwieniu, murowane zaś egzystowały, dopóki były użytkowane. W miarę powstawania bloków mieszkalnych lokatorzy dworów chętnie opuszczali stare budynki i przenosili się do tych wygodniejszych – ogrzewanych i z bieżącą wodą.

W dużych pałacach pochodzących z okresu od XVIII do XX w. – grupie najbardziej nas interesującej – ideologicznie postrzeganych jako kwintesencja feudalizmu, burżuazji i wyzysku ludu, lokowano instytucje o szczególnej przydatności społecznej: instytuty naukowe, szkoły, ośrodki zdrowia, urzędy państwowe czy domy kultury. Charakterystyczne i uwarunkowane ideologicznie było, że w tego typu pałacach nie urządzono muzeów.

Z punktu widzenia formy architektonicznej rezydencje te reprezentowały różne stylistyki: palladianizm, neopalladianizm, redukcjonizm postklasycystyczny, neogotyki, eklektyzm oraz modernizm. Generuje to kilka zasadniczych pytań. Można np. zastanawiać się, czy czas powstania pałacu i jego stylistyka architektoniczna miały wpływ na sposób traktowania budynku przez władze i użytkowników. Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Formułując ją, należy wziąć pod uwagę kilka czynników. W doktrynie komunistycznej czasów stalinizmu preferowano formy klasycystyczne i neoklasycystyczne. Traktat architektoniczny Palladia przetłumaczono wówczas na języki rosyjski i polski. Repertuar form klasycystycznych – portyki, belkowania, kolumnady – stosowano powszechnie i nie potrzebowano przy tym zgody cenzury. Poglądowym przykładem może być Prospekt Skaryny/Swobody w Mińsku, na którym od okresu międzywojennego wznoszono kolejne segmenty, zgodnie z obowiązującą doktryną architektoniczną. Stalinowski neoklasycyzm

odwoływał się do imperialnej symboliki Rosji, sformułowanej w XVIII w. Jej wizualizacją jest architektura Sankt Petersburga z drugiej połowy XVIII i początku XIX w.

W erze Chruszczowa historyzujące podejście zostało radykalnie ucięte. Obiegowa konstatacja: „Stalin niszczył ludzi, Chruszczow – kulturę” obrazuje ogólny kierunek dokonujących się przemian, które w konsekwencji zmieniły również architektoniczny krajobraz lat 60. XX w., ale to inny temat. Było zjawiskiem powszechnym w Europie Środkowo-Wschodniej, że zarówno badacze architektury, jak i administracyjne służby konserwatorskie negatywnie wartościowały budowle eklektyczne, neostylowe, secesyjne, o modernizmie nie wspominając. Podejście to skutkowało tragicznymi decyzjami o wyburzeniach całych pierzei eklektycznych kamienic w Poznaniu, Łodzi czy Warszawie, gdzie pod plac Konstytucji projektu Józefa Sigalina rozebrano kilkadziesiąt, już wstępnie odbudowanych i zadaszonych budynków.

W jakim stopniu historyzująca forma mogła przekładać się na stosunek do pałaców na Litwie, Białorusi czy Ukrainie? Chyba najbardziej zjawisko to dotknęło rezydencje w stylu neogotyku angielskiego. W dużej mierze wynikało to jednak ze specyfiki form i programu wewnątrz – mnogość elementów dekoracyjnych, uskoków, załamania czy wypiętrzeń oraz skomplikowany układ zróżnicowanych wielkością pomieszczeń utrudniały – czy wręcz uniemożliwiały – przystosowanie do nowych funkcji. Przykładem może być pałac w Wojtkuszkach Kossakowskich (Vaitkuškis), z którego pozostały wieża i fragmenty korpusu. Na Białorusi destrukcja dotknęła pałac Pusłowskich w Kosowie Poleskim, od kilku lat odbudowywany z dobrym skutkiem. Na Litwie statystycznie ocalało najwięcej pałaców klasycystycznych i neoklasycystycznych. Przede wszystkim dominowały one pod względem liczbowym wśród tego typu budynków, ale też prezentowały się korzystnie – zarówno z punktu widzenia ideologicznego, jak i możliwości adaptacji do nowych funkcji (duża kubatura, oszczędna dekoracja, łatwość wykonywania remontów).

Programy funkcjonalne mogły być stosunkowo łatwo modyfikowane również poprzez dzielenie dużych pokoi czy wydzielanie korytarzy i składów. Oszczędzono największe wnętrza, np. sale balowe wykorzystywane w szkołach jako aule i sale gimnastyczne, w urzędach – jako przestrzenie do organizacji reprezentacyjnych uroczystości, a w domach kultury – jako miejsca wydarzeń artystycznych. Istotne było działanie jeszcze jednego, bardzo istotnego czynnika, tj. świadomości Litwinów ich przynależności do tradycji świata antyczno-chrześcijańskiego i wynikającej z tego – mimo

sowieckiej dominacji – troski o kulturowe dziedzictwo kraju, wtedy jeszcze republiki sowieckiej.

Kierunki przemian architektury pałacowej na Litwie po 1991 r.

Wraz z odzyskaniem przez Litwę niepodległości w 1991 r. zachowane budynki pałacowe o funkcjach określonych w czasach Związku Sowieckiego podlegały nowym zjawiskom. Podobnie jak w Polsce (poza sporadycznymi przypadkami), na Białorusi, Łotwie czy Ukrainie również na Litwie nie przeprowadzono reprivatyzacji i nie zwrócono budynków dawnym właścicielom lub spadkobiercom.

Zachodzące dynamicznie procesy gospodarki wolnorynkowej określiły kilka kierunków przemian własnościowych, a w konsekwencji wpłynęły na funkcje omawianych budynków – zarówno korzystnie, jak i negatywnie. Zauważalnym zjawiskiem było i jest wyprowadzanie się dotychczasowych użytkowników np. zlikwidowanej administracji kołchozowej lub sowchozowej. W innych przypadkach o dalszych losach zabytków decydowała kalkulacja ekonomiczna. W długofalowym planowaniu tańsze jest wybudowanie nowej szkoły czy budynku administracyjnego spełniających normy cywilizacyjne niż utrzymywanie wtórnie przystosowanego do użytkowania, niefunkcjonalnego pałacu.

Jak powszechnie wiadomo, największym zagrożeniem dla substancji budowli jest brak użytkownika i realnego właściciela. Puste pałace narażone są na plądrowanie, wymontowywanie elementów wyposażenia, a także przypadkowe lub celowe podpalenia. W Polsce doświadczyliśmy tego po 1989 r. na Śląsku, Pomorzu i w Prusach. Na Białorusi przykładem mogą być radziwiłłowska Połoneczka, która uległa zniszczeniu po likwidacji szkoły, czy zamek w Nieświeżu, w którym wybuchł pożar po zlikwidowaniu tamtejszego sanatorium. Jeszcze trudniejsza sytuacja jest na Ukrainie, gdzie państwowa opieka jest osłabiona, a prywatny kapitał – ograniczony. Takie przykłady można by znaleźć również na Litwie, choć chciałbym podkreślić z uznaniem, że opuszczane po 1991 r. pałace były i są rzetelnie zabezpieczane.

Pozytywnymi przykładami stanu zachowania i prowadzonej sukcesywnie rewitalizacji mogą być klasycystyczne oraz neoklasycystyczne pałace, w których zachowano ciągłość użytkowania przez tę samą lub podobną instytucję. Wejście do Unii Europejskiej w 2004 r., do strefy Schengen w 2007 r. i do strefy euro w 2015 r. stworzyło

nowe możliwości inwestowania w rewitalizację zabytków poprzez wykorzystanie różnorodnych funduszy strukturalnych, co dotyczy coraz częściej również inwestycji pałacowych.

Niezwykle okazały pałac w Bejsagole (Baisogala) użytkowany jest obecnie przez kowieński Instytut Hodowli Zwierząt, Litewskiego Uniwersytetu Nauk o Zdrowiu (Lietuvos sveikatos mokslu universiteto gyvulininkystės institutas). Do 1940 r. rezydencja należała do rodziny Komarów. Zaradny i ekspansywny Józef Komar ok. 1830 r. zakupił dobra wraz z pałacem. Historia tego majątku oraz pałacu jest niejasna i zagadkowa. Bejsagołę otrzymał w 1796 r. od cara Pawła I książę Józef Poniatowski, który sprzedał je Wojciechowi hrabiemu Pusłowskiemu. Ten odsprzedał dobra Eustachemu Chrapowickiemu, od którego nabył je wspomniany Komar. Nie wiadomo dokładnie, jaki kształt pałac miał w tamtym czasie. Stan architektoniczny budowli udokumentował dopiero w 1875 r. Napoleon Orda.

Bryła na planie posiada wyodrębniony od strony miasta półokrągły ryzalit mieszczący salę. Od ogrodu do korpusu przylegają do niego dwa pawilony, a w centrum widzimy – wsparty na filarach i kolumnach – taras. Repertuar form widocznych na elewacjach jednoznacznie wskazuje na unifikację stylistyczną z końca XIX w. Może się to pokrywać z przekazami twierdzącymi, że w latach 1890–1892 Anna z Kończów Komarowa od strony południowo-zachodniej dobudowała nowy pawilon i planowała wznieść drugi – symetryczny, co zrobił dopiero jej syn Władysław w 1911 r.

Przykładem zadbanego zespołu pałacowego pełniącego funkcje administracyjne może być rezydencja w Cerkliszkach (Cirkliškis), w której mieszczą się: Cyrklicki Okręg Administracyjny Rejonu Święciańskiego (Švenčionių rajono savivaldybės administracijos cirkliškio seniūnija) oraz Centrum Kształcenia Zawodowego Święciany (Švenčionių profesinio rengimo centars). Pierwszy pałac wzniesiono w 1796 r. dla Józefa Mostowskiego, posła inflanckiego na Sejm Czteroletni w 1790 r. i zwolennika Konstytucji 3 maja. Projekt wykonał – jak się przyjmuje – znakomity architekt Wawrzyniec Gucewicz. W latach 1820–1823 pałac przekształcono na zlecenie wdowy Domicelli z Siekierzyńskich Mostowskiej według projektu architekta wiedeńskiego, dotąd niezidentyfikowanego. Blokowa, piętrowa bryła budynku urozmaicona została od frontu sześciokolumnowym portykiem, a od ogrodowej skarpy – pilastrowym ryzalitem ze schodami wychodzącymi na skarpe. Kilkadziesiąt pokoi przystosowano do funkcji administracyjnych, zachowując paradną salę od strony ogrodu.

Nowym zjawiskiem – zachodzącym po 1991 r., a zwłaszcza w ostatnich latach – związanym z kumulacją kapitałów inwestycyjnych jest prywatyzacja opuszczonych pałaców i ich adaptacja do nowych funkcji, przeważnie hotelowo-gastronomicznych. Z punktu widzenia opłacalności takiej inwestycji muszą być zapewnione odpowiednia liczba miejsc noclegowych (co najmniej 50) i reprezentacyjne pomieszczenia gastronomiczne z zapleczem. Kubatury nawet najokazalszych pałaców, w tym budynków klasycystycznych, takich warunków nie spełniają. W praktyce rozwiązywane jest to według tego samego schematu. W głównym gmachu znajdują się części recepcyjna oraz gastronomiczna, a w budynkach pofolwarcznych lub nowo wzniesionych w formach historyzujących – część noclegowa. Znakomitym przykładem żywo funkcjonującego pałacu mogą być Towiany (Taujėnai), gdzie w głównym korpusie budynku mieszczą się sale reprezentacyjne i pokoje gastronomiczne oraz jeden apartament mieszkalny na piętrze. Pokoje hotelowe zlokalizowano w budynkach pomocniczych.

Rezydencja ta spełnia również funkcje paramuzealne – w przestrzeni wyeksponowano zdjęcia dawnych właścicieli oraz zbiór starych narzędzi rolniczych. Towiany znane są przede wszystkim ze związków z Radziwiłłami. Historia miejscowości sięga XVII w., ale rozdział klasycystyczny rozpoczyna się w roku 1790, gdy majątek stał się własnością Benedykta Morykoniego (1752–1815), wielkiego pisarza litewskiego, oraz Marii Wiktorii z Radziwiłłów (1756 – data śmierci nieznana), córki Michała Kazimierza „Rybeńki” i Anny z Mycielskich.

Włoska rodzina Morykonich (Moryconi) otrzymała indygenat szlachecki w 1673 r., ale dopiero w XVIII w. stała się znaczącym rodem, zwłaszcza w powiecie wiłkomierskim. Ojcem Benedykta był Marcjan Morykoni, pisarz skarbowy litewski, a matką – Aleksandra z Tyzenhauzów. Posiadali oni pałac w Sołach i dobra: Świadoście, Urbaniszki oraz Aleksandrów. Rezydencję w Sołach odziedziczył Ignacy, brat Benedykta, zatem Benedykt wzniósł po ślubie nowy pałac, według projektu Giovanniego de Rossis, w pozyskanych Towianach. Ponieważ Benedykt Morykoni nie doczekał się z Marią Wiktorią dzieci, przekazał dobra z pałacem Marii Aleksandrze z Grabowskich Radziwiłłowej (1788–1826), herbu Topór, której mężem był książę Konstanty Mikołaj Radziwiłł (1793–1869). Ten miał potomstwo z trzeciego małżeństwa z Adelą Siestrzanek-Kanicką (1811–1883), herbu Kościerza, i Towiany przekazał synowi Karolowi Wilhelmowi (1848–1904). Ten zaś zostawił majątek towiański jednemu ze swoich synów ze związku z Jadwigą hrabiną Broel-Plater (1848–1929) – Konstantemu. W czasie II wojny

światowej pałac spalił się, a po odbudowie pełnił funkcje kulturalne. Adaptacja na potrzeby hotelowo-gastronomiczne była też czasem rewitalizacji budowli i otaczającego jej parku, co nie należy do częstych przypadków.

Drugim znakomitym przykładem współczesnego funkcjonowania pałacu neoklasycystycznego przysposobionego do funkcji hotelowo-gastronomicznych jest Bystrampol (Bistrampolis). Od XV w. do 1940 r. należał on do jednego rodu – Bystramów. Karol Bystram (1845–1850) wybudował nowy, klasycystyczny pałac. W 1925 r. władze litewskie rozparcelowały majątek, pozostawiając Tadeuszowi Bystramowi 84 ha, a w 1940 r. nieruchomość całkowicie znacjonalizowano. Zespół pałacowo-parkowy zrewitalizowano, znakomicie adaptując budynki gospodarcze na hotel i sale konferencyjne oraz uzupełniając go o ekspozycję informującą o bystramowskiej przeszłości siedziby i znakomitym gościu Henryku Sienkiewiczu (poprzez umieszczenie dwujęzycznej tablicy pamiątkowej).

Proces remontowania i przekształcania zespołów pałacowych w hotele systematycznie się rozwija, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie oprócz pałacu są też budynki gospodarcze umożliwiające stworzenie określonej liczby miejsc noclegowych. Niewątpliwym wpływem na to ma wzrost zamożności części społeczeństwa litewskiego i dostępność funduszy strukturalnych z UE. Prace trwają m.in. w Borkuszkach (Barkušķės). Przypuszcza się, że znajdujący się tam parterowy dwór powstał na przełomie XVIII i XIX w. Obecny kształt otrzymał zaś po 1918 r. – według projektu I. Ryłskiego – ponieważ poprzedni budynek uległ spaleni. Ówczesnym właścicielem dworu był Gustaw Broel-Plater. Ostatnim lokatorem był natomiast profesor Wacław Lednicki (1891–1967), historyk literatury i rusycysta, wybitny uczyony europejski. W wyniku rozbudowy po pożarze pałac borkuski ukształtowany został jako budynek o zwartej bryle i piętnastoosiowej fasadzie z piecioosiowym portykiem. Od strony skarpy prosta elewacja otwiera się na daleki krajobraz.

Niejasne dzieje kształtowania się architektury są również w przypadku pałacu w Rogówku (Raguvėlė), który obecnie ma swojego właściciela. Wydaje się, że w XVIII w., za czasów Józefa Komara, budynek pełnił funkcję głównej rezydencji, ukształtowanej w modnych formach klasycystycznych z końca XVIII w. Z analizy formy zachowanej budowli wynika, że pierwotnie piętrowy pałac był trzynastoosiowy z czterokolumnowym portykiem od frontu. W drugiej fazie przedłużono go z obu stron o dwuosiowe części, z balkonami i szerokimi przeszklonymi portfenetrami. Być może wtedy ukształtowano

też pięćosiowy taras z przelotami zamkniętymi prosto. Kiedy to mogło nastąpić? Może w pierwszej połowie XIX w., gdy Rogówek przejął Konstanty Komar i była to jego główna rezydencja obok skromnego dworu w Poławeniu? Linia Komarów w Rogówku zasłynęła dzięki Władysławowi, działaczowi ZWZ-AK, zabitemu w 1944 r. Jego synem był sławny sportowiec Władysław Komar.

Nie wiemy natomiast, jaką przyszłość rezydencji planuje nowy właściciel pałacu w Žejmach (Žeimiai), gdzie w dawnej rezydencji Kossakowskich prowadzone są prace konserwatorskie.

Żółkiew: miasto oraz dziedzictwo

Poszukiwanie wzajemnych relacji

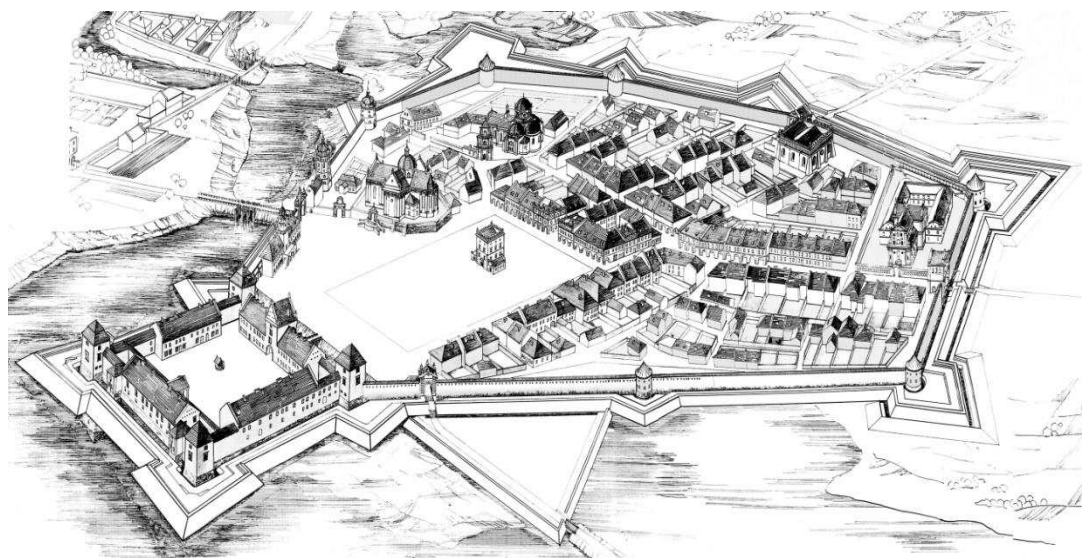
Wprowadzenie

Miasto królewskie, idealne, wielokulturowe i renesansowe, miasto-rezydencja oraz miasto- muzeum. Tak można opisać Żółkiew – unikatowe miasto na Ukrainie. Jest to jednak muzeum niezwykle, bowiem mieszkają w nim ludzie oraz funkcjonują biura, sklepy i restauracje. Każdy z tych podmiotów posiada własne mienie i odrębne interesy, które nie zawsze odpowiadają zasadom muzealnym.

W 2016 r. z inicjatywy byłego deputowanego Rady Najwyższej Ukrainy Mykoły Tomenki odbyło się głosowanie na najlepsze ukraińskie miasto historyczne. Decyzją internautów oraz profesjonalnych ekspertów Żółkiew znalazła się na ósmym miejscu, chociaż my sami widzimy nasze miasteczko dużo wyżej. Organizacja życia codziennego w zabytkowym otoczeniu miejskim nie jest zagadnieniem nowym. W wielu miastach jest to temat bardzo aktualny. Również Żółkiew dostrzega powagę tego problemu. Niniejsze opracowanie jest próbą opisanie głównych działań władz miasta i jego mieszkańców, podejmowanych dla dobra dziedzictwa i społeczeństwa.

Wciąż kameralna Żółkiew ma trochę prowincjalny charakter. Dzięki temu, że jest niewielkim miasteczkiem, nie dotyczy jej problem zbyt dużego nasycenia tkanki miejskiej turystami, z czym mierzą się obecnie potężne centra turystyczne Europy. Jest natomiast przedmiotem zainteresowania lokalnych badaczy architektury i dziedzictwa, głównie specjalistów Politechniki Lwowskiej, m.in. profesora Mykoły Bewza, docenta Jurija Dubyka, wykładowców Olgi Okonczenki, Ihora Okonczenki, Ihora Bokala, Wasyla Ptryka, a także architektów Lidii Hornyckiej, Włodzimierza Nakopały, Jaremy Czuryłyka i innych.

W obecnych – bardzo pragmatycznych – czasach nad wszystkim górują utilitarne interesy i mało miejsca w ludzkiej świadomości pozostaje dla piękna, sztuki oraz harmonii. Jak sprawić, żeby miasto zasłużyło na określenie „idealne”? To pytanie, które zadajemy sobie w Żółkwi.



Hipotetyczna wizualizacja Żółkwi z końca XVII w. Autorzy: Mykoła Bewz, O. Okonczenko, I. Okonczenko

Historia miasta

Żółkiew została założona w 1594 r. przez Stanisława Żółkiewskiego, przyszłego kanclerza i wielkiego hetmana koronnego, właściciela wioski Winniki (dzisiaj okolica Żółkwi). Miejscowość położona była na skrzyżowaniu głównych dróg ze wschodu na zachód (Lwów – Kraków) i z północy na południe (Bełż – Halycz).

W latach 20. XVII w. zakończono budowę wszystkich głównych budynków publicznych i struktur obronnych. Miasto zostało prawie w pełni zaaranżowane. W drugiej połowie XVII w. i na początku XVIII w., kiedy Żółkiew była prywatną rezydencją króla Jana III, przybyło w niej wiele nowych kamiennych budowli oraz pięknych ogrodów. Wówczas miasto osiągnęło swój najwyższy poziom rozwoju i bogactwa. Od połowy XVIII w. Żółkiew zaczęła podupadać i ulegać znacznemu zniszczeniu, wstrzymał się także rozwój historyczny. Jednak przez szczęśliwy zbieg okoliczności miasto nigdy nie zostało poważnie przebudowane, dzięki czemu zachowało swój pierwotny renesansowy plan.

Przy budowie Żółkwi wykorzystano bogate europejskie doświadczenie przyniesione przez obcych budowniczych, a także lokalne podejście do tworzenia „miast idealnych”. Wzory czerpano m.in. z położonego w pobliżu Zamościa (1580), zbudowanego przez kanclerza Jana Zamoyskiego, i miasta Brody, które w 1584 r. złożył ojciec Stanisława Żółkiewskiego. Projektantami miasta oraz zamku byli znani włoscy architekci Paolo de Ducato Clemensi (Paweł Szczęśliwy) i Paolo Dominici (Paweł Rzymianin). Budowę

zewnętrznych obronnych fortyfikacji realizował w latach 40. XVII w. inny włoski architekt – Ambrosio Natsklaus Waberene (Ambrosius Przychylny).

Na podstawie badań przeprowadzonych przez specjalistów Politechniki Lwowskiej można stwierdzić, że do projektowania struktury planistycznej Żółkwi wykorzystano koncepcję renesansowego „idealnego” miasta-rezydencji, według nieregularnego systemu planistycznego znanego włoskiego teoretyka Pietra Cataneo (praca z 1567 r.).

Do planistycznych osobliwości Żółkwi należą:

- kilka złożonych osi połączonych ze sobą pod różnymi kątami, wzbogacających
- system przestrzenny miasta,
- główna oś kompozycyjna miasta – bardzo wyraźna, podkreślana przez kilka dominant architektonicznych, dyktująca lokalizację głównych części miasta,
- miejsce zamieszkania właściciela miasta (zamek) połączone z rynkiem i jego przestrzenią (rezydencja ta jest wspólna z linią umocnień miasta i ma autonomiczny system obronny, przy czym takie połączenie jest dość rzadkie i występuje jedynie w kilku podobnych miastach Europy, np. w Sabbionecie we Włoszech),
- siatka modułowa, na podstawie której zbudowano miasto, przy czym modułem jest sznur chełmiński (43,2 m i jego dziesiąta część – pręt – 4,32 m), który zastosowano przy wyznaczaniu głównych elementów miasta, m.in. rynku (3 x 2 sznury), szerokości parcel (3 pręty) i zamku (2 x 2 sznury),
- połączenie dwóch systemów miejskich fortyfikacji: starego – z obronnymi ścianami, wieżami oraz bastiejami i nowego – z potężnymi ziemnymi bastionami i kurtynami.

Koncepcja miasta idealnego przewidywała – oprócz ukształtowanej zabudowy – odpowiednią organizację życia społecznego. Z tego powodu istotny był narodowościowy albo – dokładniej – religijny skład mieszkańców zamieszkujących wyznaczone dzielnice, w których znajdowały się przynależne danym wyznaniom obiekty sakralne. W centrum mieszkali bogatsi: patrycjat, kupcy i urzędnicy, w czasach Rzeczypospolitej – głównie katolicy. Według ulic i dzielnic przebiegał także podział na rzemieślników określonego kierunku.

Zabudowa mieszkalną podzielono na małe zwarte kwartały, co zdawało egzamin m.in. podczas pożarów, które w starej Żółkwi wybuchały bardzo często.



Rekonstrukcja modułowego systemu planowania Żółtkwi

Najwyższy poziom rozwoju miasto osiągnęło w drugiej połowie XVII w., gdy zostało rezydencją króla Jana III. Wówczas Żółtkiew stanowiła centrum życia dyplomatycznego i artystycznego, a także drukarstwa. W niewielkim miasteczku, w którym mieszkało ok. 1500 osób, było: pięć klasztorów, żydowskie centrum religijne z dwiema synagogami i dwie drewniane cerkwie tradycji wschodniej. W tym czasie rozwinął się w Żółtkwi znany ośrodek malarstwa i rzeźby, a nazwiska miejscowych malarzy, takich jak Rutkowicz czy Kondzelewicz, znane były daleko poza granicami kraju.

To z Żółtkwi pochodzą, mieszkali w niej albo działali, potężne osoby tamtych czasów. Wśród nich właściciele miasta (Żółkiewscy, Daniłowiczowie, Sobiescy, Radziwiłłowie), ukraińscy hetmanowie (Chmielnicki, Mazepa), a nawet moskiewski car Piotr I. Oprócz nich także malarze i artyści włoscy (m.in. Altamonte), niemieccy (m.in. Szlutter), architekci, którzy zbudowali miasto, a także Castello, Loci, Kowacz i inni. Charakterystycznych rysów dodawali Żółtkwi w późniejszych czasach również pisarze i naukowcy.

W ciągu ostatnich stuleci miasto bardzo ucierpiało w wyniku zmiany reżimów oraz różnego rodzaju kataklizmów. Zniszczeniu uległa część historycznej zabudowy, jednak w całości zachował się zespół historyczny, który obecnie przekształca się w centrum turystyki, które będzie też miało wpływ na lepsze życie mieszkańców.

Pełnomocnictwa miasta w ochronie dziedzictwa kulturowego

Pełnomocnictwa organów władzy lokalnej w ochronie dziedzictwa kulturowego według prawa ukraińskiego (w tym rady miasta Żółkwi):

- **na podstawie Ustawy o ochronie dziedzictwa kulturowego:**
 - mianowanie pracownika (lub kilku pracowników) odpowiedzialnego za ochronę dziedzictwa,
 - wsparcie organizacji i osób zajmujących się ochroną dziedzictwa,
- **na podstawie Ustawy o samorządzie:**
 - podanie propozycji o wpisie obiektu do rejestru zabytków,
 - organizacja ochrony, restauracji oraz zagospodarowania zabytków,
 - przyjęcie programu ochrony zabytków,
- **na podstawie Ustawy o planowaniu urbanistycznym:**
 - przygotowanie planu generalnego miasta oraz historyczno-architektonicznego oporowego planu terytorium z wytypowaniem historycznego areału.

Wszystkie te kroki gwarantują odpowiedni poziom zachowania zabytkowego miasta i jego rozwój z wykorzystaniem bogatego dziedzictwa Żółkwi. W rzeczywistości jednak sytuacja jest bardziej skomplikowana. Dla normalnego funkcjonowania miasta konieczne jest przygotowanie odpowiednich planistycznych dokumentów urbanistycznych. Główny dokument zabudowy miasta sporządzono w 1997 r. Przygotowano go wówczas na perspektywę 20 lat. W tym czasie wiele rzeczy się zmieniło, pojawiły się m.in. nowe normy regulacji, również dotyczące dziedzictwa. Wprowadzono np. pojęcie „historyczny areał” określające terytorium starej zabudowy, na którym nie można prowadzić zabudowy bez uzgodnienia tego z państwowymi organami ochrony zabytków. Terytorium zabudowy historycznej jest ograniczone pod względem: wysokości budynków, ich wyglądu czy zachowania sieci ulicznej. Obszar ten jest wypełniony m.in. relikdami archeologii.

W przypadku Żółkwi decyzje urbanistyczne mają być uzgadniane z Ministerstwem Kultury Ukrainy. Taka ostra regulacja nierzadko stwarza dodatkowe kłopoty, co nie podoba się mieszkańcom i przedstawicielom biznesu. Rozwiązaniem tej niełatwej sytuacji może być przekazanie niektórych pełnomocnictw Rezerwatowi albo niższemu organowi ochrony dziedzictwa kulturowego. Obecnie miasto stara się skorygować tę część dokumentacji dotyczącą regulacji zarządzania zabytkami.

Z innymi obowiązkami miasta w ochronie dziedzictwa jest jeszcze gorzej. Miasto jest właścicielem ok. 20 budynków mieszkalnych w części centralnej. Prawie wszystkie te obiekty są w złym stanie technicznym i wymagają poważnych prac konserwacyjnych, wzmocnienia konstrukcji oraz zdobienia. W budynkach tych mieszka obecnie po 4–10 rodzin. Na początku lat 90. mieszkania te zostały sprywatyzowane według ówczesnych regulacji. Dziś miasto uważa, że skoro są to mieszkania prywatne, to mieszkańcy powinni zatroszczyć się o swoje budynki. Jednak rodziny zajmujące te kamienice, które otrzymały mieszkania za darmo, mają niewysokie dochody i nie są w stanie przeznaczyć dużych środków na skomplikowane prace renowacyjne.

Podobne problemy w polskich miastach, zwłaszcza w Zamościu, rozwiązywało się przy poważnym wsparciu państwa. Na Ukrainie taki schemat dla małego miasta z niewielkim budżetem jest w tej chwili nierealistyczny.

Rezerwat w Żółkwi

Centralną instytucją, która zajmuje się w Żółkwi dziedzictwem kulturowym, jest Państwowy Historyczno-Architektoniczny Rezerwat – odpowiednik polskiego parku kulturowego, lecz z tą różnicą, że Rezerwat jest instytucją podporządkowaną Ministerstwu Kultury na Ukrainie. Nie jest natomiast organem ochrony dziedzictwa kulturowego, co oznacza, że nie ma pełnomocnictw organu władzy, chociaż wykonuje niektóre czynności mu przynależne. Rezerwatem zarządza dyrekcja, a w instytucji tej pracuje 25 osób, w tym 6–7 specjalistów naukowych.

Rezerwat powstał w 1994 r. na mocy Postanowienia Rządu Ukrainy od 10.08.1994 r. nr 546. Instytucja ma określony obszar działania – śródmieście Żółkwi o powierzchni ok. 27 ha. Na terytorium Rezerwatu znajduje się ok. 40 zabytków, dodatkowo ok. 80 obiektów to zabytki potencjalne. Wśród nich są obiekty skali narodowej będące własnością państwa, m.in.:

- zamek Żółkiewskich,
- zespół byłego klasztoru Dominikanów (obecnie siedziba biskupa sokalsko-żółkiewskiego obrządku grekokatolickiego),
- budynek byłej synagogi,
- cerkiew św. Trójcy – obiekt będący na liście światowego dziedzictwa UNESCO (obecnie wykorzystywany do odprawiania kultu w obrządku grekokatolickim),

- Brama Zwierzyniecka,
- mury obronne i baszty miasta.

Główne zadania Rezerwatu można podzielić na trzy grupy:

- prowadzenie badań naukowych (historycznych, architektonicznych, archeologicznych, archiwalnych i innych) zjawisk, osób oraz wydarzeń na terenie miasta i w jego okolicach, w okresie od powstania Winnik w XIV w.,
- administrowanie zabytkami znajdującymi się w obszarze Rezerwatu oraz nadzór nad innymi obiektami na tym terytorium, niezależnie od własności (m.in. prace konserwatorskie i restauratorskie, należyte wykorzystanie zabytków architektury pod wyznaczone funkcje),
- promocja zabytkowych zasobów i prowadzenie obsługi turystycznej w mieście (m.in. publikacja wydawnictw, kontakty z mieszkańcami, szkolenia).

Do powyższej listy należy dodać codzienne czynności, tj.: konsultacje, poszukiwanie środków finansowych, przygotowywanie i realizacja projektów, konferencje itd. Rezerwat jest pierwszą instytucją, do której zwracają się interesanci chcący wykonać zmiany danego zabytku. To Rezerwat jest odpowiedzialny za sporządzenie rekomendacji, które zazwyczaj stają się podstawą dla kolejnych zezwoleń i zatwierdzeń.

Działalność Rezerwatu nastawiona jest na mieszkańców Żółkwi oraz ich edukację w zakresie historii miasta i jego zabytków. Szczególną uwagę zwracamy na pracę z dziećmi. Regularnie organizujemy dla nich: święta, warsztaty, zajęcia plenerowe, a także zwiedzanie ekspozycji muzealnych.



Wydarzenie archeologiczne dla dzieci i siedziba Mikołaja na zamku w Żółkwi

Opracowujemy również publikacje skierowane do naukowców i miejscowych amatorów historii. Dotychczas wydaliśmy m.in.: zeszyty naukowe *Żółkiew przez stulecia*, pierwszą edycję *Atlasu Żółtkwi* z serii *Atlasów historycznych miast Ukrainy*, fotoalbumy, broszury. Bezpłatnie rozpowszechniamy również popularną w Żółtkwi gazetę Rezerwatu „Miasto idealne”. Ponadto publiczne wykłady w cyklu *Żółkiew i jej twórcy*. Od 2008 r. wspólnie z radą miasta organizujemy konkurs *Wielbiciel zabytków Żółtkwi* skierowany do właścicieli zabytków, w którym laureaci otrzymują dyplomy.

Ocena działalności Rezerwatu w większości przypadków jest pozytywna. Nie wszystkim jednak podobają się ograniczenia wynikające wprost z postanowień prawnych, a dotyczące funkcjonowania w zabytkowym środowisku. Rezerwat jest zobowiązany do kontrolowania przestrzegania tego prawa.

Poszukiwanie strategicznych rozwiązań w rozwoju miasta

Strategia rozwoju Państwowego Historyczno-Archiitektonicznego Rezerwatu w Żółtkwi

Misja Rezerwatu: Maksymalne zaangażowanie i wykorzystanie europejskich, państwowych oraz lokalnych zasobów do badań i rewitalizacji starej Żółtkwi, a także podwyższenia poziomu kulturowego mieszkańców miasta.

Wizja Rezerwatu: Odtworzone, maksymalnie autentyczne, zintegrowane w europejską przestrzeń kulturową historyczne miasto, przyjazne dla gości, rezerwat – „wejściowy portal” w środowisko kulturowe Ukrainy.

Strefy rozwoju:

A. Terytorium (krajobraz): Uporządkowane, składające się z wielu komponentów środowisko miejskie z przylegającymi do niego areałami.

Cel strategiczny A1: Opracowanie dla miasta i Rezerwatu odpowiedniej urbanistycznej dokumentacji planistycznej:

- korygowanie historyczno-architektonicznego planu oporowego,
- opracowanie planu organizacji terytorium Rezerwatu,
- opracowanie detalicznego planu terytorium centrum miasta,
- inwentaryzacja ziem Rezerwatu,
- oddzielne opracowania dotyczące terytorium miasta i okolic,
- opracowanie dokumentów dotyczących ziem z zabytkami Rezerwatu.

Cel strategiczny A2: Odtworzenie elementów miejskich fortyfikacji:

- zakończenie badań archeologicznych w oddzielnych dzielnicach miasta,
- realizacja części fortyfikacji w ramach projektu rewitalizacji zamku.

Cel strategiczny A3: Uporządkowanie zielonych areałów miasta:

- zakończenie koncepcji rewitalizacji parku,
- wyznaczenie programów uporządkowania zieleni miejskiej oraz urządzeń wodno-technicznych.

Cel strategiczny A4: Zakończenie uporządkowania centralnego placu Żółkwi:

- konceptualne rozwiązanie zachowania archeologicznych artefaktów na rynku i realizacja przyjętego programu.

Cel strategiczny A5: Opracowanie oddzielnych programów dla obszarów przylegających do miasta:

- włączenie w obrót turystyczny dziedzictwa na górze Haraj,
- przygotowanie wspólnie z klasztorem oo. Bazylianów szlaku turystycznego Żółkiew – Krechów.

Podobne cele strategiczne są opracowane również dla innych sfer działania Rezerwatu.

B. Nauka i badania: Wielokierunkowa instytucja naukowa z maksymalnie dużym dorobkiem o mieście i jego wybitnych osobach.

C. Dziedzictwo nieruchome: Wieloplanowy system zabytków miasta odtworzony z uwzględnieniem aktualnych wymogów czasu.

D. Promocja: Dobrze znane, „rozkrecone”, atrakcyjne środowisko kulturowe.

E. Więzy: Rozwój współpracy wewnętrznej oraz międzynarodowej, wzmocnienie stałych kontaktów i realizacja trwałych projektów.

Seminarium *Idealne miasto*

Seminarium odbyło się w dniach 5–11 maja 2008 r. w ramach Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego. Prowadził je znany polski malarz i pedagog, ambasador tego roku, Leon Tarasewicz. Artysta skończył warszawską Akademię Sztuk Pięknych i od 1996 r. prowadzi swoją pracownię. Współpracuje z wpływowymi polskimi galeriami, m.in. z Galerią Foksal, Galerią Białą i Galerią Ego.

Uczestnikami seminarium byli studenci uczący się na kierunkach: architektura oraz sztuka malarstwa i rzeźby w Kijowie, Warszawie i we Lwowie. W spotkaniu brał udział również dyrektor Polskiego Instytutu w Kijowie Jerzy Onuch.

Ideą projektu było opanowanie „idealnej” przestrzeni miasta, która zmieniała się wskutek obowiązywania na jego terytorium różnych reżimów. Wspólnym wysiłkiem artystycznym osób biorących udział w seminarium chcieliśmy dać impuls dla odnowienia miasta zgodnie z jego autentyczną naturą. Uczestnicy stwierdzili, że w Żółkwi funkcjonują dwa miasta – stare i nowe, które w ogóle się nie łączą. Problemem są również rozerwanie pokoleń, a także brak kulturowej i społecznej ciągłości. Stare pokolenia opuściły miasto albo były zniszczone (jak społeczność żydowska), nowe zaś nie ukorzeniły się i jeszcze nie zdążyły stworzyć swojego żółkiewskiego produktu wysokiej jakości. Z tego też wynika brak należytego szacunku do dziedzictwa historycznego.

Studenci zaproponowali kilka koncepcji, które mogą zachęcić młodych ludzi do zapoznania się ze starą Żółkwią. Jednym z pomysłów było namalowanie na ulicach, chodnikach i elewacjach budynków konturów starych murów obronnych – w miejscach, gdzie dziś ich już nie ma.

COMUS

W 2014 r. Żółkiew, przy wsparciu Rezerwatu, po kilku skomplikowanych konkursach została wytypowana wśród trzech miast Ukrainy (poza Żółkwią jeszcze Łuck i Pryłuki) do udziału w programie Rady Europy, wspólnie ze Światową Organizacją Miast Historycznych COMUS (strategie urbanistyczne, kierowanie gromadami). Pierwsza część programu finansowana była przez Unię Europejską w ramach Drugiego Programu Partnerstwa Wschodniego dla Rozwoju Kulturowego. Celem projektu jest stymulowanie socjalnego i gospodarczego rozwoju poprzez wykorzystanie dziedzictwa kulturowego w miastach historycznych.

Wykonując zadania wyznaczone w programie, miasto stworzyło grupę roboczą z udziałem środowisk kultury, organizacji społecznych oraz specjalistów z różnych dziedzin. Po wielu dyskusjach przyjęto plan kierowniczy programu dla Żółkwi, w którym sformułowano wizję miasta w przyszłości: „Miasto pragnie zostać znanym centrem konferencji międzynarodowych, badań naukowych oraz przygotowania kadry w dziedzinie

dziedzictwa kulturowego i zarządzania nim, a także powiązaniem z oświatową turystyką kulturową”. Zatwierdzono również cele robocze:

- utworzenie promocyjnej, informacyjnej, naukowej i oświatowej platformy dziedzictwa kulturowego, która łączy młodych ludzi, polityków, dziennikarzy, badaczy, doświadczonych fachowców oraz historyków na poziomach lokalnym, regionalnym i narodowym,
- rewitalizacja placu rynkowego i jego historycznej zabudowy,
- utworzenie w synagodze żółkiewskiej regionalnego żydowskiego centrum muzealno-turystycznego,
- udoskonalenie infrastruktury inżynierskiej w historycznej części miasta,
- opracowanie nowych decyzji dla transportu w mieście, zwłaszcza w strefie Rezerwatu.

W ramach projektu zorganizowano też dla młodzieży Szkołę Żółkwianina, w ramach której młodzi obywatele miasta poznawali historię oraz zabytki Żółkwi.

Doświadczenia Lwowa

Dobre doświadczenie w zachowaniu historycznego charakteru miasta ma Lwów. W mieście tym przyjęto program *Zintegrowana koncepcja rozwoju historycznego śródmieścia*, który przewiduje działania w obszarach: dziedzictwa kulturowego, uporządkowania zabudowy mieszkalnej, handlu, turystyki, transportu i infrastruktury technicznej, przestrzeni społecznej, gospodarki i innych dziedzin życia.

Aby promować program wśród mieszkańców, opracowano dla nich specjalny podręcznik ze wskazówkami dotyczącymi zachowania się w środowisku historycznym oraz z opisami procedur obowiązujących przy ingerencjach w zabytki. Do projektu przyłączyli się specjaliści z niemieckiego funduszu GIZ, realizując w ten sposób swój program *Municipalny rozwój i odnowienie starej części Lwowa*. Działania prowadzone w ramach programu sprzyjały polepszeniu środowiska historycznego i stworzeniu we Lwowie potężnego europejskiego centrum turystycznego.

Rezerwat przeprowadza raz na jakiś czas badania socjologiczne. Docieramy wówczas do różnych kategorii „konsumentów” Żółkwi, pytamy ich o wrażenia związane z miastem i prosimy o wskazówki dotyczące możliwych kierunków działań. W 2013 r. 70% zapytanych turystów rekomendowało miastu więcej aktywności w obszarze

restauracji zabytków. Obecnie jest to główne zmartwienie całego Rezerwatu, ale też kierunek pracy naszego zespołu.

Projekt z programu Polska – Białoruś – Ukraina 2007–2013

W latach 2013–2015, w ramach programu Polska – Białoruś – Ukraina 2007–2013, Rezerwat realizował projekt *Skarby pogranicza – ochrona dziedzictwa kulturowego*, w partnerstwie z Towarzystwem Jezusowym Dom Zakonny w Starej Wsi.



Prace na zamku w Żółkwi prowadzone w 2015 r.

Na zamku w Żółkwi wykonano następujące zadania:

- zakończenie prac na dachu gmachu pałacowego,
- wykonanie poprzednich prac na dziedzińcu zamku wraz z instalacjami inżynieryjnymi,
- wzmocnienie fundamentów gmachu kuchennego,
- odbudowanie wieży zachodniej z restauracją przylegających do niej galerii,
- utworzenie VISIT – centrum dla turystów,
- zakończenie prac na wieży wschodniej.

Włodzimierz Gerycz
Państwowy Historyczno-Architektoniczny Rezerwat w Żółkwi



Prace na dziedzińcu i dachach zamku



Odtworzenie galerii



VISIT – centrum dla turystów



Ekspozycje muzealne w wieży wschodniej

Ogólna wartość projektu wynosiła 3,7 mln euro dla obydwóch stron (wykonano trochę mniej). Restauracja głównego zabytku Żółkwi została pozytywnie przyjęta przez mieszkańców miasta oraz turystów. Efektem projektu są nowe ekspozycje muzealne i odpowiednie warunki dla odwiedzających zamek, co przyczyniło się do kilkukrotnego wzrostu frekwencji, a także zwiększenia sprzedaży pamiątek muzealnych. Żółkiew otrzymała nowy impuls do rozwoju. Program pozwolił też na wykonanie prac w budynku ratuszu miasta i rozwinięcie Miejskiego Centrum Turystyki.

Współpraca z Narodowym Instytutem Dziedzictwa

Współpraca z Narodowym Instytutem Dziedzictwa (wówczas: KOBiDZ) rozpoczęła się w 2008 r. Koledzy z Polski zaczęli od wykonania zdjęć fotogrametrycznych elewacji gmachu pałacowego zamku oraz inwentaryzacji parku miejskiego. Dokumenty te do dziś są wykorzystywane przez specjalistów – projektantów i osób zarządzających miastem.

Pierwszy duży projekt powstał podczas jednego ze wspólnych seminariów, które odbywają się w ramach utworzonego przy Rezerwacie Międzynarodowego Centrum Ochrony Dziedzictwa Kulturowego. Pomysł wpisu na listę światowego dziedzictwa UNESCO grupy drewnianych cerkwi karpackiego regionu Polski i Ukrainy był realizowany przez cztery lata. Na prestiżową listę trafiło 16 cerkwi wschodniej tradycji z przygranicznych obszarów obu krajów – po osiem z każdej strony. Tym samym wzbogacił się światowy zasób drewnianej architektury sakralnej. Wspomniany obszar jest prawdopodobnie największym (biorąc pod uwagę powierzchnię terenu oraz liczbę obiektów) miejscem, na które skierowano uwagę świata.

Wspólne konferencje, seminaria oraz wyjazdy do sąsiadów pozytywnie wpływają na specjalistów i pracowników urzędów, a także biznesmenów z Żółkwi, którzy zdobywają dobre praktyki obchodzenia się z zabytkami. W ciągu 10 lat działalności Centrum podwyższono kwalifikację ok. 500 osób w ponad 50 przedsięwzięciach.

Współpraca z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa

Współpraca z innymi muzeami jest bardzo potrzebna i ciekawa. Warsztaty na temat tworzenia ekspozycji muzealnych *Muzea bez granic* pomogły słuchaczom zapoznać się z technologiami projektowania współczesnych muzeów i sposobami włączania do tego procesu różnych specjalistów. Ułatwiły też wypracowanie koncepcji muzeum w zamku żółkiewskim.

Wspólnie z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa zrealizowano projekt niewielkiej wystawy planszowej o Żółkwi, która była pokazywana w wieży ratuszowej w Krakowie.



Wystawa w Krakowie

Współpraca z Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

Wspólne projekty Rezerwat prowadzi również z Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. W ramach zawartej umowy poszukujemy kierunków współpracy, głównie w ramach pomocy Rezerwatowi w Żółkwi.

W latach 2015–2016 realizowano projekt badawczy dotyczący polichromii oraz napisów na obramowaniach okien gmachu pałacowego zamku żółkiewskiego. Pracowała nad tym grupa specjalistów z wilanowskiego muzeum pod kierownictwem Wojciecha Bagińskiego i Pawła Baranowskiego. Utworzono m.in. stronę internetową, na której dokładnie opisano tryb badań, zastosowane technologie oraz opracowania wersji pojawiającej się polichromii w badanych pokojach. Efekty tej pracy będą wykorzystane przy projektowaniu wnętrza przyszłego muzeum.



Malowidła odkryte pod fryzem kominka w jednej z sal zamku

Projekt „żółkiewski”

W 2017 r. Rezerwat zainicjował nowy pomysł, związany z hetmanem Stanisławem Żółkiewskim – człowiekiem, który stworzył to miasto, jest w nim pochowany i zasłużył się dla ówczesnej wspólnej naszej ojczyzny: Rzeczypospolitej. Rezerwat w Żółkwi chce być miejscem, w którym zebrana jest cała wiedza o hetmanie Żółkiewskim, a także o miejscach, w których on był i działał, o ludziach wokół niego i jego rodzinie. Planujemy organizację corocznych seminariów lub konferencji, przygotowywanie publikacji, wystaw, stworzenie strony internetowej oraz inne działania w tym obszarze. Już dziś wiele instytucji z Polski i Ukrainy jest gotowych do uczestnictwa w tym projekcie.

Mam nadzieję, że z powodu dużego zaangażowania Żółkiewskiego w sprawy ukraińskie pomysł okaże się również ciekawy dla mieszkańców Żółkwi. Tym bardziej że z hetmanem Żółkiewskim ściśle związana jest też postać wielkiego hetmana Ukrainy – Bogdana Chmielnickiego.

Wnioski

1. W Żółkwi zostanie opracowany wspólny program ochrony dziedzictwa kulturowego, którego ważną częścią powinna być aktywna praca z mieszkańcami miasta. Program musi zostać przyjęty przez radę miasta.
2. Konieczne jest opracowanie kilku projektów rewitalizacji starej części miasta w celu poszukiwania środków finansowych niezbędnych do ratowania zabytkowych budynków mieszkalnych.
3. Możliwe jest utworzenie w mieście centrum turystyczno-usługowego, które skupiałoby odpowiednie podmioty, nie tylko z terytorium miasta.
4. Dla sprawniejszego administrowania zabytkami zasadne byłoby przekazanie przez Ministerstwo Kultury Ukrainy części pełnomocnictw w sprawach zezwoleń i uzgodnień na rzecz Rezerwatu.
5. Na Ukrainie nie istnieją pojęcia: współfinansowania, utrzymania lub restauracji zabytków znajdujących się w prywatnych rękach. Miasto mogłoby spróbować wypracować takie podejście. Przysłużyłoby się to nie tylko zabytkom, ale też umocnieniu więzi w lokalnym społeczeństwie – dla dobra Żółkwi.

Źródła

1. Zakon Ukrainy, *Pro wnesennja zmin do Konstytucji Ukrainy*, K. Weles, 2005, s. 48.
2. Zakon Ukrainy, *Pro miscewi samowrjaduwannja w Ukrainie*, nr 24, wyd. 21.05.1997.
3. Zakon Ukrainy, *Pro miscewi derżawni administraciji*, nr 586-XIV, wyd. 9.04.1999 [w:] *WWR Ukrainy*.
4. Herycz W., Skorniewski M., *Własność i ochrona zabytków w świetle uregulowań prawa polskiego i ukraińskiego (wybrane zagadnienia)* [w:] *Prawo Ukraińskie – Wybrane zagadnienia*, Bartnik M., Bielecki M., Nikołajew J. (red.), Lublin 2013, str. 363–383.
5. Herych W., *Polish-Ukrainian cooperation concerning cultural heritage protection on the example of Zhovkva* [w:] *Barometr Regionalny. Analizy i prognozy*, t. 12, #4, Zamość 2014, str. 81–90.
6. Bewz M., *Problemy regeneracji zabytkowych terytoriów historycznych miast* [w:] *Вісник Національного університету «Львівська політехніка». Архітектура*, Lwów 2001, nr 429, s. 146–155.

Muzea w zamkach, pałacach i dworach

doświadczenie Republiki Białorusi

Wyjście Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z ZSRR i utworzenie Republiki Białorusi doprowadziło do globalnych zmian we wszystkich obszarach życia w tym kraju. Te zmiany dotknęły również działalność muzealną. Tematykę radziecką, rewolucji, rywalizacji socjalistycznej, walki proletariatu i burżuazji stopniowo zaczęło zastępować zainteresowanie przeszłością naszych ziem, gdy stanowiły one część Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzeczypospolitej. Jednym ze skutków tego procesu było zrozumienie potrzeby włączenia w życie kulturalne tych zabytków architektury, które powstały w tym czasie i stały się odbiciem minionych epok.

Stworzenie nowych programów nauczania historii, a także nowych podręczników dla szkół, gimnazjów i szkół wyższych sprawiło, że pokolenie młodych ludzi o wiele lepiej niż ich babcie, dziadkowie i rodzice zna się na historii Białorusi. Pokolenie to stało się świadome znaczenia w kulturze ich ojczystego kraju zamków, pałaców i dworów oraz związanych z nimi postaci historycznych. Odwiedzanie muzeów w zabytkowych budynkach dla młodych ludzi było logiczną kontynuacją lekcji historii.

Czynnikiem ograniczającym aktywną renowację zabytków architektury w latach 90. była trudna sytuacja gospodarcza kraju i – w konsekwencji – niedostateczne finansowanie sektora kultury. W pierwszej połowie lat 90. na Białorusi stary model ideologiczny uległ samoistnemu rozpadowi, natomiast nowe podejście do państwowej polityki kulturalnej kształtowało się metodą prób i błędów. Dopiero w 1996 r. pojawił się mniej lub bardziej spójny pogląd na to, jak wspierać kulturę: zaczęto podkreślać priorytety finansowania, stopniowo wprowadzając obiekty kulturalne do eksploatacji, bez rozpraszania funduszy na setki projektów. Takie podejście umożliwiło realizację dużych projektów konserwatorskich, dzięki którym otwarto nowe ekspozycje w zamkach Mir i Nieśwież oraz odrestaurowano teatry mające istotne znaczenie dla kraju.

W 1996 r. weszła w życie Ustawa o muzeach i zasobach muzealnych Republiki Białorusi, która reguluje wiele zagadnień związanych z otwieraniem i funkcjonowaniem

tego typu instytucji. W 2004 r. przyjęto natomiast Koncepcję Rozwoju Muzeum w Republice Białorusi.

Wzrost liczby muzeów obserwuje się przez cały okres niepodległości Białorusi. W 2000 r. funkcjonowały 134 państwowe muzea, w 2017 r. było ich już 159. Przez cały ten czas intensywnie rozwijały się tzw. muzea resortowe (jest ich około 200), czyli muzea podporządkowane innym ministerstwom niż Ministerstwo Kultury, odzwierciedlające historię konkretnej branży, a nawet instytucji: medycyny, policji, kolei, służb celnych, przemysłu, bankowości, telewizji i innych¹.

Obserwuje się też aktywny wzrost liczby odwiedzin w białoruskich muzeach. W 2000 r. różne muzea odwiedziło 3,8 mln osób. W 2011 r. (po otwarciu zamku Mir) – 5,2 mln osób. Kolejny duży skok nastąpił w roku otwarcia zamku w Nieświeżu – w 2012 r., kiedy muzea odwiedziło 5,7 mln gości². Stopniowo powstawało coraz więcej takich obiektów kultury, które przynosiły większy dochód niż stare, klasyczne dla BSRR muzea krajoznawcze.

Do naszych badań wybraliśmy muzea historyczne zlokalizowane w zamkach, pałacach i dworach. Celowo nie braliśmy pod uwagę muzeów literackich ani domów muzealnych poświęconych różnym postaciom ze świata polityki, artystom, poetom i pisarzom, ponieważ obiekty te – chociaż są zbliżone ze względu na specyfikę swojej działalności do badanych instytucji – mają za zadanie głównie odzwierciedlenie twórczej ścieżki osoby związanej z danym budynkiem. Na Białorusi liczba takich muzeów jest dość duża, wiele z nich znajduje się w odtworzonych budynkach, a nie w miejscach historycznych. Należą do nich m.in.: Rejonowy Muzealny Zespół imienia Napoleona Ordy (obwód brzeski), Muzeum Marca Chagalla w Witebsku, Dom-Muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku (obwód grodzieński), Muzeum-Dwór „Dzierżynowo” (obwód miński).

Nie uwzględniliśmy w naszej pracy również muzeów krajoznawczych ulokowanych w rezydencjach historycznych. Ich ekspozycje często przedstawiają historię regionu i jego naturę. Takie instytucje są nierzadko bardzo konserwatywne, a ich ekspozycje i formy pracy niewiele się zmieniły od czasów radzieckich. W artykule rozpatrzemy krótką historię każdego z muzeów badanego typu w kolejności ich występowania.

¹ *Muzea Białorusi: wydanie informacyjne*, Mińsk 2008, s. 52–56.

² *Kultura Białorusi. Zbiór danych statystycznych*, Mińsk 2017, s. 21.

Zespół Pałacowo-Parkowy w Homlu to najstarsze białoruskie muzeum powstałe w dawnym pałacu. Muzeum zostało otwarte w 1919 r. Początkowo podstawą kolekcji był bogaty zbiór dzieł malarstwa i sztuki użytkowej właścicieli pałacu – książąt Paszkiewiczów. W 1941 r. prawie wszystkie eksponaty zostały ewakuowane do Stalingradu i Uriupińska. Po zakończeniu II wojny światowej do Homla wróciło jedynie 10% tych najbogatszych zbiorów. W czasach radzieckich twierdzono, że większość zbiorów zginęła w trakcie wojny. Dziś wiadomo, że eksponaty pozostawiono w muzeach obwodu wołgogradzkiego. Aż do późnych lat 90. podstawę ekspozycji tworzyły wystawy odzwierciedlające historię regionu homelskiego z okresu sowieckiego. W 2003 r. pojawiły się ekspozycje przedstawiające historię właścicieli pałacu – książąt Rumiancewów i książąt Paszkiewiczów³. Muzeum jest znakiem rozpoznawczym regionu, jednym z pięciu najczęściej odwiedzanych na Białorusi. Na funkcjonowanie instytucji duży wpływ ma jej lokalizacja – w pobliżu granicy z Federacją Rosyjską, skąd przyjeżdża większość cudzoziemców. Muzeum podporządkowane jest obwodowym organom władzy.

Zespół Zamkowy w Mirze (rejon korelicki, obwód grodzieński) powstał w zupełnie innych warunkach. Pod koniec lat 80. ruiny zamku mirskiego zostały wpisane do ewidencji Państwowego Muzeum Sztuki Białoruskiej SRR. W 1992 r. otwarto pierwszą ekspozycję muzealną w wieży południowo-zachodniej. Restauracja całego kompleksu – z powodu przerw w finansowaniu – trwała dosyć długo. Intensywne prace rozpoczęły się w 2000 r. W grudniu 2010 r. zostały otwarte wszystkie ekspozycje muzealne w północnym budynku zamku. W 2000 r. zamek w Mirze został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, budynek ten posiada najwyższą dla kraju kategorię zabytków architektury – 0⁴. W 2011 r. muzeum zostało wyłączone spod jurysdykcji Narodowego Muzeum Sztuki i uzyskało niezależność prawną. Instytucja z podporządkowaniem republikańskim od lat bezskutecznie walczy o nadanie jej statusu narodowej. Jest jednym z pięciu najczęściej odwiedzanych muzeów w kraju. Za renowację zamku w 1993 r. instytucja otrzymała nagrodę Europa Nostra.

Narodowe Muzeum-Rezerwat Historyczno-Kulturalny „Nieśwież” zostało utworzone w 1993 r. Jest to jedyne muzeum tej kategorii, które ma status narodowego. W 2008 r., po zakończeniu prac konserwatorskich, otwarto pierwszy zespół muzealny,

³ *Muzea Białorusi (...)*, op.cit., s. 201–209.

⁴ O. Popko (red.), *Kształtowanie zbiorów Muzeum „Zespół Zamkowy w Mirze” (1989–2015)*, Mir 2016, s. 23–29.

który w 2012 r. zaczął działać z pełną mocą. Jest to jedna z najczęściej odwiedzanych atrakcji turystycznych na Białorusi. W 2005 r. zespół architektoniczny, mieszkalny i kulturalny Radziwiłłów w Nieświeżu – zamek Nieśwież – został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, w kategorii: 0. W 2016 r. otrzymał nagrodę Europa Nostra za stworzenie ekspozycji⁵.

Muzeum-Dworek „Pałacyk Prużańskich” (miejscowość: Prużany, obwód brzeski) zostało utworzone w 1993 r., a dla zwiedzających otwarte w 1999 r. Mieści się w XIX-wiecznym dworcu zbudowanym przez właścicieli ziemskich Szwykowskich. Zbiory muzeum przechowują bardzo niewiele autentycznych eksponatów związanych z dworem⁶. Jednak w budynku zachowały się dawne wnętrza: odwiedzający widzą oryginalne podłogi, schody i drzwi, a także pierwotne rozmieszczenie pomieszczeń. Muzeum jest jednym z najbardziej kreatywnych w swoim regionie. Co roku odbywa się w nim konferencja naukowo-praktyczna. Instytucja jest podporządkowana rejonowi.

Dom Wańkowiczów. Kultura i sztuka pierwszej połowy XIX w. – to muzeum będące oddziałem Narodowego Muzeum Sztuki, które zostało otwarte w 2000 r. Wystawa mieści się w kilku pokojach małego dworku w centrum Mińska, wybudowanego pod koniec XVIII w. Okazją do stworzenia muzeum były obchody 200. rocznicy urodzin artysty tworzącego w stylu romantycznym – Walentego Wańkowicza. Wystawa prezentuje kolekcję portretów szlacheckich ze środków Narodowego Muzeum Sztuki. Umieściliśmy to muzeum na liście, ponieważ zostało utworzone w okresie niepodległości i odzwierciedla elementy kultury XIX w., tj. spełnia wszystkie kryteria muzeum historycznego zlokalizowanego w dworze.

Zespół Pałacowy w Dawnej Rezydencji Sapiehów w Różanie (rejon prużański, obwód brzeski) został otwarty w 2011 r. Odrestaurowano dwa budynki gospodarcze i bramę wjazdową, budynek teatru jest obecnie restaurowany, sam pałac stoi w gruzach. Muzeum jest podporządkowane rejonowi.

Historyczne Muzeum Pamięci „Dwór Niemcewiczów” (wieś: Skoki, rejon brzeski, obwód brzeski) pierwszych gości przyjęło w 2013 r. Dzięki jego lokalizacji – zaledwie kilka kilometrów od dużego miasta – nie ma problemu z zatrudnieniem odpowiednich kadr. Jednak muzeum nie jest odwiedzane przez zbyt wielu turystów. Instytucja jest podporządkowana rejonowi.

⁵ *Zamek Nieśwież. Kronika dziejów*, „Białoruskie Czasopismo Historyczne” 2018, nr 7, s. 13–16.

⁶ *Muzea Białorusi (...)*, op.cit., s. 486–488.

Muzeum „Dwór Łoszycki” jest oddziałem Muzeum Historii Miasta Mińska otwartego w 2014 r. Instytucja jest zlokalizowana w dworku z XVIII–XIX w. należącym do właścicieli ziemskich Lubanskich. Park Łoszycki jest jednym z ulubionych miejsc spacerów mieszkańców Mińska i gości stolicy. Wystawa prezentuje historię posiadłości i losy jej właścicieli, wnętrza pochodzą z XIX w.

Muzeum-Dworek M.K. Ogińskiego (wieś: Zalesie, rejon smorgoński, obwód grodzieński) zostało założone w 2014 r. Przez kilkadziesiąt lat przed otwarciem muzeum entuzjaści organizowali w dworku różne wydarzenia, w tym festiwale muzyczne i konferencje. Wtedy też została odrodzona tradycja bali szlacheckich.

Muzeum Pamięci Dwór Kościuszki (miejscowość: Kossowo, rejon iwacewicki, obwód brzeski) posiada dwa obiekty historyczne znajdujące się blisko siebie: dwór Tadeusza Kościuszki (ekspozycja otwarta w 2004 r.) oraz pałac Pusłowskich (ekspozycja otwarta w 2017 r., renowacja budynku trwa).

Największymi muzeami, które są przedmiotem niniejszego artykułu, są: Zespół Pałacowo-Parkowy w Homlu, Narodowe Muzeum-Rezerwat Historyczno-Kulturalny „Nieśwież” i Zespół Zamkowy w Mirze. Muzea te należą do pierwszej piątki białoruskich muzeów pod względem liczby odwiedzających. Są znakiem rozpoznawczym swoich regionów.

Najbardziej popularne muzea według liczby odwiedzin w 2016 r.:

- Białoruskie Państwowe Muzeum Historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej (Mińsk) – 559,6 tys. odwiedzin.
- Zespół Memorialny „Twierdza Brzeska – Bohater” – 423,3 tys.
- Narodowe Muzeum-Rezerwat Historyczno-Kulturalne „Nieśwież” – 412,4 tys.
- Zespół Pałacowo-Parkowy w Homlu – 325 tys.
- Zespół Zamkowy w Mirze – 285 tys.

Wszystkie badane przez nas muzea, z wyjątkiem Zespołu Pałacowo-Parkowego w Homlu, powstały w ostatnich 25 latach w małych miejscowościach: we wsiach, na osiedlach miejskich i w centrach rejonowych. Analiza wykazała, że prawie wszystkie z nich znajdują się na zachodzie naszego kraju – w obwodach brzeskim i grodzieńskim – gdzie zabytki zachowały się znacznie lepiej. Otwarcie muzeów było impulsem do rozwoju danej miejscowości. Pojawienie się turystów w miejscach oddalonych od stolicy i centrów obwodowych ożywiło lokalne przedsiębiorstwa i stało się czynnikiem

rewitalizacji życia społecznego oraz kulturalnego. Wszystkie badane muzea borykają się jednak z podobnymi problemami.

Problem kadr jest rozwiązywany na różne sposoby. Początkowo do pracy w muzeach kierowano niewyspecjalizowanych pracowników z wykształceniem wyższym, często nauczycieli szkolnych. Drugim ważnym sposobem rozwiązania tej kwestii był system przypisywania do pracy absolwentów uczelni wyższych kształcących się na koszt państwa, który jest charakterystyczny dla wielu krajów postsowieckich, w tym dla Białorusi. Do tej pory większość takich absolwentów jest zobowiązana do pracy przez dwa lata w tej miejscowości, w której istnieje zapotrzebowanie na specjalistów o wymaganym profilu. Z jednej strony system ten ogranicza absolwentowi swobodę wyboru miejsca pierwszej pracy, z drugiej zaś – gwarantuje mu zatrudnienie. W ten sposób nawet absolwenci najbardziej prestiżowych uczelni mogą znaleźć się w małej miejscowości. Zatrudnieni w drodze przypisania do muzeów-dworów młodzi specjaliści przynieśli do nich swoją wiedzę, kreatywność, nowe technologie i metody pracy. I nawet jeśli po dwóch latach opuścili miejsce pracy, ich wkład był znaczny i zmienił praktyczną stronę funkcjonowania takiego obiektu.

Działalność muzeum w małej miejscowości stopniowo zmieniała preferencje lokalnej młodzieży w wyborze przyszłego zawodu. W ostatnich latach dziesiątki licealistów z Miry i Nieświeża wybrały historyczne lub językowe wydziały szkół wyższych o specjalnościach: historia sztuki i muzealnictwo czy ochrona zabytków kultury. Uzyskanie takich zawodów gwarantuje im zdobycie pracy w ich rodzinnym mieście, co oznacza, że ci młodzi ludzie koncentrują się na powrocie do swojej małej ojczyzny po uzyskaniu wykształcenia.

Obecnie dynamicznie rozwijające się muzea w historycznych posiadłościach, pałacach i zamkach stanowią szansę na ciekawą karierę, a także różnorodne i bogate życie w zawodzie. Muzea tego poziomu, zwłaszcza stosunkowo młode, mogą być nie tylko miejscem turystyki edukacyjnej, w którym odbywają się ciekawe wycieczki, stają się ważnymi ośrodkami naukowo-wydawniczymi, środkami realizacji polityki państwa w sferze kultury, a nawet formą patriotyzmu. Aby realizować tak złożone zadania, pracownicy muzeów aktywnie uczestniczą w konferencjach, seminariach oraz wystawach turystycznych i książkowych.

Najważniejszą cechą badanych muzeów jest **ukierunkowanie na komercjalizację działalności**. Metodologia komercjalizacji działalności muzeum została

opracowana i jest z powodzeniem wdrażana przez T. Krenza. W trakcie przejścia na nowe metody zarządzania, które koncentrują się na sukcesie komercyjnym, eksperci doradzają: przeprowadzenie skrupulatnej analizy zasobów posiadanych przez muzeum (budynki, personel, eksponaty itp.), określenie priorytetu działań, które muzeum powinno zrealizować w najbliższej przyszłości, i zadań, które można wykonać później. Doświadczenie komercjalizacji działalności białoruskich muzeów opiera się na dostosowaniu światowych trendów do warunków białoruskiej rzeczywistości – z uwzględnieniem specyfiki przepisów prawnych, cech mentalności narodowej itp.

Aby uzyskać dochody pozabudżetowe, wszystkie muzea w dworkach świadczą usługi niezwiązane z działalnością muzealną – udostępniają lokale na wesela i fotografowanie nowożeńców, organizują konferencje, seminaria, uroczystości, prezentacje itp. Większość wydatków muzeów finansowana jest ze środków pozabudżetowych, co powoduje konieczność obliczenia korzyści ekonomicznych z każdej inwestycji finansowej.

Wszystkie białoruskie muzea mają plan uzyskiwania dochodów ze swojej działalności. Od 2012 r. liderami w tym zakresie wśród białoruskich muzeów są Narodowe Muzeum-Rezerwat Historyczno-Kulturalny „Nieśwież” i Zespół Zamkowy w Mirze (dochód każdego z nich przekracza rocznie 1 mln euro). Zgodnie z normami białoruskiego prawa muzea same zarządzają swoimi dochodami pozabudżetowymi – mogą je wydać na premie i staże dla pracowników, a także zakup eksponatów i sprzętu. Dzięki temu praca w muzeach stała się bardziej prestiżowa i lepiej płatna. Ten trend jest szczególnie istotny w małych miastach, w których nie jest łatwo znaleźć pracę.

W komercjalizacji działalności muzeów, które stoją w obliczu konieczności obsługi dużego ruchu zwiedzających w sezonie turystycznym, ważna jest **umiejętność zaspokajania potrzeb zagranicznych turystów**, co w małym miasteczku jest niekiedy trudnym zadaniem. Zagraniczny gość jest przyzwyczajony do pewnego poziomu usług: zwiedzanie z przewodnikiem i informator w ojczystym języku, dostępność do miejsc higieny osobistej, restauracji i kawiarni, wygodne drogi dotarcia do obiektu kultury i wiele więcej. Zadania te zostały najbardziej kompleksowo rozwiązane w Mirze i Nieświeżu, gdzie są oferowane przewodniki audio i informatory w kilku językach obcych. W zamku w Mirze goście mogą kupić informatory w siedmiu językach obcych: białoruskim, rosyjskim, angielskim, francuskim, polskim, litewskim i chińskim.

Działalność naukowa muzeów związana jest z koniecznością budowania od podstaw ekspozycji większości z nich oraz tym, że w czasach radzieckich historia szlacheckich dworów i ich właścicieli nie była właściwie badana. Do tworzenia i wzbogacania ekspozycji niezbędne są badania naukowe. W Mirze, Nieświeżu i Prużanie odbywają się coroczne konferencje naukowe, w innych muzeach organizuje się je rzadziej. Brak w muzeach specjalistów z wąskich dziedzin rekompensowany jest przez zaangażowanie ekspertów z Mińska i miast obwodowych, z którymi współdziałają oni w różnych wspólnych projektach.

Najważniejszym problemem dla muzeów, które powstały w ciągu ostatnich dziesięcioleci, było **tworzenie kolekcji muzealnych**, z czym muzea radziły sobie na różne sposoby. Wiele instytucji wyszukuje i kupuje eksponaty związane z historycznymi budynkami, w których się znajdują. Przede wszystkim wiąże się to z pracą z lokalnymi mieszkańcami, u których mogły przetrwać przedmioty wnętrza, meble, naczynia itp. Autentyczne meble znajdują się w większości muzeów zlokalizowanych w byłej Białorusi Zachodniej, która w latach 1921–1939 była częścią Polski. Na wschodzie naszego kraju, gdzie okres sowiecki w historii trwał 20 lat dłużej, jest znacznie mniej zachowanych artefaktów.

Należy uznać, że zbiory młodych muzeów znajdujących się w zamkach, pałacach i dworach pod względem liczby eksponatów są znacznie uboższe niż zbiory krajoznawczych muzeów szczebla obwodowego i rejonowego. Dzieje się tak z kilku powodów:

- krótki okres istnienia muzeów,
- specyfika poszukiwanych eksponatów: przedmioty gospodarstwa domowego szlachty i arystokracji, stare obrazy, rzeźby i dzieła sztuki dekoracyjnej oraz użytkowej,
- ograniczone środki na zakup muzeów podporządkowania rejonowego,
- ograniczony rynek antykwariatów w kraju, co komplikuje poszukiwanie niezbędnych artefaktów,
- trudności w uczestnictwie w aukcjach antykwariatów za granicą – nie ma formalnego zakazu, ale mechanizm takiego udziału nie został opracowany; z tego powodu przy zakupie większość muzeów współpracuje z białoruskimi kolekcjonerami.

**Kolekcje muzeów historycznych w zamkach, pałacach i dworach
oraz liczba odwiedzających (2016)**

NAZWA MUZEUM	ROK POWSTANIA	LICZBA POZYCJI MUZEALNYCH ZBIORU GŁÓWNEGO (szt.)	LICZBA WIZYT ROCZNIE (tys.)
Zespół Pałacowo-Parkowy w Homlu	1919	171 729	325,0
Zespół Zamkowy w Mirze	1992	1782	285,0
Narodowe Muzeum-Rezerwat Historyczno-Kulturalny „Nieśwież”	1993	6897	412,4
Muzeum-Dworek „Pałacyk Prużanskich”	1993	7388	8,2
Dom Wańkowiczów	2000	134	12,6
Muzeum Pamięci Dwór Kościuszki	2004 2017	388	21,3
Zespół Pałacowy w Dawnej Rezydencji Sapiehów w Różanie	2011	1299	13,8
Historyczne Muzeum Pamięci „Dwór Niemcewiczów”	2013	1202	6,6
Muzeum-Dworek M.K. Ogińskiego	2014	109	25,1
Muzeum „Dwór Łoszycki”	2014	25	14,0

W porównaniu do liczby eksponatów w regionalnych muzeach krajoznawczych (średnio 125 tys. w głównej kolekcji) ich zbiory są bardzo skromne. Jednocześnie liczba odwiedzających muzeów w zamkach, pałacach i dworach jest kilka razy większa. Średnio obwodowe muzeum krajoznawcze na Białorusi odwiedza 107 tys. osób, czyli trzy, cztery razy mniej niż w przypadku muzeów w Mirze czy Nieświeżu. Należy zauważyć, że chociaż muzea te posiadają niewielką liczbę eksponatów, znacznie przewyższają one większość eksponatów muzeów krajoznawczych pod względem wartości artystycznej i historycznej.

W zamku w Mirze jest eksponowana kolekcja 10 prastarych gobelinów, największa na Białorusi, a także kolekcja wachlarzy XVIII–XIX w., broni i przedmiotów gospodarstwa domowego arystokratów. Zamek w Nieświeżu zdobią setki rzadkich

przedmiotów sztuki i rzemiosła, które nie mają odpowiedników w naszym kraju. W pałacu w Homlu są prezentowane przedmioty z kolekcji książąt Paszkiewiczów, związane z tym budynkiem. Każde z 10 muzeów posiada dużą kolekcję znalezisk archeologicznych, ponieważ wszystkim etapom renowacji towarzyszyły aktywne wykopaliska. Podstawą znalezisk są przedmioty z ceramiki i szkła.

Po raz pierwszy w muzeach zlokalizowanych w pałacach, zamkach i rezydencjach zaczęto wykorzystywać niekonwencjonalne dla Białorusi metody pracy z odwiedzającymi: zwiedzanie teatralizowane, zwiedzanie z przewodnikami w językach obcych, korzystanie z audioprzewodników i wiele więcej. Pod wieloma względami muzea te o wiele łatwiej korzystają z nowoczesnych form pracy z gośćmi niż z tradycyjne muzea krajoznawcze.

Historyczne zespoły budynków w niektórych badanych przez nas muzeach wciąż nie są w pełni odnowione. Prace konserwatorskie i muzealne trwają w: Zalesiu, Łoszczycach, Kosowie, Mirze i Różanach. Pomyślnie zakończenie tych projektów może wiązać się ze zwiększeniem powierzchni ekspozycyjnej i wzrostem liczby turystów. Niektóre zabytki architektoniczne Białorusi mają potencjał, dzięki któremu z czasem mogą stać się popularnymi obiektami kultury. Prywatne fundacje zajmują się restauracją Zamku Lubczańskiego i Zespołu Pałacowego w Szczorsach (obydwa obiekty położone są w rejonie nowogrodzkim, w obwodzie grodzieńskim). W przyszłości mogłyby one powtórzyć losy zamku w Kosowie i dworu w Zalesiu. Wspaniały pałac w miejscowości Snow (rejon nieświeski, obwód miński) jest dobrze zachowany, choć w ogóle nieużywany. Z czasem mógłby stać się oddziałem muzeum w Nieświeżu, ponieważ jest oddalony od niego zaledwie o kilka kilometrów.

W 2009 r., podczas jednej z konferencji naukowych w Nieświeżu, zasugerowaliśmy potrzebę utworzenia na Białorusi Stowarzyszenia Muzeów-Rezydencji, w ramach którego można by było realizować różne wspólne działania, w tym m.in.: staże, szkoły letnie dla pracowników, uczestnictwo w realizacji grantów, dzielenie się doświadczeniami itp. Niestety, w tym czasie nie doszło do realizacji tego projektu, chociaż takie organizacje działają w wielu krajach świata.

W ciągu ostatnich 10 lat zgromadzono ogromne doświadczenie w organizacji takich muzeów. W tej kategorii wyróżniają się i stały się bardziej aktywne muzea w zamkach, które zastosowały nowe metody pracy, są dobrze finansowane i mogą dzielić się swoimi doświadczeniami z instytucjami, które jeszcze nie odniosły sukcesu

komercyjnego. Naszym zdaniem idea stworzenia stowarzyszenia jest aktualna. Nadal można je powołać, choć być może w innej formie, niż pierwotnie zakładaliśmy.

Funkcjonowanie zamków w Mirze i Nieświeżu, a także pałacu w Homlu stawia przed ekonomistami nowe pytania oraz otwiera nowe perspektywy w definiowaniu instrumentów polityki kulturalnej państwa. Już teraz jest oczywiste, że na przykładzie tych muzeów można wypracować mechanizm komercjalizacji działalności muzealnej jako całości, a także nowoczesny model finansowania tego obszaru. W latach 2014–2017 rentowność muzeów w Mirze i Nieświeżu wyniosła niemal 80%, co jest jednym z najlepszych wskaźników w kraju.

Wyniki te pokazują, że badania w sferze humanistycznej nie tylko służą edukacji patriotycznej, ale też przynoszą wymierne korzyści ekonomiczne. Ekspozycje odnalezione przez uczonych i historyków sztuki oraz przedstawione w muzeach znaleziska przyciągają rocznie setki tysięcy turystów. Jesteśmy pewni, że z czasem opłacą się też wydatki, które poniosło państwo w związku z restauracją zabytku architektury. Ważnym czynnikiem w pracy muzeów w zamkach, pałacach i rezydencjach była rewitalizacja życia kulturalnego w regionach, w których te obiekty się znajdują. Zaktywizowały się lokalne małe przedsiębiorstwa i produkcja upominków. Otwierają się prywatne hotele i restauracje. Rozwija się transport pasażerski.

Muzea w historycznych posiadłościach mają wiele zadań, których wykonanie pozytywnie przyczyni się do ich rozwoju i stanu finansów. Wśród nich są:

- 1. Wzbogacenie ekspozycji muzealnych oryginalnymi eksponatami, wymiana na oryginały kopii i atrap, które najczęściej zdobiły wystawy zaraz po otwarciu.** Prestiż muzeum opiera się przede wszystkim na oryginalnych eksponatach, które przyciągają turystów. Najtrudniej jest rozwiązać tę kwestię w małych muzeach podporządkowanych rejonom, gdzie na zakup eksponatów przeznaczają się bardzo niewiele środków. W pewnym stopniu może temu zaradzić interakcja z innymi muzeami czy pomoc władz obwodowych. Liczba eksponatów nie wpływa znacząco na frekwencję. Turystów często przyciąga sam pomnik architektury lub sztuki i kilka atrakcyjnych eksponatów. Na przykład w Korelickim Rejonowym Muzeum Krajoznawczym jest oficjalnie przechowywanych 9 tys. eksponatów, jednak rocznie odwiedza je tylko ok. 7,4 tys. osób. Zamek w Mirze, znajdujący się również na terenie rejonu korelickiego, co roku odnotowuje frekwencję ok. 285 tys. osób, mimo że w zbiorach tego muzeum znajduje się niewiele ponad 1,7 tys. eksponatów.

2. **Przyciąganie większej liczby turystów, promocja muzeów na Białorusi i za granicą.** Coroczny wzrost liczby turystów przyjeżdżających do Republiki Białorusi pokazuje wzrost zainteresowania krajem. Czynnikiem ograniczającym jest konieczność wydawania wiz dla obcokrajowców. W 2016 r. Białoruś zniosła wize wjazdowe dla obywateli 80 krajów w przypadku wjazdu do kraju transportem lotniczym, co znacznie wspiera popularyzację białoruskich szlaków turystycznych. Rosjanie i Chińczycy mogą odwiedzić nasz kraj bez wiz również innymi środkami transportu.

3. **Wzmocnienie zaplecza gospodarczego muzeów, zwiększenie liczby usług świadczonych dla mieszkańców.** W otoczeniu muzeów w Mirze i Nieświeżu funkcjonują hotele i restauracje, znajdują się sklepy z pamiątkami i inne punkty handlowe. Doświadczenie z pracy tych muzeów można zastosować do innych obiektów kultury.

4. **Zwiększenie poziomu usług turystycznych skierowanych do obcokrajowców.**

5. **Uporządkowanie otaczającego terytorium.** Prawie wszystkie obiekty znajdują się w dużych parkach, których utrzymanie jest drogie i spada na barki muzeum.

6. **Rejestracja wyłącznych praw do znaku towarowego.** Pionierem tego typu działań było Narodowe Muzeum-Rezerwat Historyczno-Kulturalny „Nieśwież”. Za nim podążył Zespół Zamkowy w Mirze, który w 2014 r. zarejestrował znak towarowy: Zamek Mirski. Umożliwiło to zwalczanie nieuczciwej reklamy, w której wykorzystano obraz zabytkowego budynku bez zgody muzeum. Ponieważ liczba odwiedzających w innych muzeach rośnie, ich kierownictwo również będzie musiało rozwiązać ten problem.

7. **Stworzenie tradycji organizowania corocznych wydarzeń, które odzwierciedlałyby specyfikę muzeum.** Wszystkie badane przez nas instytucje biorą udział w akcji Noc Muzeów, a także mają wiele własnych wydarzeń. Wszystkie muzea świadczą usługi ceremonii zawarcia małżeństwa. Co roku Muzeum „Dwór Niemcewiczów” organizuje rekonstrukcję jednej z bitew z okresu I wojny światowej, ponieważ w tej rezydencji został podpisany w 1917 r. tzw. traktat brzeski. Dlatego też pracownicy muzeum prowadzą badania nad tymi wydarzeniami. Zamek Mirski znany jest z balów bożonarodzeniowych oraz rekonstrukcji bitwy wojennej z 1812 r. W Nieświeżu zaś latem odbywa się festiwal operowy.

8. **Współpraca między muzeami o podobnym charakterze.** Dobra interakcja między pracownikami muzeów zlokalizowanych w pałacach i dworach wynika

z kilku powodów. Wszystkie te obiekty prowadzą podobne prace wystawiennicze, mają zabytkowe elementy wyposażenia wnętrz, są poświęcone historii rodów szlacheckich i zlokalizowane są w zabytkowych budynkach. Najbogatsze kolekcje przedmiotów wyposażenia wnętrz należą do muzeów w Mirze i Nieświeżu, które nieustannie dzielą się swoimi ekspozycjami z innymi instytucjami i udostępniają je na wystawy czasowe. Podczas otwarcia Muzeum „Łoszycki Dwór” sale zostały udekorowane meblami i przedmiotami wyposażenia wnętrz z pałacu w Mirze.

W latach 1990–2000, po wyjściu Białorusi z ZSRR, rozpoczął się nowy etap rozwoju muzealnictwa w kraju. Jego charakterystyczną cechą było powstanie muzeów w zabytkowych zamkach, pałacach i rezydencjach. Odbudowa najbardziej znanych zabytków architektury została pozytywnie odebrana przez społeczeństwo i stała się motorem rozwoju małych miejscowości, w których znajdują się obiekty. Wiele z tych muzeów stało się najpopularniejszymi w kraju oraz znanymi daleko poza swoimi granicami.

Źródła

1. *Kultura Białorusi. Zbiór danych statystycznych*, Mińsk 2017.
2. *Muzea Białorusi: wydanie informacyjne*, Mińsk 2008.
3. Popko O. (red.), *Kształtowanie zbiorów Muzeum „Zespół Zamkowy w Mirze” (1989–2015)*, Mir 2016.
4. *Zamek Nieśwież. Kronika dziejów*, „Białoruskie Czasopismo Historyczne” 2018, nr 7.